Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 52 (9309) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 12 marca 1981 r. Nakład: 146.083 A Cena 1 zł

H. Jabłoński przyjął kierownictwo PAN

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął 11 bm. przedstawicieli Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

W spotkaniu udział wzięli prezes PAN prof. **Aleksander Geysztor**, wiceprezesi prof. prof. **Leonard Sosnowski** i **Jan Karol Kostrzewski** oraz sekretarz naukowy PAN prof. **Zdzisław Kaczmarek.**

Omawiano aktualne problemy związane z pracą PAN i jej zamierzeniami na przyszłość.

W sobotę, 14 bm. rozpoczyna obrady XII Kongres SD

WARSZAWA (PAP) — Z okazji zbliżającego się XII Kongresu Stronnictwa, w Warszawie na konferencji prasowej spotkał się 11 bm. z dziennikarzami przewodniczący CK SD **Tadeusz Młyńczak.**

Szeregi Stronnictwa Demokratycznego wzrosły w ostatnich miesiącach do 115 tys. członków. Na rozpoczynającym się w najbliższą sobotę XII Kongresie SD obradować będzie 493 delegatów. Kierunek dyskusji na Kongresie wyznaczają 2 podstawowe obszary problemowe: pierwszym jest ideowo-polityczne samookreślenie SD, a drugi to wytyczenie programu działania Stronnictwa na przyszłość.

Tezy projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego

WARSZAWA (PAP) — Komisja d/s Reformy Gospodarczej przedkłada pod dyskusję społeczną Tezy projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, opracowane w zespole X d/s samorządu i podstaw prawnych funkcjonowania gospodarki. Dyskusja społeczna nad tezami trwać będzie do 15 kwietnia br., po czym opracowany zostanie rozwinięty projekt ustawy. Przewiduje się, że projekt ten — uwzględniający wyniki dyskusji społecznej — zostanie skierowany do Sejmu w maju br.

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

Uczestniczenie załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym jest w myśl art. 13 Konstytucji PRL prawem załogi. Zasada ta zostanie rozwinięta ustawą, która uwzględniać będzie tradycje samorządu robotniczego w Polsce oraz doświadczenia innych krajów socjalistycznych.

Zasada ustrojowa art. 13 Konstytucji PRL stanowi, że uczestniczenie w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym należy do załogi, a więc nie do istniejących w przedsiębiorstwie organizacji politycznych, związkowych i innych. Ustawa określa taką formę prawno-organizacyjną uczestniczenia załogi w zarządzaniu, która zapewnia realizację tej zasady wszystkim zatrudnionym w przedsiębiorstwie, niezależnie od tego czy i do jakiej organizacji należą.

Załoga powinna uczestniczyć w zarządzaniu bezpośrednio i pośrednio przez wybrany organ kolegialny, który odpowiada przed załogą i który załoga może odwołać w całości lub w części. Organa wybrane przez załogę, jako organa samorządu załogi, podlegają tylko załodze.

UCZESTNICZENIE ZAŁOGI W ZARZĄDZANIU

Prawo uczestniczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym załoga wykonuje bezpośrednio i pośrednio. Bezpośrednio — przez ogólne zebranie pracowników całego przedsiębiorstwa lub przez zebranie ogólne pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

RADA ZAŁOGI

Pośrednio — przez **radę załogi**, która może być nazwana **radą robotniczą** lub **radą pracowniczą**. Radę załogi składającą się z 25 członków, wybiera się w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych. Kadencja członka rady trwa 2 lata.

Czynne prawo wyborcze służy każdemu pracownikowi przedsiębiorstwa. Kandydatów na członków rady załogi może zgłaszać każdy pracownik przedsiębiorstwa. Bierne prawo wyborcze służy wszystkim pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwie co najmniej dwa lata. Nie służy ono dyrektorowi przedsiębiorstwa, jego zastępcom, kierownikom zakładów i głównemu księgowemu. Pracownik przedsiębiorstwa może być tylko dwukrotnie wybra-

Ciąg dalszy na str. 2

Trwają prace nad raportem o stanie gospodarki

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w poszczególnych resortach i zespołach ekspertów trwają intensywne prace nad zapowiedzianym w oświadczeniu sejmowym prezesa Rady Ministrów raportem o stanie gospodarki. Kolejna wersja raportu była przedmiotem posiedzenia 7 bm. Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Do przedstawionej wersji zgłoszono wiele uwag i postulatów. Konieczne uzupełnienie i zmiany w redakcji raportu powodują że nie będzie on mógł być — niestety — gotowy w terminie zapowiedzianym w oświadczeniu prezesa Rady Ministrów.

Rząd zalecił Komisji Planowania jak najszybsze zakończenie prac nad raportem.

Rada Bezpieczeństwa rozważa sytuację na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK (PAP) — W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które zapoczątkowało w br. rozważanie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Obrady zostały zwołane dla rozpatrzenia skargi Libanu z powodu stale powtarzających się aktów agresji izraelskiej przeciwko temu krajowi.



Kombinat Maszyn Rolniczych „Agromet" w Lublinie to główny producent wałów przekaźnikowych dla całej branży maszyn rolniczych, wialni, młocarni oraz pras do zgniotu słomy. Produkuje się tu również zespoły żniwne do kombajnów „Bizon". „Agromet" lubelski prawie całkowicie pokrywa krajowe zapotrzebowanie w niektórych asortymentach, w innych zaś planuje powiększenie produkcji.

NA ZDJĘCIU: końcowy montaż pras do słomy.

CAF — Jaśkiewicz — telefoto

Przed rolniczą wiosną

Czy konie wrócą do łask?

Czy w tym roku rolnicy otrzymają więcej maszyn i części zamiennych? Aby odpowiedzieć na pytanie, sięgnąłem do dwóch źródeł informacji: „na górze" — w Ministerstwie Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych oraz — „na dole" w białostockiej „Agromie" — przedsiębiorstwie, które sprzedaje maszyny i części.

DOBRE WIADOMOŚCI Z WARSZAWY

Informacje z Ministerstwa mogą rolnika krzepić. Mówią one o zdecydowanym wzroście podaży wszystkich maszyn rolniczych dla gospodarstw indywidualnych o kilkanaście procent. Przykładowo dostawy traktorów mają wzrosnąć z 38 tys. szt. w 1980 r. do 44 tys. sztuk w bieżącym roku, bron ciągnikowych z 25 do 40 tys. szt., rozsiewaczy nawozów z 6,5 tys. szt. do 11,5 tys. sztuk, roztrząsaczy obornika z 10 do 14 tys. szt., kopaczek ciągnikowych z 8,6 tys. szt. do 13 tys. sztuk i tak dalej.

ALE W RZECZYWISTOŚCI...

Nie wymieniam innych pozycji co nie znaczy, że je lekceważymy, lecz dlatego, że dane te absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. W białostockiej „Agromie", a także w innych regionach kraju — jak na razie — w magazynach znajdują się śladowe ilości maszyn rolniczych i części zamiennych. Precyzyjnie wygląda to tak: „Agroma" zamówiła na 1981 r. sprzęt rolniczy na potrzeby rolnictwa województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego za 1,7 mld zł, a centrala potwierdziła dostawy wartości 980 mln zł, natomiast dostaw w magazynach jeszcze nie ma.

Stosunkowo mniejsze kłopoty z zaopatrzeniem w maszyny będą miały gospodarstwa uspołecznione, wielkoobszarowe. Według informacji dyrekcji „Agromy" — popyt na większość maszyn dużej mocy zostanie zaspokojony za wyjątkiem sieczkarń do zbioru zielonek importowanych z NRD.

CO DLA CHŁOPA?

Rolnicy natomiast, wbrew wcześniejszym optymistycznym zapowiedziom, pozostali nadal w niełasce. Dostawy, poza traktorami, są dużo mniejsze od obiecanych. Przykładowo nie dostarczono do składnicy ani jednej wiązałki ciągnikowej (potrzeby obliczane są na kilkanaście tys. sztuk), zamiast 460 kopaczek do kartofli jest tylko 140, odczuwa się duży deficyt rozrzutników obornika — maszyn bardzo uniwersalnych, bo zastępujących brakujące przyczepy.

W roku ubiegłym dwie fabryki produkujące w kraju rozrzutniki obornika — w Czarnej Białostockiej i w Dobrym Mieście dostarczyły na rynek regionu półtora tys. sztuk, a braki uzupełniano importem. W tym roku nie ma widoków na wzrost produkcji krajowej, a zakup za granicą wstrzymano. Jeśli to powiążemy z informacją o pogłębiają-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Wizyta prezydenta R. Reagana w Kanadzie

▶ *OTTAWA — Prezydent USA, Ronald Reagan przybył z oficjalną wizytą do Kanady. Jest to pierwsza podróż zagraniczna szefa nowej administracji republikańskiej od czasu objęcia przez niego urzędu prezydenta. Przed gmachem parlamentu w Ottawie, gdzie Reagan spotkał się z premierem Kanady, Pierrem Trudeau, amerykańskiego gościa powitał niewielki, lecz głośny tłum demonstrantów wznoszących hasła antyamerykańskie.*

Papież Jan Paweł II uda się do Lourdes

▶ *RZYM — Papież Jan Paweł II w dniach 21—23 lipca br. uda się do Lourdes na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Wiadomość tę na falach rozgłośni watykańskiej podał kardynał Roger Etchegaray, przewodniczący Konferencji Episkopatu Francji.*

Pakistański samolot: nowe ultimatum porywaczy

▶ *BEJRUT — Porywacze samolotu pakistańskich linii lotniczych PIA przekazali drogą radiową nowy termin ultimatum, który upływa we czwartek o godz. 13 czasu lokalnego. Jeśli ich żądania dotyczące uwolnienia 55 więźniów politycznych w Pakistanie nie zostaną wypełnione — przedsięwezmą poważne kroki ponieważ, jak zaznaczyli, jest to ich ostatnie ultimatum.*

Rozmowy prezydentów Syrii i Libanu

▶ *BEJRUT — W Damaszku trwają syryjsko-libańskie rozmowy na najwyższym szczeblu. Prezydenci Hafez Asad i Elias Sarkis omówili różne aspekty sytuacji na Bliskim Wschodzie, w świecie arabskim i w Libanie.*

Umowa polsko-kolumbijska

▶ *BOGOTA — W Bogocie podpisana została umowa o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Kolumbią.*

Umowa przewiduje rozwój współpracy w dziedzinach kultury i sztuki, szkolnictwa wyższego i oświaty, kinematografii, sportu i wychowania fizycznego oraz środków masowej informacji.

Próba zamachu na ambasadora USA w Bejrucie

▶ *BEJRUT — Rzecznik ambasady amerykańskiej w Bejrucie poinformował, że we wtorek dokonano próby zamachu na ambasadora USA w tym mieście, Johna Gunthera Deana. Niezidentyfikowany dotąd strzelec wyborowy oddał jeden strzał do kawalkady samochodów ambasady w chwili gdy przejeżdżała ona przez portową dzielnicę Bejrutu. Pocisk trafił w samochód ochrony ambasadora Deana. Nikt nie został ranny.*

H. D. Genscher przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych — **Józefa Czyrka** złoży wizytę w Polsce w dniach 19—20 bm. minister Spraw Zagranicznych RFN — **Hans Dietrich Genscher.**

Spotkanie W. Jaruzelskiego z A. Szyszką i L. Wałęsą

Porozumienie w Łodzi

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa otrzymała wspólny komunikat ze spotkania premiera z przewodniczącym Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych następującej treści:

10 bm. premier gen. armii **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z przewodniczącym Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, **Albinem Szyszką.**

Tematem spotkania były sprawy stosunków między rządem i związkami zawodowymi. **Potwierdzono stanowisko, że sprawy konfliktowe lub sporne powinny być rozstrzygane poprzez rozmowy i osiąganie tą drogą porozumień.**

Premier przedstawił działania rządu zmierzające do zahamowania pogarszającej się nadal sytuacji gospodarczej kraju i narastających w wyniku tego trudności w zaopatrzeniu rynku. **Premier stwierdził, że rząd liczy na aktywną współpracę Branżowych Związków Zawodowych w rozwiązywaniu istniejących trudności i współdziałanie w przywracaniu normalnego rytmu pracy gospodarki.**

Przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych poinformował premiera o działalności i zamierzeniach wchodzących w skład komisji związków, wyraził w ich imieniu poparcie dla apelu o 90 pracowitych, spokojnych dni i przedstawił ocenę realizacji ustaleń, podjętych w grudniu ub. roku na spotkaniu Branżowych Związków Zawodowych z premierem.

★

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa otrzymała wspólny komunikat ze spotkania premiera z przewodniczącym KKP NSZZ „So-

Ciąg dalszy na str. 2



ZDĄŻYĆ PRZED CHORYMI — to tytuł fotoreportażu o zasiedlinach szpitala w Grajewie, zamieszczonego na str. 3. Na zdjęciu: przygotowywanie sal szpitalnych na przyjęcie pierwszych pacjentów.

Fot. K. Świderski

Manewry NATO

BRUKSELA (PAP) — W stolicy Luksemburga poinformowano, że w dniach 16—20 bm. na terytorium tego kraju odbędą się manewry sił zbrojnych państw NATO oznaczone kryptonimem „Porte des Ardennes". Wezmą w nich udział oddziały wojskowe Luksemburga, USA, Belgii i Francji, a także helikoptery sił powietrznych USA i RFN.

Pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, w ciągu dnia większe przejaśnienia, okresami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna +1 +3 st., minimalna od 0 do —2 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy.

JUTRO — chłodniej.

DZIŚ imieniny: Bernarda i Grzegorza. (ska)

MYŚLI I TROSKI

Na plan pierwszy — produkcja żywności

Nabyłem niedawno gospodarstwo rolne. Ponieważ na gruntach o powierzchni 5 ha występuje owies głuchy (chwast), chcę go zniszczyć przy pomocy środka chemicznego o nazwie Treflon EC-2. Magazynier GS w Ełku odpowiedział, że nie ma tego środka na stanie, ale nie dodał, że jest środek zastępczy produkcji polskiej: triflurotox. Dowiedziałem się o tym w biurze GS od kierownika działu ob. Tyla. W tym miejscu zaczyna się sprawa, o której chcę Wam napisać.

Oto jest w magazynie potrzebny mi środek, ale nie mogę go kupić bo znajduje się w opakowaniu o pojemności 200 litrów (beczka), a mnie potrzeba 15 litrów. Możliwe, że zabrakło opakowań małych, rozumiem też, że w GS nie powinno się rozlewać czy rozważać niektórych środków chemicznych. Ale z drugiej strony — nie mogę zrozumieć typowych objawów asekuranctwa, bezmyślności czy indolencji ludzi, których ta sprawa powinna obchodzić „z urzędu". Bo proszę posłuchać dalej.

Zaproponowałem kierownikowi Gminnej Służby Rolnej, przy udziale przedstawiciela stacji kwarantanny i ochrony roślin i przedstawiciela roszarni ob. Jerzego Miłosza, że sam rozleję ten środek nieodpłatnie, pod nadzorem ich jako świadków, czy komisji i zaplombujemy beczkę komisyjnie. Nie zgodzili się. Mówię, że napiszę odpowiednie oświadczenie na temat pobrania środka chemicznego w opakowaniu bez firmowej etykiety. Resztę w beczce mógłby wziąć SKR wykonujący usługi w ramach ochrony roślin. Odpowiedziano, że to ryzyko, bo nie ma zamówień na ten środek, a napoczętej beczki GS z powrotem nie przyjmie. I tak zamknęło się błędne koło.

Znalazłem potrzebny mi środek, ale nie mogę go nabyć, bo to zależy od czyjejś dobrej woli, w dodatku — chodzi o sprawę produkcji, a więc także o żywność przez nas rolników produkowaną! Szlag mnie trafia! Nie mogę obojętnie przechodzić obok takich spraw. W pierwszym odruchu miałem zamiar wysłać depeszę do Wojewody, może on podejmie decyzję? Ale rozmyśliłem się — bo jeśli otrzymam odpowiedź zgodnie z KPA, a potem odpowiednie czynniki zaczną załatwiać na szczeblu gminnym też zgodnie z tymże kodeksem, to już będzie po siewach, a więc — „musztarda po obiedzie"...

I dlatego zdecydowałem się napisać do Was. Może mój przykład innych uchroni od podobnych perturbacji. Piszcie o tym, kochani! Piętnujcie przypadki utrudniające postęp, zwłaszcza w rolnictwie. Naprawdę, żywność pozostanie zawsze na pierwszym planie, a teraz szczególnie. Nie ma chwili do stracenia. Macie „broń": pismo, dziennik, telefony, telexy. Prosimy, działajcie! I jeszcze jedno: propagujcie hasło — fachowcy z biur i urzędów do produkcji! Inaczej trudno będzie robić odnowę. (Ag)

inż.
STANISŁAW TYBURSKI
Ełk

Pytania i odpowiedzi

W kolejce po kartki

Wprowadzenie systemu kartkowego na cukier oraz mięso i jego przetwory, spowodowało bardzo wiele pytań ze strony naszych Czytelników. Dotyczą one głównie wydawania tabliczek czekolady, uprawnień dzieci i młodzieży korzystającej z internatów, a także zbliżającej się akcji letniej czyli kolonii i obozów. Zwróciliśmy się więc do dyrektora Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — **Jadwigi Falkowskiej** o udzielnie odpowiedzi.

— W jakiej formie będzie następowało wydawanie tabliczek czekolady przysługujących dzieciom i młodzieży w wieku do 18 lat?

— Wydawanie tabliczek czekolady na kartkę zaopatrzeniową C-1, uprawniającą do nabycia półtora kilograma cukru, będzie następowało od 1 kwietnia br. przy nabywaniu cukru w sklepach. Każda kartka — jak wiadomo — musi być zarejestrowana w określonym sklepie. Obecnie handel przy-

Ciąg dalszy na str. 2

Zakładamy KLUB EKOLOGICZNY

Kiedy widzę we śnie połyskliwe kaskady krynicznej wody, mam pragnienie. Gdy na jawie patrzę na cuchnące ścieki spływające Białką, robi mi się niedobrze. Dlatego wolę sny.

WODA NA KRECHĘ

Nie można jednak przespać całego życia. Skoro nie śpimy, musimy myśleć. A od myślenia o naszej przyszłości, perspektywach ludzkiej egzystencji, boli głowa. Nie trzeba nadzwyczajnych talentów, aby policzyć, co mieliśmy dziesięć lat temu, co mamy, a co nas czeka za kolejnych lat dziesięć.

Ktoś może powiedzieć: czym się martwić? Wody nigdy nie zabraknie. Jest ona wszędzie: w oceanach, morzach, rzekach, jeziorach, źródłach podskórnych, parze wodnej, której pełno w atmosferze... Fakt, jest. Same morza i oceany zajmują ponad dwie trzecie powierzchni kuli ziemskiej. Złudne to jednak obliczenia, bowiem zasolona woda jest nieprzydatna do życia organizmów lądowych. Na dobrą sprawę ludzie oraz zwierzęta i rośliny muszą zadowolić się skromniutką ilością wody słodkiej, której nie wszystkim wystarcza. Na jej niedostatek lub zupełny brak cierpi około 60 proc. lądów, zaś organizmy żywe zawierają w granicach 60—90 proc. wody i utrata jednej czwartej ilości oznacza z reguły śmierć.

Duże to bogactwo, ale nie tylko nasze. **Rzeki i jeziora stanowią bowiem żelazny zapas, rezerwę wody pitnej dla reszty kraju.** Planiści w myślach już przeprowadzili rurociągi w głąb Polski, do Warszawy i jeszcze dalej. W warunkach frontowych za naruszenie żelaznej porcji grozi kula w łeb. W czasie pokoju nikogo nie boli głowa, nikt się nie troszczy — poza grupką obrońców przyrody — czy na tym niedźwiedziu jest jeszcze futro, czy też pozostały zliniałe kłaki. Może i lepiej, bo gdyby istniał obiektywny trybunał, swoim oglądem obejmujący okres dłuższy niż od zjazdu do zjazdu i ten trybunał miałby prawo ludzi karać **za niszczenie przyrody, wówczas całe moce inwestycyjne musiano by przeznaczyć na budowę cel więziennych.**

Mamy dużo szczęścia, żyjemy w regionie szczególnie w wodę zasobnym Według szacunkowych obliczeń **północnowschodnia część Polski posiada jedną trzecią ilości wód powierzchniowych całego kraju.** Tu, oprócz dużych rzek, jak Narew, Bug, Biebrza i Czarna Hańcza, wpadających bądź do Wisły, bądź Pregoły i Niemna, znajduje się kilka kompleksów jezior, największe w kraju bagna i torfowiska, odgrywające ważną funkcję retencyjną.

Zasoby odne naszego regionu — w szczególności Wielkie Jeziora Mazurskie — zostały w znacznym stopniu nadszarpnięte, zarówno ilościowo jak i jakościowo. Co się mogło stać z wodą, która była, a zniknęła? Wyparowała — najprostsza odpowiedź i słuszna zarazem. Istotne jest natomiast, gdzie ta woda paruje, gdzie gromadzi się para, która następnie spada z powrotem na ziemię w postaci deszczu. Niestety, znaczne ilości wody tracimy na korzyść innych obszarów kuli ziemskiej, co jest wyłącznie winą złej gospodarki.

Nie jestem przeciwnikiem melioracji, o ile jest to działalność przemyślana do końca. A czy przemyślano fakt, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat poziom Wielkich Jezior Mazurskich obniżył się o pół metra, co **spowodowało bezpowrotny ubytek dwustu milionów metrów sześciennych wody?**

Z poważniejszych prac melioracyjnych w naszym regionie można wymienić osuszenie bagien Kuwasy w Kotlinie Biebrzańskiej na powierzchni 7 tys. ha, zmeliorowanie torfowiska Wizna na obszarze 10 tys. ha czy też obecną melioracje doliny Narwi. Pracom tym przyświecała myśl uzyskania nowych terenów pod użytki zielone. Nie przewidziano jednak tak oczywistej sprawy, że torf bez wody mineralizuje się, kurczy, znika, a po nim pozostaje piaskowa pustynia. Nie przewidziano także konsekwencji naruszenia stosunków wodnych. A przecież już w szkole podstawowej uczą, jak zachowuje się woda w naczyniach połączonych. W przyrodzie wody powierzchniowe rzek, jezior i bagien są we wspólnym obiegu z wodami podziemnymi. Bagna pełnią funkcję zbiorni-

Ciąg dalszy na str. 3

Za granicą o Polsce

Niemal wszystkie dzienniki zachodnie, które relacjonują wydarzenia zachodzące w naszym kraju są zdania, że w ostatnich dniach sytuacja wewnętrzna w Polsce znów uległa zaostrzeniu. Dla przykładu — organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita" pisze o „chwiejności rozejmu między władzami a „Solidarnością", inny dziennik włoski „Corriera della Sera" mówi o „wzroście napięcia w Polsce", a „La Repubblica" o „groźbie nowego zerwania". „Unita" i kilka innych dzienników ukazujących się w Rzymie informują o sobotnim przemówieniu Stanisława Kani cytując z niego stwierdzenie, że istnieje wiele zagrożeń, także dla naszego narodowego bytu.

Prasa włoska omawiając ostatnie posiedzenie krajowej komisji „Solidarności" wyraża na ten temat rozbieżne opinie. Część dzienników, m. in. „Il Tempo" sądzi, że obrady były dowodem „umiarkowanej i elastycznej linii działania „Solidarności", która nie chce przeciągać struny i nadal odwołuje się do rokowań i dialogu z władzami". Inne dzienniki, m. in. „Unita" piszą natomiast, że obrady te były zarówno odbiciem pragnienia dialogu, jak też wewnętrznych sprzeczności i rozbieżności w kierownictwie nowych związków zawodowych.

W komentarzu nadanym we wtorek przez radio szwedzkie wysłannik rozgłośni sztokholmskiej, Jan Olof Petersson podkreśla, że zapowiedziany przez łódzką „Solidarność" strajk jednogodzinny został ogłoszony „z błahego powodu i wbrew stanowisku Lecha Wałęsy". Komentator dodaje, że L. Wałęsa „zdaje sobie doskonale sprawę, jakie ryzyko zawiera wszczynanie tego rodzaju akcji właśnie w chwili obecnej".

Ukazujący się w Hadze dziennik „Trouw" zamieścił artykuł J. den Boefa pt. „Polska zagrożona od wewnątrz". W opinii autora Polska osiągnęła stadium, w którym „nie można tolerować stanu takiego, jak w ubiegłym półroczu". „Wiąże się to z zadaniami Polski w ramach sojuszniczej współpracy gospodarczej, a także z nasilającą się stagnacją ekonomiczną. Trzeba wziąć się rzetelnie do ciężkiej pracy, aby Polska nie straciła również na Zachodzie swej wiarygodności i kredytów". Autor tego artykułu wyraża też pogląd, że zaostrzanie konfliktów wewnętrznych zmniejsza szanse skutecznego działania kierownictwa partyjno-państwowego, które opowiada się za programem reform i dialogiem ze społeczeństwem.

Staraniem włoskiego centrum studiów nad Europą Wschodnią ukazała się w Rzymie książka profesora filozofii księdza Józefa Tischnera „Historyczny zwrot: chrześcijanie i marksiści w Polsce". Prof. Tischner, podkreślając swoją obcość wobec marksizmu, wyraża równocześnie pogląd, że socjalizm jest dla Polski koniecznością. Sądzi on, że etap socjalizmu w Polsce był ważny dla Kościoła ponieważ umożliwił mu oczyszczenie się z błędów i braku wyczulenia na problematykę społeczną oraz wydźwignięcie się na wyższy poziom. Profesor Tischner opowiadając się za socjalizmem w imię doktryny chrześcijańskiej stwierdza równocześnie, że socjalizm będzie istniał tylko pod warunkiem, że uzna reguły moralności chrześcijańskiej.

Prasa czechosłowacka zajmuje się rocznicą wydarzeń marcowych z 1968 r. Relacjonuje ona więc wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim oraz cytuje komentarze „Żołnierza Wolności" i „Sztandaru Młodych". Prawie wszystkie dzienniki już w tytułach wskazują na ponowna aktywizację sił antysocjalistycznych.

W SKRÓCIE

● **ATENY.** W ciągu minionej doby w Grecji zanotowano 49 kolejnych wstrząsów sejsmicznych, z których najsilniejszy miał 5,6 stopnia w skali Richtera. Jego epicentrum znajdowało się około 300 kilometrów na północ od Aten. W jego następstwie zginęły dwie osoby. Odnotowano poważne straty materialne.

● **LONDYN.** W południowej Anglii, gdzie w ostatnich dniach notowano niezwykle intensywne opady deszczu, 5 rzek wystąpiło z brzegów. Woda zalała drogi i tory kolejowe, co spowodowało przerwy w ruchu pociągów. W hrabstwie Dorset ogłoszono stan alarmowy. Ewakuowano mieszkańców z wielu domów.

● **OTTAWA.** Podczas swej pierwszej wizyty zagranicznej od czasu objęcia urzędu prezydenckiego Ronald Reagan spotkał się w Kanadzie z demonstracjami przeciwko polityce zwiększania pomocy wojskowej USA dla Salwadoru.

● **LONDYN.** Grób Karola Marksa na cmentarzu Highgate w Londynie został ponownie sprofanowany przez bojówkę neofaszystów brytyjskich. Jego popiersie pomalowano farbą niebieską i czerwoną. Na grobowcu umieszczono napisy, demaskujące sprawców profanacji, jak np. inicjały NF (Narodowy Front — nazwa organizacji faszystowskiej w W. Brytanii) i swastyki.

● **NOWY JORK.** Władze nowojorskie rozbiły wielki przestępczy syndykat, specjalizujący się w nielegalnym rozprowadzaniu narkotyków. Roczny dochód tego gangu ze sprzedaży kokainy przekraczał milion dolarów.

● **LONDYN.** Według brytyjskiego wyspecjalizowanego pisma „Petroleum Economist" w 1980 r. wydobycie ropy w krajach OPEC spadło o 12 proc. — z 30,7 do 26,9 mln baryłek dziennie. Było to następstwem ograniczenia dostaw ropy z Iranu o połowę i z Iraku o 20 proc.

● **KATOWICE** — Na zaproszenie Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników, przebywała w Polsce delegacja francuskiej krajowej Federacji Związków Zawodowych Górników — CGT, z sekretarzem generalnym — Augustinem Dufresne na czele.

● **BRASILIA.** W Gwatemali wydarzył się tragiczny wypadek autobusowy. Na jednej z górskich dróg, 70 kilometrów na południowy zachód od stolicy kraju, stoczył się do przepaści autobus wraz z pasażerami. Przyczyną tragedii była awaria układu hamulcowego. W katastrofie straciło życie 40 pasażerów, a 14 odniosło obrażenia. Była to jedna z największych tragedii drogowych, jaka się w ostatnich latach wydarzyła w Gwatemali.

● **BRUKSELA.** Ministrowie rybołówstwa krajów EWG przerwali rozmowy w Brukseli w sprawie opracowania wspólnej polityki w gospodarce rybnej nie osiągnąwszy porozumienia z powodu niezgodności stanowisk między Francją a Wielką Brytanią.

Tezy projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego

Ciąg dalszy ze str. 1

ny w kolejnych wyborach do rady załogi.

Wybory członków rady załogi organizuje i przeprowadza komisja wyborcza, która składa się z członków, wybranych po jednym przez ogólne zebrania pracowników jednostek organizacyjnych wchodzących w skład przedsiębiorstwa. Określa ona — proporcjonalnie do liczby pracowników zatrudnionych w poszczególnych jednostkach orgazacyjnych wchodzących w skład przedsiębiorstwa — liczbę członków rady załogi. W przedsiębiorstwach państwowych, w których liczba zatrudnionych robotników przekracza połowę zatrudnionych, zapewnić w składzie rady załogi co najmniej połowę robotników.

PREZYDIUM RADY, KOMISJE I ZESPOŁY

Rada załogi wybiera ze swego grona na okres 2 lat przewodniczącego, jednego lub więcej zastępców przewodniczącego oraz sekretarza. Statut może przewidywać wybranie również innych członków prezydium. Członkiem prezydium nie może być wybrany pracownik przedsiębiorstwa, który pełni funkcję kierowniczą w organizacji politycznej lub związkowej, działającej w przedsiębiorstwie.

Rada może powoływać komisje i zespoły, jako organa pomocnicze, spośród członków rady oraz innych pracowników przedsiębiorstwa. Statut samorządu załogi przedsiębiorstwa może przewidywać powoływanie na członków komisji i zespołów również osób spoza zatrudnionych w przedsiębiorstwie, w szczególności emerytów i rencistów.

OGÓLNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW

Ogólne zebranie pracowników przedsiębiorstwa oraz pracowników zatrudnionych w jednostce organizacyjnej wchodzącej w skład przedsiębiorstwa, stanowiące formę bezpośredniego udziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym, na każdym zebraniu wybiera spośród siebie przewodniczącego i sekretarza. Statut może przewidzieć wybieranie przewodniczącego i sekretarza na określoną kadencję, która nie może być dłuższa niż dwa lata. Statut określa również sposób zwoływania i prowadzenia zebrania.

W dalszej części projekt stwierdza, że rada opracuje zasadę współpracy z organizacjami działającymi w przedsiębiorstwie.

KOMPETENCJE RADY ZAŁOGI

Rada załogi ma prawo występowania z inicjatywą zgłaszania wniosków i uwag dyrektorowi przedsiębiorstwa we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. Dyrektor ma obowiązek przed upływem dwóch tygodni powiadomić radę załogi o sposobie wykorzystania inicjatywy, wniosku oraz uwagi.

Rada załogi ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa oraz jego kierownictwa. Ma obowiązek wyrażenia opinii na zapytanie dyrektora przedsiębiorstwa i jego organu nadrzędnego oraz w innych sprawach określonych przepisami prawnymi.

Rada załogi podejmuje uchwały stanowiące w następujących sprawach:

— uchwalenia: planu wieloletniego i rocznego, przyjęcia sprawozdania rocznego oraz bilansu, podjęcia inwestycji ze środków własnych, statutu przedsiębiorstwa i statutu samorządu załogi przedsiębiorstwa, tworzenia, likwidacji i sposobu wykorzystania placówek i urządzeń sportowych, kulturalnych i innych, budownictwa zakładowego, zasad przeprowadzania referendum w przedsiębiorstwie;

— wyrażenia zgody na powoływanie i odwoływanie dyrektora przedsiębiorstwa przez organ założycielski, na zmianę kierunku działalności przedsiębiorstwa, na długofalowy program rozwoju przedsiębiorstwa, na proponowany przez dyrektora przedsiębiorstwa podział wygospodarowanego dochodu na fundusze wynagrodzeń, socjalny, rozwoju, rezerwowy oraz zgody na zasady ich wykorzystania.

Rada współdziałała ze związkiem zawodowym bądź ze związkami zawodowymi w przedsiębiorstwie w sprawach regulaminu pracy i regulaminu współzawodnictwa pracy, wprowadzania i zmiany norm pracy, regulaminu nagród, tworzenia i likwidacji placówek i urządzeń socjalnych, budownictwa mieszkaniowego oraz w innych sprawach stosownie do wzajemnego porozumienia.

Radzie służy prawo nieograniczonej przedmiotowo kontroli działalności przedsiębiorstwa oraz jego dyrektora — ze szczególnym uwzględnieniem dbałości o racjonalną gospodarkę mieniem ogólnonarodowym. Kontrola obejmuje m.in. zbadanie i ocenę sprawozdania z wykonania zadań planowych oraz zawartych umów i porozumień, analizę sprawozdania rocznego i bilansu, analizę i ocenę okresowych i doraźnych sprawozdań kierownictwa przedsiębiorstwa, kontrolę wykonania uchwał rady załogi, czyli rady robotniczej lub rady pracowniczej, właściwego wykorzystania pracy, właściwej gospodarki materiałowej i finansowej, ochrony mienia społecznego, ochrony środowiska a także przestrzegania norm pracy i dyscypliny płac (w porozumieniu ze związkiem zawodowym lub związkami zawodowymi).

Rady załogi poszczególnych przedsiębiorstw mogą się porozumieć w sprawie współpracy oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć.

Statut samorządu załogi przedsiębiorstwa określa jakie sprawy należą do kompetencji ogólnego zebrania oraz jakie sprawy rada załogi może przekazać radom załogi zakładów i innych jednostek organizacyjnych wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

Osoby uczestniczące z ramienia załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym odpowiadają przed załogą oraz ponoszą odpowiedzialność cywilną i karną na zasadach ogólnych.

Stosunki dyrektora przedsiębiorstwa państwowego z samorządem załogi opierają się na następujących zasadach:

— dyrektor przedsiębiorstwa jest wykonawcą uchwał rady załogi, czyli rady robotniczej lub rady pracowniczej. Ma on obowiązek uczestniczyć w posiedzeniach rady załogi. Na zaproszenie — ma również obowiązek uczestniczyć w posiedzeniu prezydium rady;

— kierownicy zakładów oraz innych jednostek organizacyjnych mają obowiązek uczestniczyć w posiedzeniach rady załogi zakładu, w ogólnych zebraniach pracowników oraz w zebraniach delegatów, działających w tych jednostkach.

Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego może wstrzymać wykonanie uchwały rady załogi, jeżeli jest niezgodna z prawem oraz gdyby wykonanie uchwały mogło spowodować poważne naruszenie interesu społecznego. Decyzja o wstrzymaniu wykonania uchwały wymaga uzasadnienia.

Zasady wstrzymywania wykonania uchwał stosuje się do kierowników zakładów, w których działa rada oraz ogólne zebranie lub zebranie delegatów. W takim przypadku rozstrzyga rada załogi przedsiębiorstwa po wysłuchaniu opinii dyrektora przedsiębiorstwa.

Spory między radą załogi a dyrektorem przedsiębiorstwa z powodu wstrzymania wykonania uchwały rady, niewykonania uchwały rady, wstrzymania wykonania decyzji dyrektora przez radę załogi, wniesienia przez radę załogi sprzeciwu, naruszenia kompetencji organów samorządu załogi przez dyrektora przedsiębiorstwa oraz w innych sprawach dotyczących stosunków organów samorządu załogi z dyrektorem przedsiębiorstwa — rozstrzyga komisja rozjemcza.

Gdyby komisja rozjemcza sporu nie rozstrzygnęła, każda ze stron, a więc zarówno rada załogi jak też dyrektor przedsiębiorstwa może wnieść sprawę do Państwowej Komisji Arbitrażowej, która spór rozstrzygnie ostatecznie.

Ustawa o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym ulegnie odpowiedniej zmianie.

Dyrektor przedsiębiorstwa jest obowiązany zapewnić radzie załogi możliwość zaznajomienia się z materiałami dotyczącymi działalności przedsiębiorstwa, dostarczyć niezbędne środki techniczne i finansowe oraz zapewnić odpowiednie warunki lokalowe.

W organizacjach grupujących przedsiębiorstwa państwowe przedstawiciele załóg, wybrani przez rady załogi, czyli rady robotnicze lub rady pracownicze, zgrupowanych przedsiębiorstw — uczestniczą w zarządzaniu zgrupowaniem przez udział w radzie nadzorczej zgrupowania.

Sejm określi sposób sprawowania opieki nad samorządem załogi przedsiębiorstwa i ureguluje określone sprawy w drodze uchwały.

W wielu przypadkach projekt ustawy zawiera propozycje rozwiązań wariantowych.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z A. Szyszką i L. Wałęsą

Ciąg dalszy ze str. 1

lidarność" następującej treści:

10 bm. premier gen. armii **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z przewodniczącym Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" **Lechem Wałęsą.**

Tematem spotkania były sprawy stosunków między rządem i związkami zawodowymi i takiego ich układania, aby sprawy konfliktowe, lub powodujące różnice zdań rozstrzygać poprzez rozmowy i zmierzać do osiągania porozumienia.

Premier przedstawił działania rządu zmierzające do zahamowania pogarszającej się nadal sytuacji gospodarczej kraju i narastających w wyniku tego trudności w zaopatrzeniu rynku oraz zwrócił się do członków „Solidarności", aby aktywnie uczestniczyli w rozwiązywaniu istniejących trudności i współdziałali w przywracaniu normalnego rytmu pracy gospodarki.

Przewodniczący KKP Związków Zawodowych „Solidarność" poinformował premiera o uchwałach Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" i przedstawił sprawy, które jego zdaniem wymagają wspólnych rozmów i osiągnięcia porozumienia. Podkreślił on, że **pragnieniem „Solidarności" jest działanie na rzecz spokoju i stabilizacji, w tym wstrzymywanie się od strajków w myśl sejmowego oświadczenia premiera.**

★

ŁÓDŹ (PAP) — Na krótko przed północą 10 bm. zawarte zostało porozumienie między MKZ NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej i Komendą Wojewódzką MO w Łodzi przy udziale mediatora — prezydenta m. Łodzi — następującej treści:

1. Kierownictwo szpitala MSW dopuszcza do pracy 4 zwolnionych pracowników — członków Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność". Z piątą pracownicą kierownictwo szpitala zawrze umowę o pracę na okres do prawomocnego zakończenia sprawy. Wszystkim pracownikom wyżej wymienionym wypłacone zostanie wynagrodzenie w dotychczasowym wymiarze za cały czas odsunięcia od pracy. Powyższe ustalenia nie zamykają stronom drogi sądowej.

2. Działalność związków zawodowych na terenie szpitala MSW w Łodzi nie będzie doznawała przeszkód, o ile nie będzie sprzeczna z obowiązującym ustawodawstwem PRL.

3. MKZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej bezzwłocznie odwołuje ogłoszoną gotowość strajkową i inne akcje protestacyjne na terenie regionu łódzkiego.

Sprawy związkowe

O ROZWOJU ŁOMŻYŃSKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA

We wtorek (10 bm.) I sekretarz KW PZPR w Łomży Waldemar Szpaliński przyjął przedstawicieli NSZZ „Solidarność" oddziału łomżyńskiego z jej przewodniczącym Bogusławem Baranowskim. W spotkaniu udział wzięli ponadto ze strony KW PZPR — sekretarze KW — Teresa Kazimierczuk i Włodzimierz Michaluk, a ze strony NSZZ „Solidarność" członkowie Prezydium: Teresa Steckiewicz, Wojciech Kurelski, Lech Gizelbach oraz doradcy: prawnik Zofia Kozioł i dyrektor szpitala wojewódzkiego Tadeusz Wierzbowski.

Na spotkaniu przedstawiono opinię społeczeństwa łomżyńskiego na temat radykalnej poprawy sytuacji lokalowej służby zdrowia poprzez przeznaczenie budynków wznoszonych pierwotnie na siedzibę KW PZPR w Łomży, na potrzeby specjalistycznej służby zdrowia. Zwrócono także uwagę na niektóre przejawy łamania praworządności w województwie.

Zdecydowano, że wojewoda łomżyński zleci Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego wykonanie szczegółowego programu zagospodarowania wznoszonych obiektów KW, z uwzględnieniem opinii architekta wojewódzkiego. Postanowiono także zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej o określenie możliwości wyposażenia obiektów w niezbędne urządzenia i kadrę medyczną. Tow. Waldemar Szpaliński wyraził opinię, że jeśli budynków tych nie będzie użytkować Komitet Wojewódzki PZPR w Łomży, to mogą być one przeznaczone tylko dla służby zdrowia.

Po skompletowaniu niezbędnych dokumentów sprawa zostanie przedstawiona egzekutywie KW PZPR, która podejmie ostateczną decyzję. Ustalono, że nieprzekraczalnym terminem podjęcia wiążących decyzji jest 30 kwietnia 1981 r.

I sekretarza KW PZPR poinformowano o strukturze organizacyjnej NSZZ „Solidarność" w województwie łomżyńskim i formach współpracy związku z organami administracji gospodarczej i państwowej. Związkowcy zaprosili Waldemara Szpalińskiego — posła Ziemi Łomżyńskiej — na spotkanie przedstawicieli NSZZ „Solidarność" z wojewodą łomżyńskim.

Spotkanie przebiegało w życzliwej atmosferze, która sprzyjała prezentowaniu — w wielu przypadkach — odmiennych stanowisk. Ustalono, że podobne spotkania powinny odbywać się częściej. (jtb)

ABY ODNOWA NIE PRZESZŁA OBOK NAS

Jak już informowaliśmy w Białymstoku obradowała XIII Konferencja Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. Odradzający się związek wrócił do struktury dającej większą samodzielność. Chodzi o przywrócenie zlikwidowanych w 1973 r. okręgów. W tym bowiem roku utworzono oddziały, co w efekcie oznaczało większą centralizację.

Nową strukturę oraz statut, zapewniające dużą samodzielność, członkowie związku wypełniają nową treścią. Wnioski takie można było wysnuć przysłuchując się dyskusji na konferencji.

Delegaci z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, reprezentują obecnie około 39-tysięczną rzeszę członków (70 proc. stanu sprzed czerwca 1980 r.). Jest to duża grupa pracowników mająca niemały wpływ na jakość pracy jak i na kształtowanie warunków bytowych załóg.

Przedstawiciele związku, uczestnicy konferencji poddali krytyce zarówno słabe tempo załatwiania spraw socjalnych przez Zarząd Główny jak i niegospodarność w macierzystych zakładach. Delegat ze Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Białymstoku mówił m.in. o konieczności uzdrowienia polityki inwestycyjnej. ZTOR, obsługujące woj. białostockie i łomżyńskie w ostatnich latach wydatkowało około 200 milionów złotych na tzw. budowle nieformalne, czyli nieprzydatne. Oto na przykład w POM w Dąbrowie Białostockiej zbudowano wjazdową bramę triumfalną. Obiekt niczemu nie służy, co najwyżej rozwesela okoliczną ludność.

Pomnik-monument zbudował także POM Białostoczek. Zamierzano na nim umieścić szyld firmy. Również warsztaty naprawcze POM w Zambrowie są raczej inwestycją na pokaz, gdyż nie uwzględniają wymogów procesów technologicznych. Te i inne „obiekty" wzniesiono poza limitem. Ich kosztem obarcza się klientów POM czyli użytkowników sprzętu. Wyjaśniła się przyczyna nadmiernie wysokich kosztów napraw w POM. W związku z tym rolnik nie chce korzystać z usług POM. Natomiast gospodarstwa uspołecznione — nie mając innego wyjścia — płacą wysokie ceny za remonty maszyn, podrażając koszty własne produkcji.

Takie „inwestycje" buduje się nadal i nikt procz związku zawodowego nie protestuje. Tymczasem zaniedbane jest budownictwo mieszkaniowe, a zwłaszcza takie obiekty jak żłobki, przedszkola itp.

Wadliwa jest także polityka inwestycyjna w SKR. W Kraśnianach zbudowano obiekt dla świń za 115 mln zł, dla ludzi zaś nie urządzono nawet sanitariatu. Ferma pomieści 8500 sztuk świń, obsługa (karmienie) jest ręczna. Kto podejmie się takiej pracy? Czy nie lepiej byłoby postawić trzy mniejsze chlewnie? — zapytywali związkowcy.

Proces odnowy — zdaniem niektórych delegatów — jakby przechodził bokiem, obok nas.

Delegaci zgłosili sporo postulatów pod adresem nowych władz związku. Domagano się m.in. lepszej informacji. — Na temat nowych związków branżowych niewiele wiemy — mówiono. Nie mamy biuletynów, instrukcji. Nie możemy ludziom wytłumaczyć, co to są związki branżowe. Mamy tylko statut.

Nowy układ zbiorowy pracowników rolnictwa również nie jest zbyt dobrze znany. Obowiązuje on od 1 stycznia 1981 r., natomiast ogłoszony będzie dopiero w czerwcu. Być może, że wiele spraw szczegółowych, o których się obecnie dyskutuje nowy układ uwzględnia.

Wiele kontrowersji budzi zróżnicowanie podwyżek płac w pionie CZKR. Średnia podwyżka w SKR wyniosła 500 zł. Tymczasem pracownicy SKR w woj. gdańskim otrzymali średnio 800 zł. Członkowie ZZPR z wielu rejonów kraju ślą listy, z prośba o wyjaśnienie, do Zarządu Głównego Związku i prezesa CZKR już od wczesnej jesieni ubiegłego roku. Na razie bez skutku.

Omawiamy tylko niektóre sprawy interesujące obecnie członków związku. Mają oni ambicję autentycznego uczestnictwa w rozwiązywaniu wszystkich problemów załóg pracowniczych i zakładów. Tym samym pragną lepiej służyć sprawie obchodzącej nas wszystkich — produkcji żywności. (zj)

Wojna irańsko-iracka

TEHERAN, BAGDAD (PAP) — Agencja PARS podała, że w nocy z wtorku na środę wojska irackie ostrzelały rakietami dzielnice mieszkalne stolicy Chuzestanu — Ahwazu. 11 osób zostało zabitych, a 25 rannych. Atak rakietowy spowodował zniszczenie 50 domów mieszkalnych. Trwa akcja ratownicza, z ruin domów wydobywane są zwłoki ofiar.

Tej samej nocy myśliwce irackie naruszyły przestrzeń powietrzną Iranu w rejonie miasta Ilam. Irańska artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty nieprzyjaciela do odwrotu.

Radio teherańskie podało natomiast, że wojska irackie ostrzelały również rakietami śródmieście Dezfulu w Chuzestanie. Ogłoszony we wtorek w Teheranie komunikat sztabu wojsk irackich stwierdza, że tego dnia w wyniku ostrzału artylerii irańskiej na koszary wojsk irackich w Chormal, w zachodniej części Iranu zginęło 30 żołnierzy irackich.

Tymczasem komunikat wojskowy ogłoszony we wtorek wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że siły irackie zniszczyły irańską bazę morską w rejonie Chor Musa.

Agencja AP podkreśla, że irackie ataki rakietowe w nocy z 10 na 11 bm. nastąpiły w czasie kiedy 4-osobowa misja pokojowa ruchu krajów niezaangażowanych przygotowuje się do rozpoczęcia „wahadłowych wizyt" w Bagdadzie i Teheranie. Jak już podawaliśmy, ministrowie Spraw Zagranicznych Kuby, Indii i Zambii oraz kierownik wydziału zagranicznego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, zostali wyznaczeni do mediacji w konflikcie irańsko-irackim przez konferencję ministerialną krajów niezaangażowanych, która odbyła się w Delhi w lutym br. Na czele grupy stoi szef dyplomacji kubańskiej, Isidorio Malmierca

Propozycja 9-osobowej misji mediacyjnej organizacji państw islamskich w sprawie przerwania ognia w wojnie irańsko-irackiej począwszy od 13 bm. została w ub. tygodniu odrzucona przez najwyższą radę obrony Iranu. Jednakże rzecznik tej rady, Ali Chamenei oświadczył we wtorek w radiu teherańskim, że 9 bm, rada wprowadziła „modyfikacje" do odpowiedzi Iranu na propozycje islamskie i zakomunikuje ostateczną odpowiedź krajom islamskim wtedy, gdy prezydent Iranu, Abolhasan Bani Sadr podpisze tę odpowiedź.

Lekarskie sprawy

WARSZAWA (PAP) — Polski Zawodowy Związek Lekarski opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, m. in. że przedłużające się negocjacje, na temat skracania czasu pracy w służbie zdrowia mimo czterokrotnych spotkań z władzami Ministerstwa Służby Zdrowia i Opieki Społecznej nie poczyniły żadnych postępów. Sprecyzowane przez związek stanowisko, że wprowadzenie wolnych sobót nie może prowadzić do wydłużenia dziennego czasu pracy, zgodne ze stanowiskiem pozostałych związków, odpowiada interesom służby zdrowia i czyni organizację pracy służby zdrowia jasną i przejrzystą.

PZZL wyraża zaniepokojenie, że toczące się przez 3 miesiące negocjacje dotyczą sytuacji, która ma obowiązywać tylko do końca b.r. PZZL stoi na stanowisku, że negocjacje są w stanie rozwiązać wszelkie sporne problemy w służbie zdrowia.

Przed rolniczą wiosną

Ciąg dalszy ze str. 1

cym się regresie zaopatrzenia w części zamienne, (czemu poświęcimy odrębną publikację), to wypada stwierdzić, że w niejednym gospodarstwie konie będą musiały wrócić do chłopskich łask.

CO Z CENAMI?

Wszyscy pamiętamy sejmową zapowiedź — u progu br. — przedstawicieli poprzedniego rządu o zamrożeniu cen na sprzęt rolniczy i części zamienne w 1981 r. Niedawno potwierdził to przed kamerami telewizji wiceminister Rolnictwa — Andrzej Kacała, po zakończeniu negocjacji w Ustrzykach i Rzeszowie. Tymczasem według autorytatywnych danych dyrektora „Agromy" — Mariana Wiercińskiego i jego zastępcy — Mariana Grochala ceny maszyn i akcesorii zapasowych importowanych z ZSRR wzrosły z dniem 1 stycznia br. o 6,5 proc. Zdrożały importowane traktory, pługi, brony talerzowe, przyczepy ciągnikowe, rozrzutniki obornika itd. Klienci „Agromy" zapytują: dlaczego deklaracja rządowa w tym konkretnym przypadku mija się z rzeczywistością? (haka)

Haszysz na Okęciu

WARSZAWA (PAP) — 2 kg haszyszu usiłował przemycić 36-letni mieszkaniec Berlina Zachodniego, Guenther H.

Lecąc z Bangkoku do Berlina Zach., zatrzymał się on w Warszawie. Pasażerowie przybywający z Tajlandii są szczególnie bacznie kontrolowani przez funkcjonariuszy służby celnej, ponieważ trasa ta bywa wykorzystywana do przemytu narkotyków z krajów Dalekiego Wschodu do Europy Zachodniej. Podczas sprawdzania bagażu mieszkańca Berlina Zachodniego wytresowany w wykrywaniu narkotyków pies znalazł 2 kg haszyszu ukryte w torbach podróżnych oraz w wydrążonych zelówkach butów.

Okazja czyni złodzieja

W końcu maja ub. r. dokonano w nocy włamania do PRACOWNI SZTUK PLASTYCZNYCH w BIAŁYMSTOKU. Sprawcy zabrali wówczas, eksponowaną na wystawie, biżuterię artystyczną ze srebra, której wartość oszacowano na 112 tys. zł. Wobec niewykrycia włamywaczy, po trzech miesiącach śledztwo — na mocy decyzji prokuratora — zostało umorzone.

Nie znaczy to wcale, że sprawa — jak to mówią — powędrowała na półkę i przestano się nią interesować. Komenda Miejska MO nadal usilnie poszukiwała sprawców. Interesowano się możliwościami sprzedaży skradzionych wyrobów, ewentualnymi paserami. Wzięto też pod uwagę usiłowanie wywiezienia za granicę.

Wysiłek nie poszedł na marne. W orbicie zainteresowań milicji znaleźli się: uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej „Instal", 18-letni ADAM K. i nigdzie nie pracujący, 18-letni JERZY G. W końcu stycznia br. obaj zostali zatrzymani. Umorzone śledztwo zostało podjęte.

Przesłuchiwani Adam K. i Jerzy G. przyznali się do dokonania włamania i dokładnie przedstawili jego przebieg. Dotychczas udało się odzyskać część skradzionej biżuterii wartości 25 tys. zł.

Okazało się, że dokonanie włamania nie przedstawiało żadnych trudności. Sposób zabezpieczenia Pracowni Sztuk Plastycznych, gromadzącej i przechowującej dzieła sztuki, był bardziej niż skromny. Rzec by można, iż niemal symboliczny.

Wystarczyło bowiem, że jeden ze sprawców barkiem uderzył w drzwi wykonane z... pilśni. W takiej sytuacji zamek spełniał już tylko rolę dekoracji, gdyż nie stanowił żadnej przeszkody.

Mówi się, że plastyka powinna cechować wyobraźnia. Jeśli chodzi o właściwe zabezpieczenie białostockiej Pracowni Sztuk Plastycznych, tej wyobraźni — niestety — zabrakło. Nic więc dziwnego, że włamywacze skorzystali z tak dogodnej okazji.

JERZY KRASS

W kolejce po kartki

Ciąg dalszy ze str. 1

gotowuje niezbędne zapasy, a ponadto spodziewamy się dalszych dostaw. To co obecnie mamy w magazynach nie wystarczy na pokrycie potrzeb, gdyż umożliwiliśmy zakładom pracy nabycie tabliczek czekolady z okazji święta kobiet.

— Jak wygląda sprawa kartek na cukier dla dzieci i młodzieży przebywających w internatach?

— Młodzież ta nie otrzymuje kartek na cukier, ponieważ korzysta z pełnego wyżywienia. Natomiast w czasie letniej przerwy wakacyjnej uprawniona jest do utrzymania kartki na cukier w Urzędzie Miejskim lub Gminnym, właściwym dla miejsca stałego zamieszkania. Kartka na cukier będzie wydawana na podstawie zaświadczenia wydanego przez dyrekcję internatu lub innej placówki opiekuńczej, gdzie dziecko przebywa w okresie trwania roku szkolnego.

— Jest sporo niejasności i wątpliwości jeśli chodzi o zapewnienie cukru oraz mięsa i jego przetworów dla dzieci i młodzieży przebywających na obozach i koloniach letnich...

— Wydziały Handlu Urzędów Wojewódzkich wydadzą organizatorom placówek wczasów dzieci i młodzieży niezbędne zlecenia na pobranie przydziału cukru. Ten sam system będzie obowiązywać jeśli chodzi o mięso. Nie ma mowy aby, z racji przebywania na kolonii czy obozie, dziecko musiało oddawać placówce organizującej wczasy, kartkę na cukier czy też mięso.

— Otrzymaliśmy bardzo wiele sygnałów, zwłaszcza z Białegostoku, o ogromnych kolejkach rencistów i emerytów po kartki na cukier i niewielkiej ilości pracowników załatwiających te sprawy...

— W tym przypadku nie ma żadnego wytłumaczenia dla terenowej administracji. Nie można się tłumaczyć małą ilością pracowników, brakiem funduszu na opłacenie godzin nadliczbowych. Jedno i drugie znaleźć się musi. Ludzie nie mogą czekać godzinami. Muszą być szybko i sprawnie załatwieni. Jeśli zachodzi potrzeba, trzeba skierować wszystkich pracowników. Sprawa jest bowiem zbyt poważna, aby powodowała niepotrzebne zupełnie społeczne perturbacje, skargi i niezadowolenie.

Rozmawiał: (h)

ZNÓW TA BIUROKRACJA

Wczoraj po południu otrzymaliśmy telefoniczny sygnał od Czytelnika, którego dziecko studiuje na Filii UW, a któremu odmówiono wydania kartek bez zaświadczenia z miejsca pracy rodziców, że tam tych kartek nie pobrano. Otóż — instrukcja w sprawie wprowadzenia sprzedaży kartkowej o tego rodzaju zaświadczeniach nic nie mówi, nic więc dziwnego, że zakład pracy odmówił wydania zaświadczenia. Dziwi tylko oddolna, biurokratyczna inicjatywa odpowiedniej komórki Filii UW w Białymstoku.

Ostatnie doniesienia ze sportu

◀ **W Taszkiencie zakończył się w środę międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. Duży sukces odniosła reprezentacja Polski, zajmując wśród 10 startujących drużyn trzecie miejsce.**

Turniej w Taszkiencie był jedną z głównych prób młodych drużyn piłkarskich, przygotowujących się do tegorocznych mistrzostw Europy juniorów.

◀ **Jak podaje austriacka agencja APA, były rekordzista świata w skoku wzwyż na otwartym stadionie i aktualny rekordzista świata w hali (2,35 m) — Władimir Jaszczenko (ZSRR), poddał się w środę operacji kontuzjowanego kolana.**

22-letni Jaszczenko wskutek kontuzji musiał pauzować przez ostatnie 2 lata.

Zaległe mecze piłkarskie

Wczoraj rozegrane zostały dwa zaległe mecze piłkarskie z jesieni ub. roku w I i II lidze. W ekstraklasie Motor Lublin zremisował z Widzewem Łódź 2:2 (0:1). Bramki dla Motoru zdobyli: Andrzej Pop i Ryszard Walczak, a dla Widzewa: Włodzimierz Smolarek — 2 Żółtą kartkę otrzymał W. Smolarek. Widzów 20 tys.

Natomiast w II lidze niedzielny przeciwnik Jagiellonii, Cracovia wygrała z Ursusem 4:1 (0:0). Jak na pojedynek, rozegrany na bardzo trudnym terenie, przy padającym deszczu i na rozmiękłym boisku mecz stał na zadawalającym poziomie. Zwycięstwo Cracovii, lepszej technicznie i grającej bardziej agresywnie — zasłużone.

A oto jak wyglądają aktualne tabele przed rozgrywkami w rundzie wiosennej.

I LIGA

1. Widzew	24: 6	24: 8
2. Bałtyk	20:10	14:11
3. Legia	19:11	27:11
4. Szombierki	18:11	29:20
5. Wisła	18:12	23:12
6. Zawisza	17:13	18:21
7. Arka	16:14	21:19
8. Stal	15:15	22:22
9. Ruch	14:16	21:25
10. Śląsk	14:16	16:22
11. ŁKS	13:17	14:19
12. Motor	13:17	17:25
13. Zagłębie	11:19	8:14
14. Lech	10:20	12:20
15. Górnik	10:20	7:17
16. Odra	7:23	12:21

II LIGA (grupa II)

1. Gwardia W-wa	21: 9	30: 9
2. Resovia	21: 9	16.12
3. Błękitni	19:11	20: 8
4. Hutnik	9:11	20:12
5. Tychy	19:11	16: 9
6. Stal Rz.	18:12	11:11
7. Górnik K.	16:14	16:17
8. Polonia Bytom	14:16	18:15
9. Radomiak	13:17	13:12
10. Stal St. Wola	13:17	16:18
11. Cracovia	13:17	16:19
12. Broń	12:18	15:22
13. Star	12:18	11:20
14. JAGIELLONIA	12:18	11:27
15. Concordia	10:22	16:20
16. Ursus	8:22	15:29

MAŁY LOTEK

EXPRESS LOTEK:
11, 15, 22, 32, 33.

MAŁY LOTEK
I losowanie:
2, 3, 16, 23, 27.
II losowanie:
9, 18, 20, 22, 26.
Końcówka banderoli: 1217.

Kto sieje wiatr ten zbiera burzę

Wieś jest skłócona. Od jesieni do dziś rozstrząsa sprawę odszkodowań za zniszczone majątki. Rolników podzielono na dwie grupy: na tych którzy dostali pieniądze i na resztę. Jedni się śmieją, inni są rozgoryczeni. Bardziej filozoficznie nastawieni do życia przypominają ludowe przysłowie: „lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć".

Rolnicy białostoccy otrzymali (w oparciu o Uchwałę Rady Ministrów nr 64/80) około 340 mln zł w ramach pomocy finansowej za szkody w plonach, powstałe na skutek nadmiernych opadów atmosferycznych, powodzi i podtopienia gruntów w 1980 roku.

Są to pieniądze wyrzucone w błoto. Przyniosły one więcej szkody niż pożytku. Wieś nie pamięta większej burzy od tej, jaka przewala się dzisiaj przez spokojne sioła. Również jeden z długoletnich pracowników PZU powiedział mi prywatnie, że takiego „cyrku", jakim jest realizacja wspomnianej uchwały, jeszcze nie widział w swej 25-letniej karierze zawodowej.

Uchwała nr 64/80 z dnia 17 lipca 1980 roku miała cel zbożny. Konkretną pomocą, nie tylko finansową, ale i zwiększonymi dostawami środków produkcji, kredytami na dogodniejszych warunkach, ulgami w podatkach i innymi formami — miała przeciwdziałać podupadaniu ekonomicznemu gospodarstw, tym samym spadkowi produkcji. Leży to przecież w interesie ogólnonarodowym.

Tymczasem **poprzez wadliwą interpretację przez ministra Finansów, następnie często nierzetelne wprowadzanie w życie przepisów, doprowadzono do skłócenia wsi na niespotykaną skalę.** W woj. białostockim pomoc finansową otrzymało 22 tys. rolników. Wielu z nich nie jest zadowolonych z wysokości tej pomocy i powiększa szeregi wszystkich pozostałych, którzy na czas zimy z producentów zamienili się w pisarzy skarg.

Uchwała upoważniała ministra Finansów między innymi do: **„udzielenia pomocy finansowej posiadaczom indywidualnych gospodarstw rolnych w przypadku poniesienia przez nich nie mniej niż 50 procent strat w stosunku do przewidywanych plonów, jeżeli plony te nie są objęte odszkodowaniem PZU".**

W dziewięć dni później, 26 lipca 1980 roku minister Finansów ustala wytyczne w tej sprawie. Czytamy w nich: **„Pomocy finansowej udziela się tym gospodarstwom, w których powierzchnia zniszczonych całkowicie upraw — za które nie przysługuje odszkodowanie PZU — przekracza 50 procent powierzchni pola, na którym wystąpiła szkoda".**

Wygląda więc na to, że minister naruszył przepisy wyższego rzędu, zmieniając decyzję Rady Ministrów. (Twórcą wytycznych z 26 lipca 1980 r. był wiceminister Finansów — **Jan Jankowski).** Jest zasadnicza różnica między stwierdzeniami — 50 procent strat w plonach, a 50 procent powierzchni całkowicie zniszczonych plantacji. Niemniej do praktyki zastosowano wariant resortu Finansów. Podobno żaden z wojewodów nie protestował. Ale — jak oświadczył zastępca dyrektora PZU w Białymstoku, **Kazimierz Mnich** — zgłaszał on zarówno w Urzędzie Wojewódzkim jak i w ministerstwie swoje zastrzeżenia. Przewidywał to, co się później stało. Był jeszcze wtedy czas nawet na zawieszenie uchwały, a przynajmniej na skorygowanie wytycznych. Lecz dyrektora nikt nie słuchał.

Z czasem stało się jasne, że państwa nie stać na spełnienie wszystkich obietnic zawartych w uchwale. Był to wystarczający powód, choćby do jej cofnięcia. Ale zamiast odpowiedzialnych decyzji zaczęto bawić się w ciuciubabkę z rolnikiem, co zresztą trwa do dziś.

Do zadań naczelników gmin — w myśl uchwały — należało ustalenie imiennych wykazów rolników kwalifikujących się do udzielenia pomocy finansowej. Następnie pracownicy PZU — w tym przypadku przeszkolona służba rolna — z przygotowanymi wykazami rolników w ręku udali się na pola celem oszacowania szkód. Wysłannikami naczelnika i PZU byli przeważnie ci sami agronomowie, co też nie sprzyjało rzetelnemu wykonaniu czynności. W ten sposób ustalono kwalifikujących się do udzielenia pomocy finansowej.

Błędem popełnionym na szczeblu resortu była zmiana metody szacowania strat. Następne powstawały na szczeblach gmin — ujawniające się obecnie przypadki nierzetelnego ustalania kandydatów do odszkodowań — kolejne przy samym szacowaniu strat. Chodzi o nierzadkie przypadki nieuczciwego szacowania wysokości szkód, a następnie odszkodowań. Kumoterstwo, łapownictwo, a nawet bezprawne zagarnięcie mienia, oto zarzuty jakie często stawia obecnie wieś służbie rolnej i komisjom wiejskim.

Swoją cegiełkę do tego bałaganu dorzucił szczebel wojewódzki, albo również centralny — trudno mi to było ustalić — ograniczając pomoc finansową tylko do ziemniaków i buraków. Uchwała natomiast mówi wyraźnie o wszystkich uprawach nie objętych urzędowym ubezpieczeniem PZU.

Szacunki strat robiono w końcu września, w październiku, a czasem i listopadzie. Nie wszędzie wyjaśniono rolnikom o co chodzi. Na jakich zasadach udziela się pomocy i w jakiej wysokości. Kiedy jednak rozeszła się wieść o chodzących po polach komisjach i pomijaniu zaoranych plantacji, rolnicy wstrzymali wykopki. Wiele plantacji roślin okopowych przykrył śnieg.

Młody rolnik z gminy **JUCHNOWIEC KOŚCIELNY** tak o tym pisze: **„Od połowy września wzięliśmy się z żoną za wykopki. Nie zważając na ciągle padające deszcze wydobyliśmy z ziemi gnijące ziemniaki. W końcu października przyszła komisja szacująca stopień wygnicia ziemniaków. Mówiono, że plantacje, które były kopane, nie będą brane pod uwagę. To znaczy, że ci, których uratowanie resztek plonów kosztowało tyle trudu „tej wycenie" nie podlegają. Z działki o powierzchni 15 arów zebrałem 200 kilo ziemniaków, sąsiad za miedzą nie kopał i dostał pieniądze z PZU, a ja nie. Z pozostałych plantacji ziemniaczanych zebrałem również bardzo niewiele. I za to, że wcześniej wykopałem nie otrzymałem nic. Dlaczego dostali pieniądze nawet i ci, którzy tak, jak ja wykopali ziemniaki, a inni nie? Teraz, po wypłacie śmieją się wszyscy z tych co tak się męczyli. Patrząc na stosunek jaki władze mają do rolnika, strach mnie ogarnia. Dużo na ten temat mówi się i pisze dobrego, ale co innego robi..."**

Sześciu rolników ze wsi **SOLNIKI** (gmina Zabłudów) pisze: **„...nie chodzi nam już ostatecznie o te pieniądze, tylko o sprawiedliwość. Jak to może być, że**

Ciąg dalszy na str. 4

Zakładamy KLUB EKOLOGICZNY

Ciąg dalszy ze str. 1

ków retencyjnych, przechwytują i magazynują wodę w okresie jej obfitości i oddają, gdy panuje posucha.

Zmniejszenie powierzchni bagien, obniżenie się poziomu wód gruntowych znacznie zmniejszyło ich zdolności retencyjne, co w rezultacie stało się przyczyną prawie corocznych powodzi, jakie nawiedzają nasz region. Najstarsi ludzie nie pamiętają takich wylewów Bugu, Narwi i Biebrzy, jak to miało miejsce np. w roku 1979. Podczas wiosennych czy też jesiennych przyborów potężne masy wody zalewają pola, wsie a nawet miasta, a potem stopniowo spływają korytami rzek do morza. Woda ta, która niegdyś magazynowała się w bagnach, czekała w rezerwie, teraz jest dla regionu stracona, a ponadto przynosi szkody. Po wymieszaniu się z solanką Bałtyku, staje się niepotrzebna prawie nikomu, poza ostatnimi ławicami śledzi i dorszy.

Tymczasem życie idzie naprzód, wraz z nim rozwija się przemysł i w Grajewie budowana jest potężna mleczarnia, oczywiście bez oczyszczalni ścieków. Rząd chce, aby zakład ten jak najszybciej ruszył, produkował, przerabiał i zatruwał Biebrzę. Minister, który ongiś podpisał dokument zabraniający oddawania do użytku nowych zakładów przemysłowych bez kompletnej oczyszczalni ścieków (tzn. łącznie z pionem biologicznym i chemicznym), teraz przyjedzie i przy dźwiękach orkiestry strażackiej uroczyście przetnie wstęgę. Osobiście z Zalewu Zegrzyńskiego wody pić nie zamierzam, ale minister w swoim warszawskim gabinecie dostanie cuchnącą herbatę.

Warszawa już odczuwa brak dobrej wody, rurociągi wydłużają się, sięgają w coraz wyższe partie rzeki. Coraz częściej mówi się też o sięgnięciu do mazurskiej rezerwy. Warto przyjrzeć się zatem stanowi owych zapasów, wodom Wielkich Jezior Mazurskich. Można określić lapidarnie, że rezerwa ta już praktycznie nie istnieje, bowiem większość jezior tego kompleksu cuchnie. Jedynie Śniardwy utrzymują się w pierwszej klasie czystości. Pozostałe: Mamry, Dargin, Dobskie, Kisajno są już na tyle podtrute, że ich wody nie nadają się ani do picia, ani nawet dla potrzeb przemysłu spożywczego. Z kolei Niegocin, Mikołajskie, Ryńskie, Bełdany są jeziorami straconymi na długie dziesięciolecia, życie biologiczne albo w nich zamarło, albo też kołacze się w agonii.

Perspektywy nie są zachęcające. Jeżeli obecnie jezioro Niegocin otrzymuje dziennie z Giżycka 10 tys. m sześc. zanieczyszczeń, to według przewidywań ilość ta za lat dziesięć zwielokrotni się. Niegocinowi nic już nie zaszkodzi, bo też zaszkodzić bardziej nie może, natomiast pozostałe jeziora dobiją do tej normy. W roku 1990 przyjmować będą 10 mln. m sześc. brudów, co da się przeliczyć na zawartość miliona wozów asenizacyjnych.

Bez wody człowiek zginie, nie będzie mogło także rozwijać się rolnictwo ani przemysł. Zależność ta jest prosta i nieunikniona. Dlaczego więc wobec tych bezspornych prawd zanieczyszczenia wzrastają z roku na rok, a w dziedzinie ochrony środowiska poza papierowym wołaniem, rządowymi ustawami, (chlubimy się, że są one najlepsze na świecie), praktycznie niewiele się robi?

WODA NA KRECHĘ

Melioracje pociągają za sobą prawda za sobą kolejne inwestycje, mające w naturze wprowadzić porządek. W planie jest kilka zbiorników retencyjnych, z których budowany jest właśnie zbiornik Siemianówka. Będzie miał on za zadanie przechwytywanie fali powodziowej i funkcję tę za kilka lat zacznie pełnić. Jednak bezlitosne prawo natury mówiące, że przyroda wie najlepiej i tu daje o sobie znać. Spiętrzenie wody w dolinie Narwi zachwieje bilans wodny Puszczy Białowieskiej, a poprzez system naturalnych naczyń połączonych odbije się na ilości wody pitnej dla Warszawy.

Nie ilość jest jednak na razie istotnym problemem, lecz jakość wody, którą stolica pobiera z Zalewu Zegrzyńskiego, dokąd wpada Narew. Cóż ta rzeka przynosi w prezencie mieszkańcom Warszawy? Płynie bądź co bądź z regionu uważanego za dziewiczy, nieskażony, czysty. A rzeki dawno przestały być kryształowe, niosą brudy, smród, truciznę. Do Narwi wpada Orlanka, normalny rynsztok, niosący ścieki z Suraża, Łap, Choroszczy. Wpada też Supraśl, zasilana przez Białkę, którą spływa na dobę ponad 200 tys. białostockich zanieczyszczeń. Dopływem Supraśli jest ponadto Sokołda, rzeka o wodach pozaklasowych, w której przeważa sokólskie szambo. Na szczęście jest jeszcze Biebrza, na razie w miarę czysta, która wody Narwi uszlachetnia. Tylko dzięki zastrzykowi Biebrzy Narew doprowadza wody do Zalewu Zegrzyńskiego w stanie znośnym, chociaż dawno poza pierwszą klasą czystości.

Sądzę, że takie działania są skutkiem nie tyle braku elementarnej wyobraźni, ile spoglądania na życie z perspektywy czubka nosa. Liczy się tylko produkcja, wykonanie planu itp. Wszystko, za co otrzymuje się proporce, medale, premie. Decydenci pójdą na przyśpieszoną emeryturę i za oszczędności urządzą się wygodnie w miejscu, gdzie woda jeszcze czysta. Nikt ich nie rozliczy za dewastację środowiska, a w przyszłości, zahamowanie rozwoju gospodarki. Rachunek ekonomiczny jest bowiem taki, iż w perspektywie zanieczyszczenia, a nie walka z nimi staną się przyczyną spadku produkcji.

Barry Commoner w książce „Zamykający się krąg" wyraził myśl, iż nie zdołaliśmy zrozumieć środowiska, dlatego też zostaliśmy uwikłani w jego niszczenie. Ten amerykański biolog i ekolog formułuje prawdy, które powinny być dedykowane ludziom dzierżącym ster rządów. Commoner zrozumiał bowiem, na czym polega planowanie przyszłości. Według niego doraźne działania, małe sukcesy gospodarcze są bardzo wątpliwe, gdy spogląda się na nie poprzez pryzmat ekologii. Rozumne planowanie musi wszystkie problemy rozpatrywać w sposób całościowy, uwzględniając kredyt zaciągnięty w przyrodzie. Nic na tym świecie nie ma darmo. Wszystko jest skrzętnie zapisywane, przyroda cierpliwie czeka. Coraz częściej daje sygnały, że pora zaczerpnięty kredyt spłacać. Jeżeli człowiek nie zrozumie tego, w dalszym ciągu będzie bezkarnie eksploatował jej zasoby, wówczas dojdzie do apokaliptycznego momentu, kiedy przyroda padnie przed nim na kolana, nie w poddańczym geście, lecz z powodu wyczerpania swoich zasobów.

Proszę mi nie wmawiać, że kraczę.

KAZIMIERZ SIEMIENIAKO

P.S. Zebranie założycielskie i programowe Polskiego Klubu Ekologicznego odbędzie się 20 marca br. o godz. 17 w lokalu Stowarzyszenia „PAX", ul. Elektryczna 1, Białystok. Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli z całego regionu, którym los przyrody nie jest obojętny.

Zdążyć przed chorymi

Niedawno pisaliśmy w informacji pt. „Potrzebny jak zdrowie" z jakim wytęsknieniem i niecierpliwością oczekiwany jest w Grajewie nowoczesny szpital. Dziś można powiedzieć, że nie tylko w Grajewie. Wielkie nadzieje z oddaniem tego obiektu wiąże i Szczuczyn, i Ełk, i zapewne wojewódzka Łomża. Kto wie, może również Augustów i Suwałki będą chciały skorzystać z powstałych tu możliwości szpitalnego leczenia?

Wobec karygodnych wieloletnich zaniedbań w rozwijaniu podstawowej infrastruktury służby zdrowia, powiększenie jej stanu posiadania choćby o jedno łóżko szpitalne staje się problemem nie miejscowym, a regionalnym. Cóż więc dzieje się w grajewskim szpitalu?

Dyrekcja zaangażowana jest w „operację" o tyleż trudną, co delikatną — w kompletowanie kadry lekarskiej. W szpitalu natomiast uruchomiono przychodnie, na razie jednak bez szatni. Przygotowane do rozpoczęcia pracy każdego dnia zostały też: apteka, laboratorium, kuchnia i pralnia.

Pierwsi chorzy mają być tu przewiezieni ze starego szpitala 15 marca na oddział wewnętrzny. Byliśmy więc świadkami ostatecznego „szlifowania" sal i znakowania pościeli, „by uniknąć jej wędrówek po oddziałach".

Absolutnie nie zdziwiły nas spotkania z fachowcami piskiego „Budopolu". Mieli tu jeszcze sporo roboty i pomyśleć, że pierwsza próba przekazania obiektu była podjęta z okazji lipcowego święta... Do usunięcia pozostały raczej drobne usterki: malowanie ścian, przekładanie terakoty, uzupełnianie wykruszonych posadzek betonowych, no i płytki PCW „nie wszędzie się przykleiły"...

Największym osiągnięciem w przygotowaniach szpitala do użytku jest niewątpliwie usprawnienie systemu grzewczego. Słabo grzało, aż dzięki szpitalnemu fachowcowi od wszystkiego, który sam poprzestawiał zasilające pompy c.o., kaloryfery grzeją w miarę przyzwoicie. Zrobił też on nieskomplikowane czujniki awaryjne przy wymiennikach, których po prostu nie było. Na korytarzach nie jest jednak zbyt ciepło, bo zaprojektowano długie ciągi komunikacyjne, co sprzyja powstawaniu przeciągów.

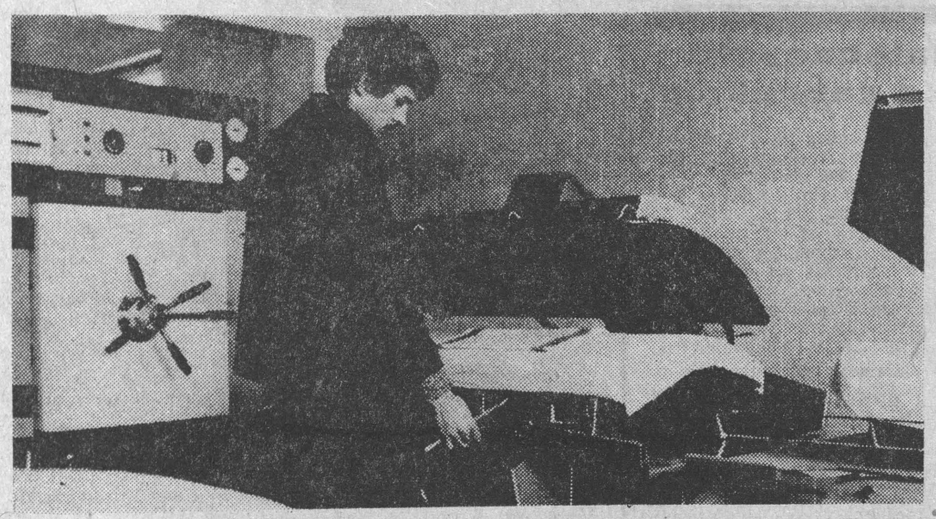
To dość drobiazgowe wytykanie usterek, ale można już dziś powiedzieć, że grajewski szpital zaczyna leczyć.

(jm)



Od 15 lutego czynna jest poradnia okulistyczna. Przy pracy lek. med. Aleksandra Borawska.

Fot. Krzysztof Świderski



Kuchnia przygotowana do sporządzania pierwszych posiłków.



Zdzisław Truszkowski sprawdza prasowalnice.

20 lat z piosenką radziecką

Zaczęło się w Zielonej Górze

W lutym 1962 roku w Białymstoku odbył się I Wojewódzki Konkurs Piosenki Radzieckiej. W roku następnym inicjatywę Zarządu Wojewódzkiego TPPR Zarząd Główny Towarzystwa upowszechnił na cały kraj. Eliminacje konkursu, a po trzech latach — festiwale, zaczęły odbywać się w Zielonej Górze.

Jedną ze zwycięzczyń pierwszego konkursu była Luba Tomczyk. Jej nazwisko spotykamy następnie w roku 1963 wśród **laureatów eliminacji w Zielonej Górze. Sukces powtórzyła w roku 1964, w duecie z Aleksandrem Kalinowskim, a raz jeszcze w roku 1965, razem z białostockim Klubem Piosenki Radzieckiej.**

— Jak się zaczęło to spotkanie z piosenką radziecką? — pytam **LUBĘ TOMCZYK-TROCHIMCZUK,** obecnie pracownicę ZW TPPR w Białymstoku.

— Będąc w liceum pedagogicznym rozpoczęłam naukę w szkole muzycznej, na wydziale wokalnym. Ukończyłam ją pracując w Białostockiej Estradzie. Występowałam jako solistka w zespole pieśni i tańca „Lawonicha", udzielałam instruktażu amatorskim zespołom artystycznym.

A o konkursie piosenki radzieckiej przeczytałam w „Gazecie Białostockiej", no i zgłosiłam się. Pamiętam, śpiewałam wtedy „Jesienne liście" Mokrousowa i „Serdeczną piosenkę" Muradelego.

— Po sukcesach w Zielonej Górze było 10 lat śpiewania w Klubie Piosenki Radzieckiej...

— Chodziło o to, żeby nie „zgubić" laureatów konkursów — i tak powstał Klub Piosenki Radzieckiej. Występowaliśmy z koncertami na Białostocczyźnie, na święcie „Trybuny Robotniczej" w Chorzowie, na Festiwalu w Zielonej Górze, w Grodnie, w Leningradzie.

Byliśmy wszyscy bez reszty zaangażowani w pracę naszego klubu, nie tylko wykonawcy, ale i kierownik muzyczny — Jan Kulaszewicz, i reżyserzy, a także inicjatorka i opiekunka całego przedsięwzięcia, ówczesny sekretarz ZW TPPR — Zofia Trybulska.

Nasz klub sprawił, że w 1967 r. w Białymstoku odbył się I Festiwal Klubów Piosenki Radzieckiej.

— Zespół Klubu Piosenki Radzieckiej w Białymstoku został laureatem nagrody ministra Kultury i Sztuki?

— Tak, w 1968 roku. Mam tu dyplom, widnieją na nim nazwiska: Irena Aleksandrow, Michał Artyszewicz, Jan Bondar, Jan Czajewski, Stefan Czarnecki, Leszek Huryn, Aleksander Kalinowski, Helena Kulaszewicz, Jan Kulaszewicz, Cezary Kiszkiel, Kazimierz Ołtarzewski, Stanisława Piwko, Jerzy Szurbak, Luba Tomczyk.

— A dzisiaj?

— Konkursy piosenki radzieckiej odbywają się co roku, są nadal popularne i często mamy laureatów w Zielonej Górze. Ale uważam, że dzisiaj piosenkarzom amatorom jest trudniej. Ruch amatorski w ogóle zdany jest na swoje siły, poradnictwo i instruktaż właściwie zanikły.

W najbliższą niedzielę, 15 bm. w Filharmonii Białostockiej odbędą się eliminacje wojewódzkie, a wieczorem koncert galowy jubileuszowego XX Konkursu Piosenki Radzieckiej.

A. ŁABANOW

Redaguj z nami

Wielu Czytelników odpowiedziało na hasło „Redaguj z nami", zgłaszając swoje uwagi pod adresem „Gazety". W związku z publikacjami Redaktora „Żyć prawdą" oraz „Aparat i dziennikarze" otrzymaliśmy sporo listów i życzliwych opinii Czytelników, a także swoistych ataków. Prezentujemy fragmenty korespondencji.

DZIENNIKARZ MUSI MIEĆ HONOR

„Przeczytałem artykuł Redaktora pod tytułem **„Aparat** i dziennikarze". Zapytujecie, co ma pisać prasa i jaki ma być dziennikarz. Panowie, prasa powinna pisać prawdę i tylko prawdę! Społeczeństwo ma dość fałszu, kłamstwa i obłudy, nie chcemy, aby ludzie zdeklasowani, skompromitowani siedzieli sobie spokojnie i czuli się pewnie. Jaki to był aparat my wiemy — to był prawdziwy aparat. Zahamować trzeba ekspansje karierowiczów na wysokie stanowiska, żeby kariera nie zastępowała wartości humanitarnych.

O tym wszystkim powinien pisać dziennikarz; jeżeli takie brudy będą miały prasowe przepierki, wtedy być może nie będzie tych odnów, tych krwawych i tych bezkrwawych. Nie chcemy już odnów co kilka lat, a później mowy o zaufaniu, o błędach. Nie chcemy, żeby czyjeś błędy kosztowały tyle ofiar, jak to było na Wybrzeżu. Prasa nie powinna tuszować czyichś brudów, bo jeżeli tuszować to znaczy pomagać, dać kacykom bezkarność, aby mogli wyciskać piętno swojej głupoty na całym narodzie.

Dziennikarz musi mieć honor, ambicję i godność osobistą — godność ludzką, żeby dzieci, żona i cała rodzina nie musiały wstydzić się, że ich ojciec lub syn pisze dyrdymały, w które nawet pies kulawy nie wierzy. Byłoby dużo lepiej, gdyby prasa miała szersze uprawnienia do ingerowania we wszystkie sprawy społeczne i gospodarcze. Na pewno byłoby mniej tego zła, którego mamy dziś pod dostatkiem, nie byłoby tylu kolesiów „myj rączka rączkę", nie byłoby tyle pewności, że nikt ich nie ruszy". Autor listu: **Zygmunt Kotowski, Ełk.**

TĘSKNOTA ZA TAMTĄ GAZETĄ

Wyjątkowo przytaczamy fragment charakterystycznego listu, który napisał anonimowy autor z Białegostoku:

„Podaje pan w swoich oszczerczych artykułach, że dziennikarz powinien pisać prawdę, powinien być bezstronny, a czy pan taki jest? Bardzo mało mamy redaktorów w naszej gazecie, którzy piszą prawdę i tylko szczerą prawdę, przeważająca większość nie stara się być uczciwa, a odwrotnie opluskwiała i opluskwia nadal z ukrycia (pod pseudonimem), kłuje swoim jadowitym językiem (...). Co uczynili dziennikarze i redaktorzy, aby było lepiej w kraju? Czy chociaż jeden z panów potępił nierobów z „Solidarności" za ich strajki, za wrogą robotę? Wy panowie strajkujecie w redakcji. W waszej gazecie, Panie Naczelny Redaktorze, nie ma uczciwości (...). My mieszkańcy miast i wsi chcemy również zastrajkować i nie czytać waszej gazety, bo nie ma nic poważnego do czytania. Są tylko same paszkwile, a szkoda, bo była to dobra gazeta".

Listy życzliwe i atakujące

ŻYCZĘ WAM, SOBIE I WSZYSTKIM...

Od urodzenia mieszkam na Białostocczyźnie, a od 20 lat w Białymstoku i przyznać muszę, że nie znałem dobrze „Gazety" i jej dziennikarzy, czego się teraz wstydzę. A przecież sam też uchodzę za nie najgorszego — według kolegów — dziennikarza wśród lekarzy i znam bliżej ten wasz „lekki" zawód (najkrótsze życiorysy). Doszedłem do wniosku, że „Gazeta Współczesna" zasługuje na szacunek. Podejmowaliście bardzo trudne i konfliktowe problemy już przedtem, podejmujecie je teraz. Jestem optymistą, bo dochodzę do wniosku, że PRAWDA I UCZCIWOŚĆ zanadto zakrólowały, by je można było zawrócić. Stąd właśnie, Panie Redaktorze, płynie mój optymizm i nadzieja na to, że kondycja narodu zacznie się dźwigać i z panów powodu. Życzę Wam, sobie i wszystkim, aby już nigdy z takim trudem odgrzebywane pryncypia waszego zawodu nie były z powrotem „przywalone". Autor listu: **Jan Jastrzębski, Białystok, ul. Pułkowa 7.**

NIE POTRZEBA RETUSZU

„Wytyczne z góry, uniemożliwiały redagowanie gazety, jakiej pragną czytelnicy. Iskierki prawdy pokazywały się najczęściej w listach czytelników, rzadko jednak były rozpalane. Wiele spraw „GW" sygnalizowała, ale nikt ich nie rozwijał. Ludzie przestali wierzyć w to, co się pisze. Trudno będzie odzyskać zaufanie. Zmiany, jakie w ciągu ostatnich miesięcy zaszły w kraju zmieniły i „Gazetę". Teraz czyta się ten dziennik, chociaż wiele jeszcze w nim niedomówień i przekłamań. Jest lepiej i może być jeszcze lepiej. Nie powinniśmy się zastanawiać nad tym, czy pisać całą prawdę. To, że trzeba ją ukazywać w pełni, bez tzw. owijania w bawełnę, nie podlega dyskusji. Jeśli chcemy żyć bez podejrzeń, bez muru nieufności, musimy widzieć w gazetach to, co nas dookoła otacza; widzieć sprawy, którymi żyjemy. Więcej obiektywizmu! Nie potrzeba retuszu, kolorowych filtrów i przycinania do wcześniej przygotowanych ram". Autor: **Stanisław Dobrowolski, Białystok.**

Ciąg dalszy na str. 4

Listy życzliwe i atakujące

Ciąg dalszy ze str. 3

NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA

Piszę w związku z artykułem pt. „Aparat i dziennikarze". Pytanie, jak ukształtować na nowo stosunki i kontakty aparatu władzy z dziennikarstwem? — jest jednocześnie pytaniem o to w czyjej dyspozycji mają być środki masowego przekazu z ich obsługą ludzką, aparatu władzy, czy też całego społeczeństwa?

Edward Gierek uzyskał pomoc, przekonał społeczeństwo o sukcesie i uśpił jego czujność. Dzisiaj społeczeństwo jest przekonane, że socjalizmu jako idei marksistowsko-leninowskiej nie potrzeba podpierać obłudną propagandą. Najwyższy czas, aby określić jak mają się kształtować stosunki w ustroju socjalistycznym w relacji: społeczeństwo — aparat władzy i odwrotnie.

Jeśli na usługach społeczeństwa powinien być aparat wszelkiej władzy, a więc państwowej i partyjnej, to również na usługach społeczeństwa powinny być środki masowego przekazu wraz z dziennikarzami. Dziennikarze pracując zgodnie z etyką zawodową i swoim sumieniem powinni pełnić nie tylko rolę sumienia narodu, ale też uczyć go myślenia pożądanymi społecznie kategoriami, korzystając ze współczesnej wiedzy w zakresie socjologii, psychologii społecznej czy ekonomii". Autor: **Józef Jabłoński, Ełk.**

WÓWCZAS NIE BĘDZIE SPRZECZNOŚCI MIĘDZY WŁADZĄ I SPOŁECZEŃSTWEM

W odniesieniu do artykułu „Redaguj z nami", uważam, że obowiązkiem dziennikarza jest pełnienie służby w interesie ogółu społeczeństwa, a nigdy w interesie wąskiej grupy — w interesie aparatu władzy. Wynika to już z samych zasad ustrojowych. Właściwe spełnianie obowiązków, tak jak wyżej będzie zarazem w dobrze pojętym interesie władzy.

Dobrze pojęte partnerstwo to uzupełnianie się, to uczciwe i rzetelne przedstawianie spraw, nawet tych najbardziej drażliwych. Z takiej publicystyki aparat władzy może jedynie odnosić korzyści, tj. wyciągać wnioski i szybciej reagować na wszelkie zło i jego przejawy. Wówczas nie będzie sprzeczności pomiędzy władzą a społeczeństwem". Napisał: **Zdzisław Sidoryk, Suwałki.**

★ ★ ★

Nie komentujemy tych wypowiedzi, ale warto podkreślić, że listy napisali przede wszystkim ci, którzy pragną żyć w społeczeństwie dobrze poinformowanym i którym „Gazeta" odpowiada. Ujawnili się również jej przeciwnicy, nawet zdecydowani. Nie zaprezentowali, a szkoda, żadnych argumentów, użyli za to wiele mocnych i także obraźliwych słów. Autor cytowanego wyżej anonimu zdradził się, że tęskni za gazetą z poprzedniego okresu, no i że lubi przemawiać w imieniu mieszkańców miast i wsi. A „GW" nie będzie czytał. Może to i dobrze, bo przecież tak jej mało w kioskach.

Niewielu Czytelników spróbowało odpowiedzieć na nasze pytanie, jak najlepiej ułożyć stosunki między aparatem władzy i dziennikarzami, jak sprecyzować niezbędną dziś w tym względzie zasadę partnerstwa? Spośród przedstawicieli władz nadesłał korespondencję jedynie Jan Skiebko, I sekretarz KG PZPR w Narwi, który zgłosił na interesujący nas temat swoje obszerne uwagi oraz propozycję dyskusyjnego spotkania pracowników aparatu partyjnego i dziennikarzy. Zapewne będzie miało miejsce niejedno takie spotkanie i nieraz jeszcze wypadnie nam zabierać w tej sprawie głos.

Dziękujemy za nadesłane listy, które są formą pożytecznej rozmowy z Czytelnikami. Przypominamy stale nasze zaproszenie: redaguj z nami!

REDAKTOR

Wokół podwyżek cen na wódkę

Podczas ekonomicznych „burz mózgów" zwane „nawisem inflacyjnym" należy po prostą metodą podniesienia cen. Nie wiem, zapowiedzianą niedawno przez rząd podwyżkę cen alkoholu, jako, że uzasadnia się ją wyłącznie koniecznością rozpoczęcia wreszcie prawdziwej walki z alkoholizmem.

Zastanówmy się na trzeźwo

Ale przecież operacja ta, jakby na sprawę nie patrzeć, ma również swą ekonomiczną wymowę. Nie sposób nie zauważyć, że skoro na alkohol wydajemy rocznie ok. 170 mld złotych (ponad 12 proc. wydatków ludności ogółem) to podniesienie jego ceny, powiedzmy dwukrotnie, likwiduje lwią część istniejącego „nawisu". Dodajmy wprost: stałoby się to bez konieczności przeprowadzania strukturalnych zmian w produkcji na korzyść rynku! I bez rozwijania produkcji, a także bez uciekania się do subtelniejszych, chociaż z punktu widzenia społeczeństwa, bardziej pożądanych rozwiązań proponujących w zamian za „puste złotówki" jeśli nie dziś — to przynajmniej w przyszłości, możliwość nabycia jakichś dóbr!

Jestem przekonana, że podniesienie cen alkoholu nie wynika wyłącznie z pobudek ekonomicznych. Jest rzeczą oczywistą, że w jakimś stopniu działa ono również hamująco na spożycie napojów alkoholowych. Doświadczenie uczy jednak, że operację taką należy przeprowadzać bardzo ostrożnie i tylko przy okazji innych antyalkoholowych posunięć, a nie zamiast nich. W tym miejscu nie mogę nie przypomnieć: w latach siedemdziesiątych przeprowadzono dwie poważne podwyżki cen alkoholu — w roku 1974 i w roku 1978. Zgodnie z twierdzeniem, że wyższe ceny zmniejszają spożycie — alkoholizm w Polsce powinien w chwili obecnej znajdować się już w stadium szczątkowym, a co najmniej — w odwrocie. Tymczasem to właśnie lata siedemdziesiąte pobiły swoisty rekord; w roku 1980 wypijaliśmy o 3 litry na głowę więcej niż w roku 1970.

Doc. dr Jan Malec — sekretarz generalny ZG Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego twierdzi, że po każdej podwyżce cen spożycie alkoholu spadało, ale tylko przez miesiąc. Potem sytuacja wracała „do normy". Nawet piło się więcej!

W raporcie Komitetu PAN „Polska 2000", który został sporządzony w 1980 roku, skuteczność podwyżki cen alkoholu uzależnia się od „stworzenia — a l t e r n a t y w y wydatków — a więc pojawienia się na rynku łatwo dostępnych, atrakcyjnych, artykułów trwałego użytku, a nade wszystko budowy nowych mieszkań". Tyle eksperci z Polskiej Akademii Nauk. Kwestię oceny, czy w dzisiejszych warunkach liczyć możemy na ową „alternatywę wydatków" — pozostawiam ekonomistom!

Oczywiście twierdzić można, że jeśli oszczędzać będziemy (nie pijąc) powiedzmy 250 złotych, zamiast 150 zł na butelce wódki, to perspektywa nabycia np. pralki automatycznej, której ciągle nie można kupić normalnie, stanie się znacznie bliższa. Zamiast 4 lat oszczędzania tylko dwa lata! Kalkulacje tego typu tracą jednak sens w momencie, kiedy w grę wchodzi nie „pralka automatyczna", ale... chleb. Ile mamy w Polsce rodzin, których „być albo nie być" zależy od tego, jaką sumę ojciec rodziny — alkoholik wydaje miesięcznie na wódkę? Statystyki mówią, że ok. 1 miliona osób — to ludzie uzależnieni od alkoholu! Dla tego miliona osób nie ma wyboru. Oni muszą pić, nawet gdyby miało to oznaczać głodową wegetację ich rodzin! Jak żart brzmią tu dane o pomocy dla rodzin alkoholików w kwocie 31,6 mln zł rocznie! Czy dla tych rodzin groźny jest „nawis inflacyjny", czy też walka z nim polegająca na podniesieniu cen alkoholu, bez oglądania się na społeczne skutki takiej decyzji? Podwyżka cen uderzy w te biedne rodziny. Apeluję: zastanówmy się nad tym wielkim społecznym i moralnym problemem.

W przedstawionym przez wicepremiera Jerzego Ozdowskiego programie walki z alkoholizmem wiele się mówi o środkach jakie podejmie się w celu ograniczenia dostępności alkoholu. To dobrze, że tym razem nie ograniczono się tylko do zapowiedzianej podwyżki cen. Z drugiej strony jednak zabrakło w tym programie stwierdzenia, że przynajmniej część wpływów z intratnego handlu spirytualiami przeznaczy się na budowę szpitali odwykowych i przychodni antyalkoholowych (w połowie województw jeden lekarz w poradni przypada na pół miliona mieszkańców). Nie ma tam też ani słowa o pomocy dla rodzin alkoholików. (Interpress).

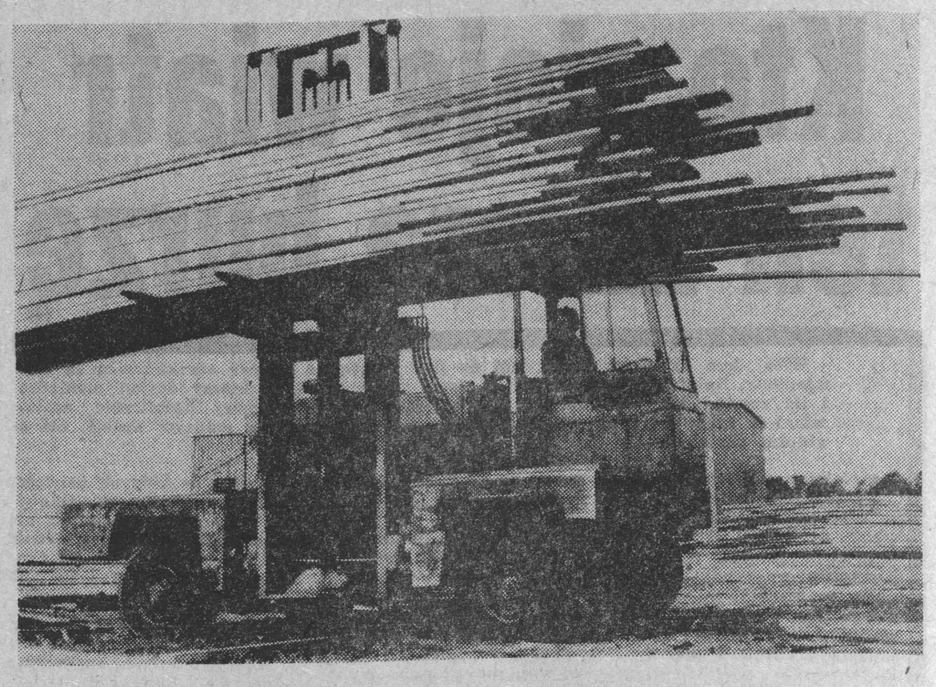
ALDONA ŁUKOMSKA



„KORKOCIĄG"

Liczba osób nadużywających alkoholu, a tym samym dotkniętych lub zagrożonych chorobą alkoholową wynosi w naszym kraju 4,3 mln osób(około 12 proc. całego narodu). Zajmujemy mało zaszczytne, pierwsze miejsce w świecie pod względem spożycia wódki — statystyczny Polak wypija ponad 8 l czystego alkoholu rocznie, na co w całej skali idą ogromne pieniądze — 180 mld zł. Jeżeli to tempo będzie jeszcze rosło, w 1990 r. spożycie alkoholu na głowę (a właściwie gardło) wyniesie aż 21 l, a to oznacza już biologiczną, społeczną i ekonomiczną katastrofę dla narodu. Kto chce być pacjentem zamkniętego lecznictwa odwykowego?

CAF — Archiwum



Jerzy Suchodolski obsługuje podnośnik do sztaplowania tarcicy.

Na skraju puszczy

Zakłady Przemysłu Drzewnego w Augustowie należą do największych tego typu zakładów w Polsce. Zlokalizowane na skraju Puszczy Augustowskiej opierają swą produkcję głównie na surowcu miejscowym. Drzewo transportowane jest do tartaku drogą wodną — Kanałem Augustowskim, jeziorem i rzekami Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego.

Tarcica z augustowskiej sosny cieszy się ogromnym powodzeniem nie tylko w kraju. Znaczna jej część eksportowana jest do wielu krajów zachodnich. Należy podkreślić, że w roku ub., mimo ogromnych trudności związanych z wysyłką tarcicy do portów, plan eksportu został wykonany z nadwyżką.

ZPD w Augustowie to zakład o nowoczesnej technologii produkcji. Przemieszczanie surowca na placu składowym, transport tarcicy i jej sztaplowanie, odbywa się mechanicznie, przy pomocy samobieżnych podnośników.

Od 11-tu lat dyrektorem zakładów jest **inż. Stanisław Szwoch,** znakomity fachowiec, dobry organizator produkcji, człowiek cieszący się zaufaniem i poparciem całej załogi. To za jego kadencji zakłady przeszły wszystkie możliwe modernizacje technologii produkcji, usprawnienie transportu i poprawy warunków bardzo ciężkiej pracy drzewiarzy.

Tekst i fot. R. SIEŃKO



NA ZDJĘCIU: Wincenty Kossakowski przy załadunku tarcicy eksportowej do Włoch.



Od 11 lat dyrektorem ZPD w Augustowie jest inż. Stanisław Szwoch.

wśród nas

Tego się nie spodziewałem. Redaktor sygnujący swoje teksty małą literką „h", taki przecież rozsądny i światły, tak bardzo dbały o formę i treść swych publikacji, a też znalazł się pod zarzutem skostniałego wstecznictwa, przeciwnika Odnowy i w ogóle bezwolnego wykonawcy niegdysiejszych dyrektyw jakiego „woluntarysty". Słowem sympatycznemu skądinąd i przecież poważanemu dziennikarzowi zarzucono takie rzeczy, z którymi dzisiaj nikomu nie do twarzy. A niejeden już, gdy zarzut okazał się prawdziwy, stracił przez to twarz całkowicie i na długo. Niejeden też zapewne jeszcze ją straci. Im prędzej, tym dla odnowy lepiej.

Z zarzutami przeciwko redaktorowi, a więc pośrednio i przeciwko „Gazecie" wystąpił Czytelnik, pan Grzegorz G. z Giżycka. Przepraszam pana G., że nie podaję jego pełnego nazwiska. Zaraz się okaże, dlaczego. A jego zarzuty można streścić mniej więcej tak: To nie jest zgodne z duchem odnowy naszego życia publicznego, że w „Gazecie" kultywuje się starą praktykę oznaczania sprawców kradzieży, włamań, rozbojów, wypadków itp., tudzież ich ofiar tylko imieniem i pierwszą literą nazwiska. Jeżeli kiedyś komuś zależało na ochranianiu takich ludzi i wydał zarządzenie, aby ich publicznie nie ujawniać, to najwyższa pora, aby to zmienić. Wszyscy muszą dziś wiedzieć, kto jest złodziejem, kto bandytą, a kto chuliganem. Pan G. to swoje oskarżenie (bite dwie strony) udokumentował źródłowo, dołączając plik wycinków z kroniki wypadków na dowód, że to robota „h", i cały ten pasztet przesłał samemu Naczelnemu. Naczelny przekazał to mnie z jedyną dyrektywą: sprawę potraktować poważnie. Więc dość prześmieszek i żartów. Z całą powagą zabieram się do wykonania nadanej roboty.

Problem stoi tak: Podawać czy nie podawać nazwisk w informacjach prasowych o przestępstwach, wykroczeniach i innych wypadkach?

Najpierw musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki jest cel takich publikacji, czemu one mają służyć? Był czas, że się o tym wcale lub prawie wcale nie pisało. Spotykało się to ze słusznymi zarzutami fałszowania rzeczywistości w krzywym (ongiś) zwierciadle prasy. Teraz się pisze. Cel tego jest jeden — informowanie społeczeństwa o stanie naszego zbiorowego i indywidualnego bezpieczeństwa, informowanie o przestępczości i jej przyczynach, informowanie po to, aby ostrzegać, a przez ostrzeganie ochraniać, zapobiegać, przeciwdziałać. Przy postawieniu sobie takiego celu ważna jest strona przedmiotowa zdarzenia: CO się zdarzyło, w jakich okolicznościach, jak do tego doszło. Zupełnie nieistotna jest natomiast strona podmiotowa: KTO był sprawcą, kto ofiarą. Wiadomo, że człowiek. To wystarcza. Najbliższe środowisko i tak wie, o kogo chodzi. Kronika wypadków natomiast nie ma nic wspólnego z kroniką towarzyską. Tej drugiej u nas się nie prowadzi.

Jest jeszcze inny, o wiele ważniejszy aspekt tej sprawy. Nazwisko ofiary. Jest charakterystyczne, że o jej ujawnianie występuje pan G., osoba postronna. Nie zdarzyło się, aby domagał się tego sam poszkodowany. Często zupełnie nie leży to w jego interesie, często zależy mu właśnie na anonimowości, na braku rozgłosu. Więc działać na szkodę pokrzywdzonego? I to jedynie dla zaspokojenia nie najchwalebniejszej chyba ciekawości innych, żądnych wiedzy o tym, co się komu przydarzyło? A gdzież intymność życia jednostki i jej spraw.

Nazwisko sprawcy - to cały pakiet zagadnień prawnych. Przede wszystkim należy pamiętać o obowiązującej powszechnie zasadzie domniemania niewinności. Dopóki nie zapadnie prawomocny wyrok skazujący, o nikim nie można twierdzić, a tym bardziej rozgłaszać, że przestępstwo popełnił. Pisząc zaś, że jest podejrzany, że toczy się śledztwo, można człowiekowi wyrządzić niepowetowaną szkodę. A po wyroku? Nasz kodeks karny i kodeks wykroczeń przewidują jako jedną z kar dodatkowych podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości. Prasa takie komunikaty raz po raz zamieszcza. Natomiast publikowanie z podaniem imienia i nazwiska informacji o skazaniu innych osób jest niczym innym jak stosowaniem kary nie wymierzonej przez sąd czy kolegium. Tego nikomu czynić nie wolno.

Od tej oględności w podawaniu nazwisk podejrzanych i skazanych jest pewien wyjątek. Chodzi o osoby tzw. urzędowe, czyli osoby szerzej znane społeczeństwu z racji zajmowanych stanowisk lub piastowanych funkcji publicznych. Jeżeli osoba taka popada w konflikt z porządkiem prawnym w związku ze swoją funkcją, nie działają tu względy na intymność jej życia, skoro działalność takiej osoby wcale nie była prywatna.

JUSTYN

Z nazwiskiem czy bez?

KSIĄŻKI NADESŁANE

SEWERYNA SZMAGLEWSKA — NIEWINNI W NORYMBERDZE. Książka i Wiedza 1980, nakład 60.000 egz., str. 464, cena zł 50.

Autorka „Dymów nad Birkenau" w powieściowej formie powraca do słynnego procesu, w którym — jak wiadomo — zeznawała jako świadek.

KAZIMIERZ KOZUB — ALBUM RODZINNY. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1980, nakład 5.000 egz., str. 258, cena zł 25.

Tom reportaży z ZSRR.

WŁADYSŁAW TERLECKI — TRZY ETIUDY KRYMINALNE. PIW 1980, nakład 30.000 egz., str. 154, cena zł 20.

Trzy opowiadania.

BOLESŁAW ROMANOWSKI — TORPEDA W CELU. Wydawnictwo MON 1980, nakład 30.000 egz., st. 448, cena zł 45.

Siódme wydanie pasjonujących wspomnień wojennych słynnego dowódcy okrętu podwodnego.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — OPOWIADANIA t. V. Czytelnik 1980, nakład 20.320 egz., str. 424, cena zł 100.

Trzynaście opowiadań w kolejnym tomie sukcesywnie ukazujących się „Dzieł" wybitnego autora.

TADEUSZ SOCHA — PRZYJACIEL DELFINA. Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 20.000 egz., str. 152, cena zł 18.

Powieść dla młodzieży.

JANUSZ GŁOWACKI — SKRZEK, CORAZ TRUDNIEJ KOCHAĆ. PIW 1980, nakład 30.000 egz., str. 128, cena zł 20.

Dwa opowiadania; to drugie kilka tygodni temu drukowała w odcinkach „Kultura".

WALDEMAR KOTOWICZ — FRONTOWE DROGI. Czytelnik 1980, nakład 20.290 egz., str. 270, cena zł 45.

Zbeletryzowany pamiętnik żołnierza 2 armii Wojska Polskiego. Seria: „Biblioteka Zwycięstwa".

STEFAN ŻEROMSKI — PRZEDWIOŚNIE. Czytelnik 1980, nakład 200.320 egz., str. 318, cena zł 35.

Masowe wydanie w serii „Książka dla każdego".

RYSZARD DOROBA — TAJEMNICA PODZIEMNEGO LOCHU. Wydawnictwo Łódzkie 1980, nakład 80.000 egz., str. 132, cena zł 18.

Powieść dla młodzieży.

WŁADYSŁAW ROGALA — ROZWÓJ I DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W WOJ. POZNAŃSKIM W LATACH 1915—1956. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1980, nakład 2.000 egz., str. 292, cena zł 60.

KAZIMIERZ KORUS — NAUKA I NAUCZANIE W OPINII STAROŻYTNYCH GREKÓW. Ossolineum 1980, nakład 3.000 egz., str. 28, cena zł 10.

Seria: „Nauka dla wszystkich".

Kartek świątecznych tym razem nie zabraknie

W br. wszystkie Oddziały Przedsiębiorstwa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" w trzech województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim zostały bardzo dobrze zaopatrzone w świąteczne pocztówki. W końcu lutego do 1.384 kiosków, sklepów, klubów prasy i książki dostarczono 1.607 tys. sztuk kart i pocztówek świątecznych, tzn. tyle, ile w analogicznym okresie roku ubiegłego, (łącznie 100 wzorów), w cenie po 3 i 9 zł. Jest w czym wybierać. Do woj. białostockiego trafiło 772 tys. pocztówek, w tym do samego tylko Białegostoku do 210 kiosków „Ruch" i sklepów RSW skierowano 350 tys. sztuk, do woj. łomżyńskiego — 283 tys. i do woj. suwalskiego — 552 tys. Wszystkie są kolorowe i ładne. Tematyka tradycyjna (ostatnio cieszy się ona największym uznaniem), nawiązująca do świąt i wiosny. Żadna zatem abstrakcja, bo w tym względzie to niemodne. Przeważającą ilość stanowią pocztówki tańsze. Pocztówek „fotocolor" w cenie 9 zł w sprzedaży znalazło się piętnaście tys. sztuk. Jest to ilość znacznie większa od ubiegłorocznej. (JC)

Ciąg dalszy ze str. 3

Kto sieje wiatr ten zbiera burzę

u jednego deszcz pada, a u drugiego słońce świeci? Naszym chłopskim zdaniem jak dać, to wszystkim, a nie robić jakieś wyrywki. Szanowna redakcjo, gdzie mamy szukać tej sprawiedliwości?

Nie bardzo potrafimy odpowiedzieć rolnikom na to pytanie. W sprawie odpowiedzialności za prawidłową realizację uchwały dotychczas panował chaos. W uchwale Rady Ministrów „zapomniano" wyznaczyć instancję odwoławczą. W związku z tym skargi rolników podrzucano sobie jak kukułcze jaja. PZU do Urzędu Wojewódzkiego, ten do PZU. Podobnie wędrowały odwołania z wielu innych instytucji, które rolnicy zasypali skargami. Dopiero **na naradzie u wojewody w końcu lutego ustalono, że „punktem zbiorczym" skarg będzie Wydział Finansowy Urzędu Wojewódzkiego.** Tam należy kierować na piśmie wszystkie zażalenia.

Do organizacji szczebla wojewódzkiego wpłynęło ponad tysiąc skarg. Z ich treści wynika, że rolnicy w wielu przypadkach nie znają zasad przyznawania pomocy finansowej. Co gorsze niektóre urzędy terenowe też zdradzają nieznajomość rzeczy. Oto przykład.

W odpowiedzi na skargę rolnika ze wsi **KACZAŁY** (gmina Narew), inspektorat PZU z Hajnówki pisze: **„...sprawa odszkodowania z funduszu PZU za łąkę została załatwiona odmownie (...) z powodu niestwierdzenia powodzi na zagospodarowanej łące obywatela, a szkoda nastąpiła wskutek opadu deszczu, za co PZU nie ponosi odpowiedzialności".**

Czy to oznacza, że PZU w Hajnówce nie wie o istnieniu uchwały Rady Ministrów z lipca 1980 roku?

W wielu przypadkach komisje szczebla wojewódzkiego po zbadaniu zasadności skarg na miejscu stwierdzają: dokumentacja jest prawidłowa, są protokoły z zebrań wiejskich przed i po szacunku, a pola pod śniegiem, zatem wszystko jest w porządku.

Prawda natomiast jest taka, że zebrań w wielu wsiach nie robiono, zaś wykazów odszkodowań nie ujawniano mieszkańcom. Wręcz przeciwnie, często były to dokumenty tajne, praktycznie do wglądu wyłącznie zainteresowanych.

Jak to się stało, że największą pomoc finansową otrzymali przeważnie sołtysi i członkowie komisji? **To nie przypadek, że jedna trzecia sołtysów w województwie ustąpiła z funkcji pod presją opinii wsi.**

Jakie wyjście znaleźć w tej trudnej sytuacji? Jak uspokoić wieś? Oto pytania, na które musi znaleźć odpowiedź władza administracyjna województwa.

Ustalono, że odwołania rolników przyjmować będzie Wydział Finansowy UW. Badaniem zasadności skarg na miejscu zajmie się specjalna komisja. Naszym zdaniem **konieczne jest włączenie samorządów chłopskich do czynności kontrolnych.** Tylko wtedy można będzie ustalić komu przyznano odszkodowanie nieuczciwie, a kogo niesłusznie pominięto i częściowo złagodzić szkody społeczne. Być może część pieniędzy wróci do kasy państwowej i będzie można przyznać je innym. Inna forma pomocy finansowej (oprócz ulg podatkowych, niżej oprocentowanych kredytów itp.) jest niemożliwa z uwagi na sytuację gospodarczą kraju. W tym miejscu wypada odwołać się do poczucia obywatelskiego rolników. Mamy nadzieję, że rolnicy rozumieją, że innego wyjścia nie ma.

Warto jeszcze dodać, że przypadki nadużyć czy zagarnięcia mienia badać będą organy ścigania. Kilka takich spraw jest w toku.

Z zaistniałego konfliktu społecznego — miejmy nadzieję — wyciągną wnioski na przyszłość władze terenowe i wojewódzkie. Przy okazji ujawniła się też ogromna potrzeba utworzenia autentycznego samorządu chłopskiego na wsi.

ZOFIA JADCZUK

SPORT SPORT

W trzecim turnieju koszykarek

Czy Włókniarz zrewanżuje się AZS-owi Poznań?

Jeszcze cztery turnieje pozostały koszykarkom do rozegrania w ekstraklasie w finale grupy „B". Po pojedynkach w Krakowie i Katowicach, przyszła kolej na Białystok. W sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. w hali przy ul. Jurowieckiej sześć zespołów: **Ślęza Wrocław, Włókniarz Pabianice, AZS Poznań, Hutnik Kraków, AZS Katowice** i **Włókniarz Białystok** walczyć będą o kolejność w dolnej połowie tabeli.

Włókniarz Białystok zmierzy się w sobotę o godz. 19.15 z AZS Poznań. Ostatnio w Poznaniu Włókniarz przegrał z akademiczkami 69:77. Białostoczanki myślą o rewanżu. Czy im się uda? Zobaczymy w sobotę.

W każdym razie sytuacja Włókniarza w walce o utrzymanie się w I lidze jest beznadziejna. Istnieją wprawdzie szanse teoretyczne, ale biorąc aktualną sytuację zespołu, nawet i te nie napawają optymizmem. Ostatnio odniosła kontuzję **Elwira Wysocka** i została wyłączona z gry. **Jadwiga Zalewska** w dalszym ciągu nie wejdzie na parkiet. Mimo, iż czuje się dobrze, postanowiono jej nie wprowadzać na boisko do chwili całkowitego zakończenia okresu rekonwalescencji. Trener Włókniarza **E. Hałaburda** dysponuje obecnie składem odmłodzonym co może w przyszłości wyjść na dobre. W drużynie Włókniarza zobaczymy zatem: **Sowińską, Mozolewską, Lewkowską, Szymańską, Pańkowską, Lenczowską, Krejzę, Daniluk.**

W niedzielę Włókniarz zmierzy się o godz. 13.15 ze Ślęzą Wrocław. (let)

Sezon nadziei

W sobotę, 14 bm. piłkarze rozpoczynają ligową batalię. Startują I i II liga. Zapełnią się stadiony, rozpoczną się emocje. Najpopularniejsza z gier, ponownie znajdzie się w centrum zainteresowania, a walce o ligowe punkty znów towarzyszyć będzie huśtawka nastrojów. Raz pochwały, raz totalna krytyka.

Sezon nadziei — tak mówi się o rozpoczynającej się rundzie wiosennej. Rozstrzygną się bowiem losy tytułów i poznamy zespoły zdegradowane do klasy niższej. Białostoczan najbardziej interesuje postawa piłkarzy Jagiellonii. Czy utrzymają się w II lidze? To pytanie słyszy się obecnie najczęściej.

W niedzielę, 15 bm. w inauguracyjnym spotkaniu białostoczanie zmierzą się w Krakowie z tamtejszą Cracovią. W rundzie jesiennej wygrali w Białymstoku 1:0. W rewanżu będzie trudniej odnieść zwycięstwo, mimo iż nowy trener Cracovii były bramkarz Wisły, Henryk Stroniarz zrezygnował z dwóch zawodników: Karweckiego (były reprezentant Polski) i Pera. Przyczyny odsunięcia ich od gry — niesportowy tryb życia. Wywalczenie jednego punktu pod Wawelem, będzie jednak trudnym zadaniem.

I jeszcze jedno. Od zakończenia rundy jesiennej w życiu całego kraju, a w tym także w sporcie zaszły tak istotne zmiany, że i powrót na boiska odbywa się zupełnie w odmiennym nastroju. W ostatnich tygodniach poprzedzających inaugurację I i II ligi, znacznie mniej niż zwykle dyskutowano o sensacyjnych transferach, zagranicznych zgrupowaniach, zmianach trenerów, a znacznie więcej o tym z czego się będą utrzymywać w przyszłości piłkarze o poziomie ich gry od której zależy frekwencja na trybunach. Słowem czy ich „praca" na boiskach zostanie zaakceptowana.

A póki co — czekamy na ambitną i dobrą grę Jagiellonii, którą prolongują pobyt w II lidze. Tego najbardziej pragną sympatycy futbolu na Białostocczyźnie.

(let)

Z różnych dyscyplin

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. W Augustowie odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży woj. suwalskiego w podnoszeniu ciężarów. Startowali zawodnicy do lat 18.

Tytuły mistrzów zdobyli: (kat. 52 kg) Jarosław Kalinowski — 115 kg (w dwuboju); 60 kg Marek Narolewski — 185 kg; 67,5 kg Leszek Pankiewicz — 155 kg; 75 kg Romuald Rećko — 220 kg; 90 kg Stanisław Czarkowski — 220 kg; 100 kg Wojciech Kozłowski — 165 kg. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobył Len Kolnica przed LZS PBRol. Suwałki. (wis)

ZAPASY. Juniorzy LZS woj. białostockiego walczyli o tytuły mistrzów swego zrzeszenia w zapasach w stylu klasycznym. A oto zwycięzcy: 52 kg — Mirosław Chorko (ZSMech. Roln. Supraśl); 56 kg — Marek Tyniecki (CZSP B-stok); 60 kg — Leszek Kleszczewski (ZSBud. B-stok); 65 kg — Krzysztof Domin (ZSMech. Roln. Supraśl); 70 kg — Janusz Cukierman (ZS Mech. Roln. Supraśl); 75 kg — Jerzy Perekitko (ZSGed. Drog. B-stok); 81 kg — Piotr Gilewski (ZSM B-stok). Drużynowo: 1. Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa Supraśl, 2. Zespół Szkół Melioracji Wodnych Białystok.

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY w SUPRAŚLU organizuje ZESPÓŁ TEATRALNY. Chętni (młodzież i dorośli) zainteresowani grą aktorską, scenografią, elektroakustyką, oświetleniem itp. proszeni są o zgłoszenie się do MGOK w Supraślu, ul. Marchlewskiego 4 dnia 12.III.br. o godz. 17.30. k 846-1

ZAMÓWIENIA NA SADZONKI POMIDORÓW Nortona TmC 4, Virtona TmC 2 F, Ostona TmC 4 F. **— PRZYJMUJE SPÓŁDZIELNIA PRODUKCJI OGRODNICZEJ w PAŃKACH, 16-007 Konowały. Zamówienia kierować na w/w adres.** k 839-1

PRACA

PRZYJMĘ stałą opiekunkę do matki. Ul. Piastowska 3/27. g 1485-1

POTRZEBNA pomoc do dziecka. T. Komenda. 15-057 Białystok, ul. B. Chrobrego 5 „d" m. 26 (po piętnastej). g 1467-1

LOKALE

BIAŁYSTOK — centrum — dwa M-3 własnościowe — zamienię na M-5 — M-6 — centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1463. g 1463-1

MIESZKANIE własnościowe (jedno- lub dwupokojowe) w Białymstoku — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1438. g 1438-1

M-4 dwupokojowe w Warszawie — zamienię na większe w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 412-722 (w godz. 22—23). g 1430-1

SAMOCHODY

„BUS-VW" — sprzedam. Białystok, tel. 413-933. g 1425-1

„FIATA 126 p 650" (1978 rok, stan idealny) — sprzedam. Białystok, Monopolowa 4 m 17, tel. 41-49-57. g 1458-1

„FIATA" 127p (po wypadku) — sprzedam. Białystok, Moniuszki 81, Zakład Lakierniczy. g 1431-1

„RENAULT — 10" (stan dobry) — sprzedam lub zamienię na inny. Wyłudy 5, gmina Korycin. g 1428-1

„SYRENĘ" 105 (1972 rok) — sprzedam. Białystok, Mistrzów Plonów 4 „B" m. 2. g 1415-1

NADWOZIE i kompletną blacharkę do „Wartburga" 353 — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 21-53. g 1427-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ „POGOŃ" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56 uprzejmie informuje, że

posiadamy wolne moce produkcyjne na rok 1981

W ZAKŁADZIE PAPIERNICZYM w Białymstoku, ul. Czysta 5
— na wykonanie różnego rodzaju okładek, notesów, teczek z folii, tworzywa sztucznego,
— na wykonanie różnego rodzaju opakowań z tektury powierzonej falistej 3 i 5 warstwowej.

W ZAKŁADZIE POLIGRAFICZNYM w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56
— na wykonanie druków i etykiet kolorowych z materiału powierzonego.

Informacji udziela: Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 260-11 wew. 7. k 846-0

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH OFERUJE DO SPRZEDAŻY przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym:

I. MASZYNY DROGOWE:
— 5 szt. spycharek hydraulicznych typ D-606 prod. ZSRR w cenie od 243.756 zł do 410.823 zł.
— 3 szt. przyczep przewoźnych do wody typ ZWP-2500 m-ki MADRO w cenie 12.952 zł.
— Wiertnica udarowa m-ki UDAREX w cenie 46.025 zł.
— 5 szt. zbiorników do cementu typ Z-25 w cenie 11.550 zł.
— 4 szt. walec ogumiony typ GRW-10 prod. CSRS w cenie 204.000 zł do 408.000 zł.
— Równiarka samojezdna typ D-557-1 prod. ZSRR w cenie 648.000 zł.
— Koparko-spycharka Białoruś typ EO-2621 A prod. ZSRR w cenie 235.521 zł.
— Wytwornica pary DGT-150 w cenie 13.392 zł.
— 4 szt. zagęszczarek kroczących typ WZK-10 w cenie 178.467 zł.
— Rozścielacz asfaltu lanego ViBAU prod. RFN w cenie 1.186.332 zł.
— 3 szt. kotłów do asfaltu lanego ViBAU prod. RFN w cenie 265.920 zł.
— 3 szt. dozowników automatycznych typ DA-501 A fabrycznie nowe w cenie 35.350 zł.
— Koparka UNIKOP typ KU-1001 w cenie złomu użytkowego.
— 3 szt. spawarka wirująca w cenie 4.500 zł.

II. JEDNOSTKI TRANSPORTOWE:
— sam. Star 244 pogotowie techniczne w cenie 125.000 zł, rok bud. 1975.
— sam. Tatra 148 S-3 prod. CSRS w cenie 530.000 zł, rok bud. 1975.
— 4 szt. sam. Kraz 256 B prod. ZSRR w cenie 330.000 zł do 535.000 zł.
— Naczepa wywrotka typ NW-180 m-ki ZREMB w cenie 210.000 zł, rok bud. 1976.
— ciągnik siodłowy m-ki Jelcz 317 w cenie 228.506 zł, rok budowy 1974.

Zamówienia na w/w jednostki należy składać na adres: Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Warszawa, ul. Robotnicza 9/13. Informacji udziela: Oddział Robót Zmechanizowanych — Piaseczno, ul. Energetyczna 12, tel. 56-70-56 wew. 12 lub 48, lub 56-21-46. k 437-1

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się chart afgański. Aleja 1-go Maja 16 m 65, tel. 237-60. g 1459-1

POSZUKUJĘ garażu w dzielnicy „Białostoczek". Wiadomość: Białystok ul. Radzymińska 8 m 24. g 1418-1

ODDAM w dzierżawę 3 pomieszczenia na hodowlę i działki (5 x 500 m kw.) — wiadomość: ul. Stołeczna 2 „A" m 1. g 1411-1

DOM, budynek gospodarczy — sprzedam. Gdynia-Rumia, Zawadzkiego 2A/1, Świeczkowski. p 297-1

DOM drewniany, duży, budynek gospodarczy — sprzedam. Białystok, Fabryczna 64. g 1405-1

DOM z ogrodem — sprzedam. Białystok ul. Mławska 1. g 1421-1

KUPIĘ ponad 1 ha ziemi w obrębie Białegostoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1416. g 1416-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Zawadach k/Białegostoku — sprzedam. Zawady 33. g 1401-00

DZIAŁKĘ wraz z domkiem drewnianym, nie wykończonym, położonym w Czeremsze (róg Szkolnej i Podleśnej) — sprzedam. Wiadomość: Hajnówka, ul. Torowa 24, Walentyna Majka. g 1423-1

PRZEDSIĘBIORSTWO DOMY TOWAROWE „CENTRUM" Z.P. „NAREW" w Białymstoku, Al. 1 Maja 11/3 ogłaszają **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki „Żuk" A-06 M, nr rej. BKB 313 E, rok produkcji 1973, przebieg od początku eksploatacji 224.519 km.
Cena wywoławcza I przetargu 64.500 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca o godz. 10.
Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 7—15 w Zakładzie nr 3 w Supraślu, ul Nowy Świat 88.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Przedsiębiorstwa w Białymstoku, Al. 1 Maja 11/3 lub na konto NBP III OM w Białymstoku nr 5034—55.
W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 619-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HELENIE MILEWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku. k 852-1

Sąsiadom i pracownikom PGKiM w Suwałkach, przyjaciołom za okazaną pomoc i wyrazy współczucia oraz udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci Męża, Ojca i Syna
Józefa Łukawskiego
serdeczne podziękowanie
składa
Żona, Dzieci i Matka. Sg 6964-1

Uwaga, Klienci!

WPHW w Białymstoku INFORMUJE

że od dnia 16.III.1981 r.

nastąpi zmiana godzin pracy zakładu usługowego

przy ul. Warszawskiej 79

— **Naprawy telewizorów i sprzętu radiotechnicznego wykonywane będą codziennie oraz w soboty robocze w godz. od 8 do 18.**
— **Niedziela** — pogotowie telewizyjne w godz. 9—13.
— **Wolne soboty:** pogotowie telewizyjne dyżuruje w godz. 8—15.

ZAPRASZAMY I JEDNOCZEŚNIE PRZYPOMINAMY
Nr telefonów: 414-609, 414-682, 959. k 854-1

JEŚLI PRAGNIESZ ZDOBYĆ PRAWO JAZDY KATEGORII „C"
zgłoś się do
OŚRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW Ligi Obrony Kraju
w Białymstoku, ul. Wołodyjowskiego 2/4, tel. 237-91, pod warunkiem, że posiadasz:
a) co najmniej 3 lata praktyki w kierowaniu własnym ciągnikiem lub jako współużytkownik, mając prawo jazdy kategorii „T" lub 2 lata praktyki zawodowej w tym zakresie albo:
b) co najmniej 2 lata praktyki w kierowaniu własnym samochodem lub jako współużytkownik, mając prawo jazdy kategorii „B". K 668-1

REJON ENERGETYCZNY SUWAŁKI informuje, że z dniem 25 marca 1981 r. zostanie zmieniony numer telefonu do Rejonu Energetycznego Suwałki z nr 37-01 NA NUMER 42-17
Reklamacje w sprawie dostawy energii elektrycznej należy zgłaszać na Pogotowie Energetyczne, które mieści się w Suwałkach przy ul. Piaskowej 1, nr telefonu 22-13 czynny całą dobę.
Jednocześnie informujemy, że Posterunek Energetyczny Szypliszki otrzymał nr telefonu 16-78.
Na numer ten można zgłaszać reklamacje w sprawie dostawy energii elektrycznej dla miejscowości obsługiwanych przez Posterunek Energetyczny Szypliszki. k 783-0

Dyrekcja Miejsko-Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piszu ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na montaż trzech domków campingowych.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Oferta winna zawierać termin i wartość wykonania usług. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 1981 r. o godz. 10 w lokalu MG OSiR w Piszu przy ul. Mickiewicza 2.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 798-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Węgorzewie Zakład Rolny RADZISZEWO ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu „Żuk" A03, nr rej. SUA 670L, nr fabr. 45244. Cena wywoławcza 54 tys. zł.
I przetarg odbędzie się w Zakładzie Rolnym w Radziszewie w dniu 26 marca 1981 r. o godz. 12.
II przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 1981 r. o godz. 12 w Zakładzie Rolnym w Radziszewie.
Osoby zainteresowane winny wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładu Rolnego Radziszewo najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 731-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Kołakach woj. łomżyńskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki Żuk A-11, nr silnika 21232901, nr podwozia 156650, rok produkcji 1973.
Cena wywoławcza 53.750 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 26 marca o godz. 10 w biurze GS „SCh" w Kołakach.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w BS Kołaki.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. k 620-1

Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki „Żuk" A 13 M, nr silnika 449060, nr podwozia 193340, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza samochodu 75.250 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 26 marca 1981 r. w lokalu Klubu „Suwalszczyzna" przy placu M. Konopnickiej 19 o godz. 10.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto nr 79006—1078 w NBP Suwałki. Pojazd można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 13—15 w podwórku Klubu „Suwalszczyzna" od ul. 22 Lipca.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 843-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią dla następujących miejscowości:
— Mazurki I, III w dn. 16.03.81 w godz. 7—15,
— Mazurki II, IV, Topiłówka I w dn. 17.03.81 w godz. 7—15,
— Czarnucha I, II, Ponizie I, II, III, Osowy Grąd I w dn. 18.03.81 r. w godz. 7—15,
— Solistówka kol. w dn. 19.03.81 w godz. 7—15,
— Tatraczysko w dn. 20.03.81 w godz. 7—15,
— Sokolne, Cisówek, Józefowo w dn. 23.03.81 w godz. 7—15,
— Cisówek w dn. 24.03.81 w godz. 7—15,
— Szczeberka w dn. 25.03.81 w godz. 7—15,
— Sernetka w dn. 26.03.81 w godz. 7—15,
— Koniecbór I, II, III w dn. 27.03.81 w godz. 7—15,
— Choćki I, II, Krukówek w dn. 28.03.81 w godz. 7—15,
— Wierciochy, Wasilówka, Wojnasy w dn. 30.03.81 w godz. 7—15,
— Wierciochy w dn. 31.03.81 w godz. 7—15.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 34-71. k 680-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — Estrada, godz. 17 i 19.30.
Państwowy Teatr Lalek — w terenie (Czyżew — „Niespokojny duch").

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podleśna 2) — Koncert symfoniczny pod dyrekcją Zbigniewa Szablewskiego z udziałem Jerzego Burdy — trąbka, godz. 18.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — „Reggae, reggae, reggae" — program dyskotekowy, w godz. 19—23.30 (prezentuje Tadeusz Redas).

KINA

„Pokój" — „Glina czy łajdak", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.
„Ton" — „Coma", prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Pożegnanie z filmem" — „Oddział", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Studio" — „Pies, który lubił pociągi", prod. jugosł. (od lat 18), godz 15.30, 17.45 i 20.
„Związkowiec" — nieczynne.
„Kolejarz" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „We władzy ojca", prod. włosk. (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Omen", prod. ang. (od lat 18).
Hajnówka — „Dziedzictwo", prod. ang. (od lat 18).
Łapy — „Szantaż", prod. ang. (od lat 18).
Mońki — „Parszywa dwunastka", prod. USA (od lat 18).
Siemiatycze — „Tylko 15 dni", prod. bułg. (od lat 15).
Sokółka — „Szczęki", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Zabawka", prod. franc. (od lat 12).
Grajewo — „Płonący wieżowiec", prod. USA (od lat 15).
Kolno — „Okna czasu", prod. węg.
Wysokie Mazowieckie — „Rój", prod. USA (od lat 12).
Zambrów — „Klatka", prod. franc. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Kontrakt", prod. polsk. (od lat 18).
Suwałki „Kultura" — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18).
Augustów — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.
Ełk „Polonia" — „Norma Ree", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Cień lecącego ptaka", prod. CSRS (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „I zbaw nas od złego", prod. węg. (od lat 18).
Giżycko — „Superpotwór", prod. jap.
Gołdap — „Gra ciałem", prod. CSRS (od lat 15).
Mikołajki — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Olecko — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Orzysz — „Niewinne", prod. włosk. (od lat 18).
Pisz — „Przed kamerą", prod. rum. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Przełomy Missouri", prod. USA (od lat 18).
Sejny — „Ślady", prod. włosk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Emil Komediant", prod. NRD (od lat 18).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego, — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo i rysunek Władysława Filipiaka (Lublin), akwarela Antoniego Szymaniuka (Białystok) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Tkanina Danuty Sienkiewicz (okręg łódzki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — nieczynna.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotografii Edwarda Sołbuta pt. „Zabytki" — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa malarstwa jugosłowiańskiego artysty — Jośko Bajcy — czynna w godzinach pracy Klubu.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — „Kazimierz n/Wisłą" — indywidualna wystawa malarstwa Andrzeja Kołodziejka (okręg lubelski) — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych) w godz. 10—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa fotografii „Venus" — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Łowiectwo — trofea, historia i sztuka; Gobeliny Zofii Matuszczyk-Cygańskiej — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.23 Lubelskie śpiewaczki ludowe; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Muzyka i aktualności; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.15 Wita was Polska — magazyn.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Obserwacje i propozycje; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 „Próba ognia i wody" — słuch.; 11.00 Kronika kulturalna, 11.15 Szkic do portretu; 11.45 Muzyka ludowa; 12.10 Od miniatury do uwertury; 12.25 Nie ma marginesu; 12.45 Od miniatury do uwertury; 13.00 Refleksje; 13.10 H. Purcell: Te Deum; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Gra i śpiewa Bolesław Karpiel; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 R. Wagner: Sceny z opery „Holender tułacz"; 14.25 Magazyn łowiecki; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego; 16.40 Pan inspektor przyszedł; 17.00 Stołeczne aktualności muzyczne; 17.30 Szersze spojrzenie, 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu, 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Informacje, rady, propozycje, 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 „Ostatnia twarz portretu" — fragm. książki; 19.40 L. van Beethoven: Uwertura „Leonora III"; 21.00 G. Faure: I Kwartet fortepianowy e-moll; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Książki, które na was czekają; 22.30 Życie muzyczne w kraju; 22.50 „Powinności"; 23.35 Impresje jazzowe.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Patrol" — odc. pow.; 9.10 Muzyka filmowa J. Barry; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Dawne tańce i melodie; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Kochałam Tyberiusza" — 1 odc. pow.; 11.30 Z nagrań Kwartetu Ch. Lloyda; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi" — odc. pow.; 14.00 Wirtuozi fletu; 15.05 Piosenki Leo Ferre; 15.30 Odkurzone przeboje; 16.00 M. Cwietajewa: „Dom koło starego Pimena"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Czuć się potrzebnym" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu. 19.00 „W małych domach" — rep.; 19.20 Dwie wersje tematu; 19.35 Opera tygodnia: 19.50 „Patrol" — odc. pow.; 20.00 Mini—max; 20.45 Plastyczny Gorzów; 21.00 Reminiscencje muzyczne; 22.08 C. Sauvage; 22.15 A. France: „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką"; 22.30 Studio nagrań, 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Rozmowy o sprawach rolnictwa; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Ch. W. Gluck: Muzyka baletowa; 8.10 RTSS; 8.25 Literatura i sztuka dla dzieci; 8.50 Zespół „Sądeczanie"; 9.00 Język polski kl. III—IV; 9.20 F. Mendelssohn-Bartholdy: Symfonia c-moll; 9.30 J. S. Bach: „Kaffe—Kantate"; 10.00 Geografia kl. VIII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla kl. IV lic.: „Propedeutyka nauki o społeczeństwie"; 11.30 G. Puccini: Sceny z „Toski"; 12.05 „Po gospodarsku" — rep. T. Haładyja; 12.15 Swojskie melodie; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język polski kl. III—IV; 13.25 Sławne dzieła sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Język hiszpański; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Prosto z mostu" — aud. S. Poznańskiego; 16.50 Piosenki z dawnych lat; 17.05 „Co pod skórą" — rep. L. Pilarskiego i Zb. Krzywickiego; 17.20 Nagrania z opolskiego studia (stereo); 18.25 Postawy i wzory; 18.40 Nauka praktyce; 19.00 Radiowy poradnik językowy; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Gra B. Huberman; 20.20 Nowe nagrania radiowe; 20.50 Horyzonty muzyki; 21.40 Niech narody śpiewają; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 Gra B. Strzelecka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTSS
8.10 Zoologia kl. VII
9.00 Dla kl. II: „Praca — technika"
9.35 Język polski kl. VII
12.30 Język polski kl. III—IV lic.
13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTSS
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.10 Program dnia
15.15 Dla młodych widzów: „Turniej zastępowych"
15.55 Obiektyw — program województw
16.15 Dziennik
16.30 Czwartek TDC oraz „Był sobie człowiek" — film animowany
17.30 Magazyn motoryzacyjny
17.55 Telewizja Młodych: „C.D.N. — Bezrobotni na etatach"
18.20 Patrol — „Z księgi żołnierskiej chwały"
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda — „Fatamorgana"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 „Sierżant Anderson" — odc. pt. „Brylanty" — amerykański film kryminalny
21.05 „Partnerstwo i współpraca" — relacja z obrad działaczy gospodarczych ZSRR i Polski
22.00 Pegaz
22.45 Dziennik
23.00 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

10.00 Sonda — „Fatamorgana"
10.30 Magazyn motoryzacyjny
10.55 Kosmos 1981
— „Tam, gdzie wzrok nie sięga",
— „Światło i mrok",
— „Grupa Laokoona",
— „Siedem kolorów tęczy"
— „Sokoli wzrok"
15.45 Język rosyjski — kurs podstawowy
16.10 Język francuski — kurs podstawowy
16.40 Program dnia
16.45 Spotkanie z gwiazdą — „Umberto Napolitano"
17.25 Kosmos 1981
17.25 „Tam, gdzie wzrok nie sięga" — z wizytą w obserwatorium
17.40 „Światło i mrok" — spotkanie z poetką Jadwigą Stańczak
17.50 „Grupa Laokoona" — film animowany
18.05 „Siedem kolorów tęczy" — prof. Janusz Nowicki mówi o psychofizjologii widzenia
18.35 „Sokoli wzrok" — o polowaniu z sokołem opowiadają: Leszek Sawicki, Janusz Sielecki i Grzegorz Dzik
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
21.30 — 22.45 Kosmos 1981 c.d.
21.20 „Oko w oko" — czy irydologia jest nauką?
21.40 „W polu widzenia" — film przyrodniczy
21.50 „Urzeczne oczy" — film Piotra Szulkina
22.30 „Relaks dla każdego" — spotkania z psychologiem Jackiem Santorskim
22.45 NURT — Matematyka
23.15 Język rosyjski

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
6.40 — Gimnastyka poranna
7.05 — Dzieciom o zwierzętach
7.35 — „Dom koło drogi okrężnej" — film fab. 2 odc.
9.10 — Pieśni według wierszy M. Swietłowa
12.30 — „Górnicze horyzonty" — film dokumentalny
13.15 — Występ zespołu pieśni i tańca Garnizonu Moskiewskiego
14.10 — Szkoła szachistów
14.40 — Koncert orkiestr instrumentów ludowych
15.15 — Studio TV „Orzełek"
16.00 — Leninowski Uniwersytet Milionów
17.00 — Hokej. „CSKA" — „Spartak"
19.00 — Program informacyjny „Czas"

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 309-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 892
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51
Informacja o lekach — tel. 319-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 12.III.1981 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczo-ginekologiczny.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne cała dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gdy „Berliet" pęka w szwach

Wprowadzać nowe linie MPK czy ulepszać istniejące?

Autobusami miejskiej komunikacja nie jeździ się w Białymstoku najlepiej, szczególnie w godzinach szczytów. Przy okazji każdej dyskusji na ten temat wyłazi jak szydło z worka niedostatek taboru i brak doń części zamiennych. Nie napawa też optymizmem stan białostockich ulic.

Czy można jakoś temu zaradzić? Czy są szanse na częściową chociażby poprawę sytuacji? Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem Działu Programowania i Organizacji Ruchu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku — mgr inż. **WIESŁAWĄ ROŻEK.**

— Dlaczego jest tak źle z przewozami pasażerów?

— Sytuacja nie jest na razie tragiczna, chociaż białostoczanie mają prawo do narzekań. Mamy obecnie w mieście 17 linii t.zw. ogólnodostępnych i 16 — obsługujących zakłady pracy. Obliczono, że w szczytach komunikacyjnych (w godz. 6.30—7.30 i 13.30—17) trzeba by przewieźć po ok. 34 tys. pasażerów. My możemy to zaoferować ok. 11 tysiącom białostoczan. „Berliety", które powinny mieścić 110 osób, z konieczności często przewożą ich prawie dwukrotnie więcej.

Dotychczasowy układ komunikacyjny już od dawna się zdezaktualizował. Miasto znacznie się rozbudowało o nowe osiedla mieszkaniowe i zakłady pracy. Nasze linie nie wszędzie docierają. Wiele czasu traci się na przesiadki w czasie jazdy do pracy i z powrotem.

— Co można więc poprawić?

— Nieraz już domagano się od nas rozwiązania tego problemu. Wydaje się, że pomoże tu wprowadzenie w życie założeń opracowanego przez Biuro Programowania i Projektowania Rozwoju w Łodzi „Studium komunikacji zbiorowej miasta Białegostoku". Zawiera ono m.in. analizę aktualnego stanu białostockiej komunikacji miejskiej. Brak jest wielu połączeń między nowymi osiedlami i skupiskami zakładów pracy. Potrzeba nam dziennie 270 kursujących po mieście autobusów, tymczasem MPK nie może „wychylić się" powyżej 140 pojazdów. Potrzeba więc nam ok. 160 nowych autobusów. Ojcowie województwa obiecują w br. 75...

Studium komunikacyjne mówi również o rozwoju białostockiej komunikacji do roku 1985, o zmianach tras autobusów z uwzględnieniem rozwojowych perspektyw miasta. Część tras autobusowych pozostać ma bez zmian. Dotyczy to linii: „1", „3", „4", „5", „6", „10", „12" i „16". Autobusy linii „7" kursować będą również bez zmian, z tym, że w godzinach szczytów obsłużą także lotnisko Aeroklubu Białostockiego, a wozy linii „14", wracając od EC-II w kierunku Grabówki pojadą przez Rynek Kościuszki i ul. Marchlewskiego i Lenina.

Linia „2" zostanie wycofana z ul. Nowowarszawskiej i skierowana na przedłużenie ul. Lenina. Nie będzie również prowadzić Lipową i Sienkiewicza, lecz — Al. 1 Maja. Od dworca PKP zostanie przedłużona (przez Hetmańską i Zwycięstwa) do ul. Składowej na Bażantarni. Linia „8" poprowadzona zostanie nową trasą: osiedle Piasta — Piastowska — Warszawska — Marchlewskiego — Dzierżyńskiego — Skłodowskiej — Świerczewskiego — Zwierzyniecka — Wiejska — Pogodna — Składowa — Szosa do Jeżewa — Wrocławska — Dworzec PKP w Starosielcach. Z powrotem jechać się będzie ul. Lenina z pominięciem Warszawskiej. Linia „9" prowadzić będzie z Antoniuka Fabrycznego na ul. Wysockiego (koło PEUiM). Autobusy linii „11" jeździć będą nową trasą: Kleosin — Kawaleryjska — Wiejska — Pogodna — Składowa — Hetmańska — Zwycięstwa — dworzec PKP — Kolejowa — Antoniukowska — Antoniuk Fabryczny. Nowa będzie także trasa linii „13": osiedle Dojlidy — Niedźwiedzia — Ciołkowskiego — Mickiewicza — Rynek Kościuszki — Sienkiewicza — Wasilkowska — Kombinat szklarniowy przy ul. 27 Lipca. Linia „15" prowadzić będzie ulicami: Dojlidy Górne — Plażowa — Armii Radzieckiej — Lenina — Al. 1 Maja — Sienkiewicza — Jurowiecka — 1000-lecia PP — Szosa Północno Obwodowa (w szczycie — EC-II) a z powrotem — przez Sienkiewicza, Rynek Kościuszki, Marchlewskiego i Lenina. Linia „17" poprowadzi z ul. 27 Lipca przez: Szosę Północno-Obwodową — I Armii WP — Jurowiecką — Sienkiewicza — Mazowiecką — Pogodną — Składową do ronda przy ul. Kopernika. Wprowadzone zostaną dwie nowe linie: „18" i „19". Pierwsza z nich będzie obejmować trasę: cmentarz komunalny przy ul. Wysockiego — Wasilkowska — Sienkiewicza — Al. 1 Maja — Dąbrowskiego — Antoniukowska — Przędzalniana (w godzinach szczytów — „Fasty"). Linia „19" poprowadzi ulicami: Antoniuk Fabryczny — Wierzbowa — Zwycięstwa — Stadion przy Elewatorskiej, zapewniając w godzinach szczytów dojazd do pracy w Starosielcach.

— Czy w sytuacji, gdy tak kiepsko z taborem — ma sens zmiana niektórych linii i wprowadzanie nowych? Czy MPK da sobie z tym radę? Przecież i przy obecnej ilości linii nie jest najlepiej a proponowane zmiany mogą wydłużyć czas wyczekiwania na przystankach.

— Podzielam te obawy tylko częściowo. Program zmian nastawiony jest na aktualne możliwości przedsiębiorstwa, na ilość taboru przede wszystkim. Studium było opracowane z naszą pomocą, przy uwzględnieniu białostockiej specyfiki. Brano pod uwagę największe obciążenie dotychczas istniejących linii, usytuowanie zakładów pracy i skupisk miejsc zamieszkania zatrudnionych w nich ludzi. Zmiany zlikwidują wiele kłopotliwych przesiadek. Połączone zostaną ze sobą bezpośrednio dzielnice miasta, które dotychczas takiego połączenia nie miały. Mamy nadzieję, że unikniemy zbytnich przeciążeń taboru (w szczycie w Białymstoku na 1 tys. pasażerów przypada 50 miejsc w autobusach, przy średniej krajowej — 95).

— Ale autobusów brakuje. I jak tu być optymistą?

— Wiele zależy od dostaw obiecanych autobusów. Trzeba także poprawić nawierzchnię wielu białostockich ulic. Z powodu przeciążenia istniejących ciągów komunikacyjnych potrzebne są nowe ulice, szczególnie w zachodnim rejonie miasta. Trwa budowa przedłużenia ul. Lenina. Dopóki prace nie zostaną zakończone autobusy jeździć będą jeszcze ul. Nowowarszawską. Gospodarze miasta chyba jednak zapomnieli o kilku innych ulicach, jak np. o Zagórnej. Jej budowa umożliwiłaby korzystanie z miejskiej komunikacji mieszkańcom osiedla Dziesięciny. Podobnie trzeba przyspieszyć budowę ulic: Radzymińskiej, Samotnej, Sitarskiej, Przodowników Pracy, Mistrzów Płonów...

Chcemy również, aby na temat proponowanych zmian wypowiedzieli się mieszkańcy. Chodzi nam o uwagi rzeczowe, nie polegające na skargach, że komuś na przykład zabrano sprzed bloku przystanek, że musi doń dochodzić sto metrów dalej. Prosimy o kierowanie wniosków pod adresem MPK przy ul. Składowej (tel. 236-03) do 20 marca br.

O wynikach społecznej konsultacji wraz z zawiadomieniem o ostatecznym kształcie zmian i lokalizacji nowych przystanków poinformujemy Czytelników.

Rozmawiał: **M. Piekarek**



Niektórzy czekali tak po kilka dni.

W kolejce po kartki

RED przy ul. Słonimskiej od tygodnia jest oblegany przez tłumy rencistów i inwalidów pragnących odebrać swoje bony na cukier. Codziennie już o godzinie czwartej rano stoi przed budynkiem ponad pięćsetosobowa kolejka. Niektórzy zaliczyli już po kilka dni stania, a kartek jeszcze nie otrzymali.

Trudno nawet temu się dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że RED powinien wydać ponad dziesięć tysięcy kartek dla emerytów i rencistów z Dojlid, Wygody, Bojar, Zaścianek, Grabówki, Białostoczku i rejonu ul. Warszawskiej, a zajmuje się tym tylko jedna osoba. Dwoi się więc ona i troi, a zniecierpliwieni oczekiwaniem ludzie kierują pod jej adresem wiązanki przykrych uwag. Trudno się dziwić oczekującym godzinami w kolejce, tym niemniej nie wpływa to na szybszą obsługę. Inna sprawa, że te ostre uwagi powinny być skierowane pod innym adresem.

Przedstawiona sytuacja jest jeszcze jednym przykładem złej organizacji pracy, dystrybucji kartek. A może jest ktoś, kto ją może zmienić. (ił)

P. S. Wymieniony RED odwiedziliśmy w miniony wtorek. W momencie przybycia fotoreportera do pomocy skierowano jeszcze pięć osób. Zapewne poprawi to obsługę. Szkoda, że dopiero po naszej interwencji. (ił)



Taki tłok panuje przed okienkiem, w którym wydaje się bony. Fot. K. Świderski

Potrzebne spotkania

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku kontynuuje cykl spotkań młodzieży z przedstawicielami kierownictwa KW PZPR. W jednym z nich, które odbyło się 5 bm. wzięli m. in. udział sekretarz KW PZPR — STANISŁAW TOPÓR oraz zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW — STANISŁAW PULNAR.

O przebiegu kampanii programowo - wyborczej w ZSMP poinformował zebranych wiceprzewodniczący wojewódzkiej instancji ZSMP, **Józef Fiedorowicz.** Stwierdził, że młodzież na swoich zebraniach podjęła uchwały modyfikujące program działania Związku, przybliżając go do realiów życia społecznego w naszym regionie i kraju. Mówiąc o fakcie odradzania się ZMW stwierdził, że potrzebne jest współdziałanie dwóch organizacji młodzieżowych na wsi. Możliwe jest ono jednakże tylko w przypadku, kiedy powstająca organizacja nie będzie wchodziła w ukształtowane struktury ZSMP. W trakcie kampanii wybrano 26 delegatów na III nadzwyczajny zjazd ZSMP.

Podczas dyskusji przedstawiono wiele problemów wymagających szybkiego rozwiązania. Mówiono m. innymi o trudnościach stwarzanych przez przedsiębiorstwa budowlane i spółdzielnie mieszkaniowe w rozwoju młodzieżowego budownictwa patronackiego, stwierdzając, że wynikają one z różnic w sposobie interpretacji przepisów budowlanych. Wskazano także na potrzebę utworzenia archiwum ruchu młodzieżowego z prawdziwego zdarzenia, gdyż dotychczasowe pomieszczenia na dokumenty stwarzają niebezpieczeństwo szybkiego ich zniszczenia.

Młodzież mówiła też o braku informacji z życia wewnątrzpartyjnego. Stanisław Topór nakreślił aktualną sytuację w organizacji partyjnej naszego województwa i kraju, mówiąc o trudnościach związanych z brakiem jedności i konsolidacji wśród członków partii. Wskazał na potrzebę częstszych kontaktów młodzieży z kierownictwem polityczno - administracyjnym naszego województwa.

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI
MWD

INFORMATOR

POCZTA. W wolną sobotę, 14 marca br. w Białymstoku czynne będą w godz. 9—11 urzędy pocztowe Białystok 2 (ul. Kolejowa) i Białystok 13 (Starosielce). W Urzędzie Pocztowym Białystok 1 (ul. Warszawska) czynne będzie przez całą dobę okienko telekomunikacyjne, które — oprócz świadczenia usług telekomunikacyjnych — przyjmować będzie także listy polecone, sprzedawać znaczki pocztowe, dokonywać wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO i przyjmować przekazy telegraficzne.

Awizowane paczki żywnościowe, nie podjęte w piątek, 13 bm. do godz. 20, będzie można odebrać od godz. 20.30 w tym samym dniu i w sobotę, 14 bm. w Urzędzie Pocztowym Białystok 1 (ul. Warszawska). Paczki żywnościowe, awizowane przez Urząd Pocztowy Białystok 2 (ul. Kolejowa), można odebrać w tej placówce pocztowej w godz. 8—20 w miejskiej rozdzielni paczek (wejście od peronów).

W celu umożliwienia odbioru korespondencji ze skrytek pocztowych, 14 bm. w godz. 8—15 czynny będzie hol w Urzędzie Pocztowym Białystok 1.

W woj. białostockim w godz. 9—11 otwarte będą wszystkie urzędy pocztowe w siedzibach urzędów miast i gmin oraz placówki pocztowe w JAŁÓWCE, JEŻEWIE STARYM, SIEMIANÓWCE i LEWKOWIE STARYM.

USŁUGI MOTORYZACYJNE. W celu skoordynowania dyżurów stacji obsługi w Białymstoku, została zróżnicowana praca poszczególnych placówek w kolejne soboty miesiąca, aby umożliwić klientom skorzystanie z usług motoryzacyjnych. Ustalono następujące dyżury:

- **PIERWSZA SOBOTA miesiąca: AUTOMOBILKLUB PODLASKI, ul. Lenina 19, tel. 341-72,**
- **DRUGA SOBOTA miesiąca: POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY, ul. Wierzbowa 8, tel. 981,**
- **TRZECIA SOBOTA miesiąca: „POLMOZBYT", ul. Poleska 61, tel. 357-35,**
- **CZWARTA SOBOTA miesiąca: „POLMOZBYT", ul. Zwycięstwa 10, tel. 41-44-13.**

W najbliższą sobotę, dyżurować więc będzie stacja obsługi PZMot. przy ul. Wierzbowej. (h)

Zmiana opłat za usługi fryzjerskie

Decyzją Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen w Białymstoku z dniem 16 marca br. zostaną wprowadzone zmiany w opłatach za podstawowe usługi fryzjerskie (golenie, strzyżenie, mycie głowy, uczesanie, ondulacja). Dotychczasowe ceny za te usługi obowiązują od 1973 r. W tym okresie nastąpił znaczny wzrost kosztów świadczenia usług fryzjerskich, wskutek czego od pewnego czasu zakłady tej branży nie osiągają planowanej rentowności, niezbędnej do finansowania ilościowego i jakościowego rozwoju usług, modernizacji zakładów, podnoszenia poziomu płac dla fryzjerów itp.

Na nierentowność fryzjerskich usług wpłynęły takie czynniki jak wzrost kosztów robocizny, materiałów i kosmetyków, utrzymania lokali usługowych, prania bielizny, a także transportu. Wykonawcy usług już od dłuższego czasu zgłaszali ekonomiczne uzasadnione wnioski o podwyższenie cen za podstawowe usługi fryzjerskie. Odwlekanie załatwienia tych wniosków stało się jedną z przyczyn unikania przez fryzjerów świadczenia usług podstawowych kosztem zwiększania zakresu usług specjalistycznych, których ceny ustalane przez samych wykonawców, kształtują się na wyższym poziomie. W praktyce — jak wykazały kontrole i zgłaszane skargi — sprowadzało się to często do zawyżania cen, tj. rozliczania usług podstawowych (przy nieznacznie zmienionej co najwyżej technologii) według cennika usług specjalistycznych. Były również przypadki odmowy wystawiania na żądanie klienta dowodu zapłaty za wykonaną usługę, mimo że zakłady uspołecznione są do tego zobowiązane.

Potrzeba podniesienia opłacalności usług fryzjerskich, uporządkowania opłat, polegającego na wyraźnym rozgraniczeniu usług podstawowych od specjalistycznych oraz przestrzegania w zakładach obowiązujących cenników uzasadnia więc wprowadzaną podwyżkę cen. I tak np. w zakładzie kategorii I w dziale fryzjerstwa męskiego strzyżenie zwykłe kosztować będzie 20 zł, strzyżenie tzw. warstwowe — 30 zł, a golenie twarzy — 15 zł. W salonie damskim strzyżenie kosztować będzie 20 zł, zwykłe uczesanie — 15 zł, a uczesanie w kok — 20 zł. Ondulacja wodna — 25 zł, trwała na gorąco — 75 zł, a na zimno — 120 zł. Umycie głowy z suszeniem (bez kosztu szamponu) — 10 zł.

Cennik przewiduje odpowiednio niższe ceny w zakładach kategorii II. Wszystkie obowiązywać będą zarówno w zakładach uspołecznionych jak i prywatnych. Nowe cenniki — zgodnie z obowiązującymi przepisami — powinny być wywieszone w każdym zakładzie na widocznym miejscu. To samo dotyczy cenników na usługi specjalistyczne.

Możliwość wglądania do cenników i sprawdzania prawidłowości wnoszonych opłat powinny wyeliminować przypadki pobierania przez fryzjerów zawyżonych cen i nieporozumień pomiędzy klientami i personelem zakładów usługowych. Warto więc przy wizycie u fryzjera interesować się, czy opłata została pobrana prawidłowo. (bis)

Rajd samochodowy

Imprezy organizowane przez studentów z Politechniki Białostockiej mają dobrą opinię. Dlatego też uważamy, że kolejny rajd samochodowy będzie potwierdzeniem umiejętności studentów.

Wszystkich posiadaczy samochodów osobowych, Koło Automobilklubu Podlaskiego przy Politechnice Białostockiej zaprasza na rajd samochodowy, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 15 bm., o godz. 10. Zbiórka uczestników o godz. 9 przed Domem Studenta nr 2 przy ul. Zwierzynieckiej. Zakończenie o godz. 15.

Będzie to krótka impreza, w czasie której organizatorzy zaplanowali 9 prób zręcznościowych, w tym także pytania z przepisów kodeksu drogowego.

Zgłoszenia do rajdu można składać w biurze AP w Białymstoku, przy ul. Lenina 19, lub też o godz. 9 na zbiórce uczestników. (jag)

Naszym paniom

Koło nr 2 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przy Komitecie Osiedlowym nr 5 w Białymstoku urządziło spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Wystąpiły zespoły dziecięce z grupy „Żywego słowa" oraz Teatr Poezji „Kwadrat" i chór „Złota jesień". Wieczór upłynął w miłej atmosferze przy herbatce i ciastkach. (h)

Za handel wódką

W podejmowanych obecnie działaniach zmierzających do ograniczenia i wręcz zlikwidowania alkoholizmu musi się znaleźć miejsce i sposoby na wyeliminowanie tzw. melin — różnego rodzaju punktów nielegalnego, pokątnego handlowania alkoholem. Z pewnością do ich upadku a przynajmniej znacznego ograniczenia klienteli, przyczyni się zapowiedziana radykalna podwyżka cen na alkohol. Niezależnie od tego społeczeństwo oczekuje od milicji — licząc na wsparcie mieszkańców w tej mierze — zdecydowanych działań wymierzonych przeciw handlarzom wódką. Krzepiące są dowody takiego działania już w chwili obecnej. Oby nasiliły się one tak, by zmusiły meliniarzy na wsi i w mieście do zaniechania niecnego, szkodliwego społecznie procederu.

Oto Komisariat MO w Łapach wszczął niedawno dochodzenie przeciwko mieszkance tego miasta, **Władysławie G.** podejrzanej o nielegalny handel wódką monopolową. A Komisariat MO w Hajnówce wszczął podobne postępowanie przeciwko **Tymoteuszowi S.**, mieszkańcowi hajnowskiej gminy. Z kolei Komisariat II MO w Białymstoku prowadzi dochodzenie przeciwko **Mariannie P.** w związku z zarzutem, iż przez dłuższy okres trudniła się pokątnym handlowaniem wódką monopolową.

Odnotujmy przy okazji i ten przykład z zakresu bimbrownictwa. Komenda Miejska MO w Bielsku Podlaskim podjęła niedawno dochodzenie przeciw **Wacławowi — Janowi B.** Znaleziono w jego zabudowaniach sporą ilość samogonu oraz przyrządy do jego produkcji. (x)

Rozstrzygnięcie konkursu kobiecego

Rozstrzygnięty został konkurs ogłoszony przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku z okazji 35-lecia tej organizacji na wspomnienie działaczek pt. „Kartka z pamiętnika".

Prace, które napłynęły z całego regionu, posiadają ogromną wartość poznawczą, ale przede wszystkim są już dokumentem epoki. Autorki zawarły w nich opis dziejów ruchu kobiecego od chwili jego powstania do czasów dzisiejszych. Szczególnie interesująco wypadły opisy okresu powojennego ze względu na jego specyfikę i koloryt.

Niemal wszystkie panie podkreślały istotę więzi, łączących wówczas społeczeństwo. Wiele autorek nie stroniło także od ukazania spraw negatywnych i bolesnych zarazem. Wiele wyrażało swe niepokoje i wątpliwości, czy aby ich praca ma sens i jest potrzebna. Myślę, że właśnie przez te fakty, i cechy prace konkursowe nabrały szczególnej wartości — stały się autentycznym zapisem dziejów działalności Ligi Kobiet w naszym regionie.

Autorki najlepszych prac otrzymały nagrody i wyróżnienia. Pierwsze miejsce przypadło **Jadwidze Zubryckiej,** drugie **Wandzie Puśko,** a dwa trzecie **Irenie Bielskiej** i **Jadwidze Rogalskiej.** Czwarte i piąte miejsce uzyskały **Henryka Szestowicka** i **Eugenia Dmitruk.** Przyznano również siedem wyróżnień. (CH)

Śladem krytyki

Odpowiadając na krytyczną publikację pt.: „Goniąc Cypiska" („GW" z 26 stycznia br.) Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego twierdzi w piśmie do Redakcji, iż na dotkliwe braki na rynku od kilku miesięcy proszków do prania i czyszczenia składa się kilka przyczyn, a to: — niedostateczne przydziały, niepełne dostawy z przemysłu oraz nadmierne zakupy „na zapas", dokonywane przez wielu klientów.

Twierdzenia te dokumentują następujące fakty:

— przydział proszków w IV kwartale ub. r. wynosił dla naszego województwa 527 ton, a sprzedano faktycznie 660 ton, co było możliwe dzięki wyegzekwowaniu od przemysłu zaległych dostaw z III kwartału;

— dostawy w IV kwartale ub. r. na rzecz WZSR „Samopomoc Chłopska" zostały zrealizowane w ilości aż o 61,5 tony mniej — niż było planowane;

— przydział proszków na I kwartał bieżącego roku w ilości 535 ton odpowiada ściśle poziomowi przydziału na analogiczny okres roku ubiegłego. Popyt na proszki wzrósł jednak tak znacznie, iż ilość ta w stosunku do faktycznej sprzedaży w tym okresie wynosi tylko 75,2 proc., a do zgłoszonych potrzeb — zaledwie 43 proc.;

— w miesiącu styczniu organizacje handlowe otrzymały z przemysłu zaledwie 40 ton proszków zamiast przydziałowych 178 ton. Niewiele też zmniejszyły się zaległości w dostawach w lutym.

W tej sytuacji Wojewoda Białostocki wystąpił do ministra Handlu Wewnętrznego i Usług o dodatkowy przydział proszków na I kwartał w ilości 200 ton. Podobnego typu interwencje (z niejakim skutkiem) miały także miejsce w ostatnich kwartałach roku ubiegłego. Równocześnie podjęte zostały interwencje bezpośrednio u producentów o pełną i rytmiczną realizację planowanych dostaw.

Do przedsiębiorstw zalegających z dostawami proszków należą głównie: — Fabryka Kosmetyków Pollena-Lechia w Poznaniu oraz Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena" w Nowym Dworze Maz. i we Wrocławiu.

Tyle pismo. Znamy też z bezpośrednich wyjaśnień tłumaczenia producentów. Borykają się oni z kłopotami surowcowymi (głównie te z importu), energetycznymi i transportowymi. Z tych powodów — pocieszmy się, jeśli zdołamy — niedostatek proszków piorących i czyszczących dotknął cały kraj. W tej sytuacji artykuły te trzeba rozprowadzać w sprzedaży w taki sposób, by możliwie starczyło po trochu dla wszystkich. Apelujemy też o umiar w zakupach, po co gromadzić w domu nadmierne zapasy, kiedy dla innych nie starcza. Nie sposób przecież na wszystko, czego teraz brakuje — wprowadzać kartki. (bis)

PAKIET SYGNAŁÓW

Uczciwy taksówkarz

Mieszkanka Białegostoku — Teresa K. późnym wieczorem wróciła taksówką do domu. Po wejściu do mieszkania stwierdziła, że w taxi zostawiła torebkę, a w niej dokumenty i... kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie zapamiętała ani numeru bocznego, ani marki samochodu i wyglądu kierowcy. Należało więc liczyć się z poważną stratą i dużymi kłopotami.

O północy ktoś zapukał do drzwi. Był to kierowca. Trzymał w ręku torbę, a w niej dokumenty i pieniądze. Przepraszał, że niepokoił o tak późnej porze. Tym kierowcą „taxi" nr boczny „1038" okazał się ZDZISŁAW TOŁWIŃSKI. (h)

Co zrobić z uszkodzonymi butelkami?

— Sprawa na pozór, ale tylko na pozór, wydaje się błaha — mówi mieszkaniec Białegostoku, Bolesław G. — Chodzi mi o butelki po oleju, mające niewielkie szczerby na szyjce, tam gdzie umieszcza się nakrętkę bądź lakuje korek. Mam kilka takich butelek. Ślady laku wskazują, że zostały uszkodzone w rozlewni. Sklepy jednakże odmawiają przyjęcia. Pozostaje tylko wyrzucenie na śmietnik.

— Zrobiłem małe wyliczenie. Mamy w kraju — powiedzmy — 10 mln rodzin. Każdego roku znajdują się w każdej rodzinie cztery uszkodzone butelki po 3 zł za sztukę. 10 mln×4=40 mln butelek. Pomnóżmy to przez trzy i wychodzi... 120 mln zł, które wyrzucamy każdego roku jako.. stłuczkę. Może trochę zawyżyłem ilość rodzin, ale nie zmienia to faktu tracenia milionów złotych... (h)

Wstyd za balustradą

Komisja Opieki nad Zabytkami przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK otrzymuje wiele sygnałów od mieszkańców Białegostoku, licznych grup wycieczkowych z całej Polski oraz turystów zagranicznych, zwiedzających Białystok — o zastraszającym stanie balustrady tarasowej w parku byłego Pałacu Branickich. Szczególnie opłakany jest stan murów piwnicznych pawilonu tarasowego stale zalanych wodą. Opiekunem parku jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni, a użytkownikami w zasadzie wszyscy mieszkańcy Białegostoku.

Komisja Opieki nad Zabytkami sądzi, że najwyższy czas po 36 latach ludowego gospodarowania usunąć te zaniedbania i doprowadzić cały park do należytego porządku, ażeby mieszkańcy Białegostoku, a szczególnie jego władze, nie potrzebowały się wstydzić. Opinię tę w pełni podzielamy. (bis)

Toniemy w błocie

O dzielnice peryferyjne nikt się nie troszczy. Stare domy, stare ulice, zasiedziali od pokoleń mieszkańcy mają mniejszą siłę przebicia, niż mieszkańcy nowo zasiedlanych osiedli.

Ulice tych dzielnic wiosną i jesienią toną dosłownie, bez żadnej przesady, w błocie i w wodzie, która podchodzi w niżej położonych miejscach niemal pod okna. Taka jest o tej porze ulica Zaściańska w dzielnicy Skorupy. Tą ulicą chodzą dzieci do Szkoły Podstawowej nr 28, matki prowadzą dzieci do przedszkola, maluchy idą na popołudniowe godziny na zajęcia do klasy zerowej. Taplają się wszyscy w błocie, w którym grzęzną buciki.

Czy tak trudno zawieźć na tę ulicę parę wywrotek żużlu, który i tak na nic innego się nie przydaje? Czy już gospodarka komunalna zapomniała, że obok osiedli nowych są i stare peryferie, o które również trzeba dbać i o ludzi tam mieszkających. (as)

Czarodziejska różdżka

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na kolejne spotkanie z radiestetą. Cykl tych imprez cieszył się, jak dotychczas, olbrzymim zainteresowaniem białostoczan. Mamy nadzieję, że będzie podobnie i tym razem, gdy gościć będziemy w Białymstoku nestora polskiego różdżkarstwa — ANTONIEGO WISZA.

Wygłosi on kilka prelekcji na temat właściwości różdżki i wahadła. Mówić będzie również o „domowych" sposobach ochrony i poprawy zdrowia.

Spotkania z A. Wiszem odbędą się w CZWARTEK, 12 bm. o godz. 16.30 w budynku Filii nr 4 MDK na Pieczurkach przy ul. Dolistowskiej 4 i o godz. 18.30 w Filii nr 6 MDK przy ul. Obozżnej. W PIĄTEK, 13 bm. spotkania z różdżkarzem odbędą się: o godz. 17 w Filii nr 1 MDK przy ul. Kawaleryjskiej 38, a o godz. 19 — w klubie „Promenada" przy ul. Lipowej 4. (mip)

W KILKU WIERSZACH

- **Dzisiaj, 12 marca o godz. 12 w sali Klubu Pracownika PSK w Białymstoku odbędzie się kolejne posiedzenie Towarzystwa Internistów Polskich.** (bis)
- **Białostocki Ośrodek Taneczny organizuje kurs tańca I i II stopnia. Spotkanie uczestników kursu I stopnia odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w siedzibie Ośrodka przy ul. Traugutta 3, uczestników II stopnia — tego samego dnia o godz. 20. Dokładniejszych informacji zainteresowanym udziela się telefonicznie — tel. 3-13-15.** (ił)

Na łamach „NIWY"

Refleksje ze spotkania grupy działaczy Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego z I sekretarzem KW PZPR w Białymstoku z okazji 25-lecia BTSK.

O problemach nauczania języka białoruskiego w szkołach podstawowych woj. białostockiego.

Czasy odległe i dzień dzisiejszy wsi Wołkusz w woj. suwalskim.

Bug w ogniu (wspomnienia wojenne).

Zioła szkodliwe w ludowej obrzędowości.

Legendy Ziemi Białostockiej.

Nowinki z gmin: Bielsk Podlaski, Dubicze Cerkiewne, Szudziałowo.

Porady sercowe, prawnicze, kulinarne oraz sennik

Kolumna humoru i satyry.

Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Tak daleko nam do siebie" z repertuaru J. Połomskiego.

W dodatku dziecięcym, „Zorce", reportaż z życia uczniów Szkoły Podstawowej w Janowie (gmina Narew), wybór opowiadań, nowe adresy młodzieży szkolnej z Białoruskiej SRR, humor i satyra, zgaduj-zgadula. (jc)

Propozycje kulturalne

Koncert muzyki polskiej

Chlubną tradycją Białegostoku jest śpiewanie zespołowe. Przypomnieć można choćby „Święto pieśni", urządzane w okresie międzywojennym, a kontynuowane również po wojnie. Obecnie trend do powstawania zespołów chóralnych w naszym mieście wyraźnie się ożywił. Obok czterech chórów akademickich (Akademii Medycznej, Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Białostockiej i Wydziału Lalkarskiego PWST) zaprezentował się ostatnio białostockiej publiczności Chór Miejski przy Państwowej Filharmonii. Tak więc coraz częściej mamy okazję usłyszeć w zabytkowych wnętrzach Ratusza piękną muzykę chóralną.

Kolejny koncert, tym razem w wykonaniu Chóru Uczelnianego Filii Uniwersytetu Warszawskiego, urządzany wspólnie z Muzeum Okręgowym w Białymstoku odbędzie się w najbliższą niedzielę, 15 bm. o godz. 16 w sali Ratusza.

Chór powstał w 1976 roku i na swym koncie zanotował już znaczące sukcesy: wyróżnienie za debiut na XII Krajowym Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie „Kraśnik 80", prezentację nagrań chóru na ogólnopolskiej antenie Polskiego Radia. Ostatnio został zakwalifikowany na przewidziany w maju festiwal „Legnica cantata".

W czasie niedzielnego koncertu chór pod dyrekcją EDWARDA KULIKOWSKIEGO wykona utwory kompozytorów polskich od renesansu aż po wiek XX, a m. in.: Wacława z Szamotuł, Krzysztofa Klabona, Mikołaja Zieleńskiego, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Jana Maklakiewicza, Karola Prosnaka i Romualda Twardowskiego. (mip)

Konkurs Piosenki Radzieckiej

W najbliższą niedzielę o godz. 9 w sali Państwowej Filharmonii w Białymstoku (ul. Podleśna) odbędą się eliminacje wojewódzkie jubileuszowego XX Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Weźmie w nich udział kilkanaście zespołów i solistów z 10 rejonów naszego województwa. Wstęp na przesłuchania eliminacyjne wolny. (gr)

V Młodzieżowy Turniej Tańca

Już po raz piąty spotkają się 14 i 15 bm. w Białymstoku młodzieżowe pary taneczne z Warszawy, Olsztyna, Łodzi, Gdańska, Lublina i Białegostoku na V Młodzieżowym Turnieju Tańca o Złote Pantofelki. Łącznie weźmie w nim udział około trzydziestu par.

Poza konkursem wystąpi znana białostockim widzom warszawska para wielokrotnych mistrzów Polski w tańcu — Jacek Rembieliński i Nina Gajewska. Wiązankę tańców latynoamerykańskich zaprezentuje zespół taneczny warszawskiego klubu studenckiego „Stodoła". W pokazach wystąpi również grupa baletowa zespołu pieśni i tańca „Kurpie Zielone".

Taneczny konkurs cieszący się w Białymstoku dużą popularnością zorganizowany został przy współudziale Wydziału Oświaty i Wychowania UM, Wydziału Kultury i Sztuki UM, WDK i MDK oraz Białostockiego Ośrodka Tanecznego. Turniej odbędzie się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Suchej (wejście od ul. Mazowieckiej). W sobotę rozpoczyna się o godz. 18, w niedzielę — o 17. (ił)

Giełda Piosenki Studenckiej

W piątek (13 marca) o godz. 18 w klubie studenckim ACK „Sepularium" (ul. Dąbrowskiego) odbędzie się kolejna Giełda Piosenki Studenckiej. Są to jednocześnie — jak zwykle — eliminacje do krakowskiego Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. (gr)

Filia MDK zaprasza

Filia nr 1 MDK (ul. Kawaleryjska 38) zaprasza miłośników X Muzy, 13 bm. o godz. 18 na maraton filmowy, składający się z dwóch filmów: „Brawurowe porwanie" (prod. USA) oraz „Brunet wieczorową porą" (prod. polsk.). 15 bm. o godz. 15 najmłodsi będą mogli obejrzeć zestaw bajek, zaś starsi o godz. 18 program Teatru Refleksji WPROST pt.: „Wędrowanie". (olp)

Wieczór poezji Cz. Miłosza

W poniedziałek, 16 bm. o godz. 17 w sali kameralnej ZDK „Górnik" w Hajnówce odbędzie się wieczór poezji laureata Nagrody Nobla — CZESŁAWA MIŁOSZA. Wiersze poety recytować będą aktorzy Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku — ANDRZEJ KAROLAK i BARBARA ŁUKASZEWSKA. Wstęp wolny. (koj)

Wyrazy szczerego współczucia

ppłk TADEUSZOWI STUPAKOWI

z powodu śmierci

Matki

składają: współpracownicy Wydziału KW MO.

g 1577-1

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji, Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I/O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-5

Protokół pewnego zebrania

Dyrektor szkoły w jednej ze wsi gm. Grabowo mówi, że chociaż już mu włos siwieje, to czuje się młodzieżowcem. Kiedyś koło Stawisk zakładał koło ZSMW i potem jeździł z zespołem po okolicy. Z jakim zespołem — dyrektor skonkretyzować nie potrafi, ale „o proszę mam dyplomy". W „Gazecie Białostockiej" o nim pisali nawet. I zostało to do dziś.

— Nawet w dresie jeszcze chodzę bo lubię sport... — Sport dyrektor może lubi, ale nam nie pozwala w piłkę grać na boisku.

— Toż ja wam wpajałem zamiłowanie do sportu...

— Kiedyś pan wpajał, a teraz wyplenia...

Wieś jest mała, zaledwie 30 gospodarstw. Do koła ZSMP należy 14 osób. Wszyscy są również członkami LZS. Od trzech lat młodzi mają dwa podstawowe kłopoty: brak klubu i boiska do piłki nożnej.

— Kiedyś graliśmy na boisku szkolnym. Dyrektor w wakacje wykopał bramki i nie pozwolił grać.

— Bo wyście sami jedną bramkę ukradli i w chlewku powybijaliście szyby...

— Kto? Na pewno nikt z naszych tego nie zrobił. Ja ręczę — mówi przewodniczący koła.

— A zresztą jest zarządzenie, które nie pozwala korzystać obcym z boiska.

— Panie dyrektorze — nieśmiało wtrącam — zdaje się, że po tym zarządzeniu wyszło następne, które w określonych przypadkach, na przykład kiedy nie ma we wsi boiska pozwala korzystać ze szkolnego wszystkim chętnym...

— I co z tego? Ja nie wpuszczę i koniec!

W swych wędrówkach za sprawiedliwością młodzi trafili do Komitetu Gminnego PZPR. Sekretarz powiedział, żeby porozmawiać z dyrektorem.

— Powinniście się dogadać. Ja nie widzę przeszkód.

Dyrektor uparł się. Temat dyskusji uważa za zakończony.

— Tak? To może dyrektor powie, gdzie są te dwie bramki, co przywiózł z Grabowa?

— Jakie bramki? Pół bramki leży na placu przecież... (śmiech).

— A gdzie reszta? Nie wie pan? To ja panu powiem — przewodniczący zacietrzewił się nie na żarty. — One są na cmentarzu. Dyrektor porobił z nich krzyże i posprzedawał na cmentarzu...

— Ja nic o tym nie wiem...

— W porządku, są tacy co wiedzą.

Dyrektor milknie.

Dyskusja schodzi na problemy młodych rolników.

— Należymy do organizacji, ale czy ona nam pomaga w pracy? Czy chociaż raz ktoś się za nami wstawił? Leją nas wszyscy po tyłku i patrzą czy równo puchnie...

— Przywieźli mi sadzeniaki na planową odnowę. Za kwintal każą płacić po 800 zł. Przywieźli tego prawie dwie i pół tony. Policzcie ile to kosztuje. Po co mi tyle? Przyszedł jakiś urzędnik i pyta ile ja obsieję kartoflami. To mówię, że 3 hektary. A on na to: potrzeba ci 2,5 t na odnowę. Nie miałem nic pod ręką...

— Tak, my sprzedajemy kartofle po 400 zł, a płacimy za nie po 800. I nie wiemy za co, bo ci co rozwożą nawet nie wiedzą co to za odmiana.

— Mamy ziemię IV i V klasy. To piasek. A pszenicę każą siać i też planowa odnowa materiału siewnego. Po 50 kg. I piszą pismo, że jak się nie weźmie, to 3 tysiące kary trzeba płacić. To biorę i kury mają co żreć. Bo co z tym zrobię?

— Albo przydział maszyn. Jest we wsi taki jeden, co kupił sobie po remoncie ciągnik. Pojeździł z pół roku i chociaż ten jeszcze dobry, już ma drugi, nowy. Śmieje się w kułak. Albo przetrząsacz-zgrabiarkę dostał ten co ma pół ha łąki. A jego sąsiad, co ma 3 ha łąki czeka już chyba piąty rok.

Dyrektor szkoły przerywa dyskusję:

— Chcecie boisko. To przecież tam na żwirowni można zrobić. Ja mam taki pomysł: weźcie ciągnik i szuflę, wyrównajcie teren. Wy latem będziecie mieli boisko, a ja na zimę dla szkoły lodowisko. O amfiteatrze marzę. Fajny teren na amfiteatr. Na otwarcie by się zaprosiło władze wojewódzkie i gminne, posadziło na ławeczkach. Niech sobie elegancko popatrzą. Na scenie dzieciaki by występowały. Obok budka z różnem i piwem.

Młodzi się śmieją. Po co ten amfiteatr? 30 gospodarstw we wsi. Wstają, naciskają czapki na uszy. Kończy się zebranie.

(kło)

Awaria

Równo o północy z 8 na 9 bm. mieszkańców znacznej części Ełku zbudził tajemniczy łoskot w grzejnikach mieszkaniowych. W niedługim czasie po tym w ponad 2.200 mieszkaniach — nie licząc lokali użyteczności publicznej, sklepów, zakładów pracy, biur, szkół i wielu innych pomieszczeń — kaloryfery przestały grzać.

Na miejscu przy awarii w kotłowni miejskiej rozmawiamy ze starszym mistrzem ciepłownictwa Spółdzielni Mieszkaniowej w Ełku — Mikołajem Wróblem. „Kiedy ściągnięto mnie do kotłowni — mówi nasz rozmówca było kilka minut po północy w poniedziałek. Zastałem już sieć ogrzewczą bez wody.

— Po kilku godzinach udało się nam zlokalizować pękniętą rurę. Na skutek czego woda samoczynnie zeszła z wodociągu zasilającego.

— Natychmiast wstrzymano ruch kotłowni i przystąpiono do usuwania awarii. Okazało się, że w rurze o przekroju 300 milimetrów powstała dziura wielkości pięści co było bezpośrednim powodem gwałtownego ujścia wody i wstrzymania kotłowni. Usuwanie awarii jest trudne, ale robimy wszystko aby jak najszybciej usunąć ją. Myślę że dzisiaj (wtorek) około północy mieszkańcy otrzymają ciepło. Węgiel mamy bardzo dobry i pod dostatkiem.

Zastanawia nas jedno. Przecież jest to nowa kotłownia, a rura, w której powstał otwór posiada ściankę grubości ponad 8 milimetrów. Widać, że cała rura jest dokładnie skorodowana. Odnosi się wrażenie — widzi to nawet laik — że nie była zupełnie zabezpieczona przed korozją. Ale, może niech wypowiedzą się na ten temat fachowcy.

Prawda jest jedna, że w tym nieszczęściu jest dużo szczęścia — jak na zakończenie powiedział nasz rozmówca „Trzeba modlić się, że nie nastąpiło to w pełni zimy przy niskiej temperaturze. Skutki tego byłyby nieobliczalne. (J.W.)

Leśna w Piszu

Ulica Leśna w Piszu to jak przysłowiowe dwie strony medalu. Pierwsza jej część względnie zabudowana i zadbana, środek ulicy stanowi alejka prowadząca do dawnego „teatru leśnego" — dziś kompleksu przedszkolno-żłobkowego Piskich Zakładów Przemysłu Sklejek. Dalej — to już właśnie ta druga strona medalu.

Aż dziw bierze, że tę właśnie „ulicę" nazywamy Leśną i, że w ogóle nazywa się ją w Piszu ulicą. Ów zakątek stanowi bowiem „obraz nędzy i rozpaczy", w którym to jednak mieszka wiele jeszcze rodzin. Pięć większych baraków, jedne zamieszkałe, to znów stanowiące jakieś magazyny. Otoczenie stanowią szopy i szopki — rudery. I to wszystko w Piszu mieniącym się pięknym i gospodarnym. Z tego miejsca roztacza się widok na wspaniały i nowoczesny skład surowca „Sklejki".

Uważam, że w trosce o zamieszkujących tu ludzi, że w trosce o likwidację szpetnego zakątka jako przedłużenia parku leśnego — należy najpilniej, jak tylko będzie to możliwe, przekwaterować zamieszkujące tu rodziny a całość zlikwidować przeznaczając teren do zalesienia. Dłużej tak być nie może! (lub)



Wejście do przedszkola pod betonową estakadą nie prezentuje się z zewnątrz okazale. Brak możliwości dojazdu zmusza do transportu ręcznego.

Gdzie tak miło jak w przedszkolu?

Miejsc przedszkolnych nie ma w Ełku za dużo. Gdzie zresztą mamy ich pod dostatkiem? Nic dziwnego, że rodzice z niecierpliwością oczekują na nowe pomieszczenia, które przygotowywane są z myślą o najmłodszych w rejonie ul. 6 Kwietnia.

Na miejscu trzej pracownicy rzemieślniczego zakładu remontowo-budowlanego uwijają się przy robotach wykończeniowych. Tempo i zaawansowanie prac pozwala przypuszczać, że do końca marca obiekt będzie gotowy do zagospodarowywania. Jerzy Wyszyński kierujący odcinkiem zadań informuje o szczegółach. Ogólna powierzchnia przedszkola przekracza 344 metry kwadratowe. Znajdzie się tu pięć sal zajęć, niezłe zaplecze. Pomieszczenia są widne i dość przestronne, choć położone na poziomie podpiwniczenia. To już jednak ich, wykonawców kłopot, bo wszystkie materiały trzeba transportować ręcznie, wobec braku możliwości dojazdu.

Dariusz Biniek wywozi taczkami gruz, Tadeusz Matulewicz pomaga w układaniu posadzek. Jeszcze terakota, przygotowanie kuchni, wykończenie sanitariatów. Wygląda na to, że żadnych fuszerek nie będzie. Praca zorganizowana nieźle, choć jak słyszę „nie u nas kierowników ani fachowców wąskich specjalności, co to znają się na wbijaniu gwoździa, a na malowaniu już nie. Jeśli potrzeba każdy staje przy najpilniejszej robocie".

Cztery oddziały przedszkolaków z około dziewięćdziesiątką dzieci będą tu miały niezłe warunki. Byle jak najprędzej. Świadomość ciasnoty w innych przedszkolach dopinguje dodatkowo, a zwożone już sprzęty i elementy wyposażenia wnętrz, przypominają o zbliżających się terminach. (apo)



Dariusz Biniek przy pracach malarskich. I on uważa podobnie jak Jerzy Wyszyński, że najlepszą wizytówką rzemieślnika powinien być efekt jego pracy, a nie reklama w gazecie.

Fot. Zdzisław Zaremba

II Plenum WK SD w Suwałkach

10 marca br. obradowało II Plenum WK SD w Suwałkach. Głównym tematem obrad były zadania SD wobec aktualnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju i województwa oraz kierunki działania wynikające z uchwały II Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów. Wprowadzenia do dyskusji dokonał przewodniczący WK Jerzy Gryko. Po ożywionej dyskusji podjęto uchwałę kierunkującą pracę WK na najbliższy okres oraz zgłoszono szereg postulatów, które zostaną przekazane delegatom na XII Kongres SD. Postulowano między innymi reaktywowanie działalności Związku Młodzieży Demokratycznej, z którego w przyszłości będą rekrutowali się członkowie stronnictwa. Jeden z wniosków dotyczył ujednolicenia cen mięsa w całym kraju, w nawiązaniu do wystąpienia posła Zdzisława Pukorskiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu PRL.

Plenum dokonało też wyboru Wojewódzkiego Sądu Partyjnego. Na zakończenie obrad plenum Prezydium WK SD spotkało się z delegatami na XII Kongres SD. (les)

Pilne zadania hodowli

Rozwój bazy paszowej i hodowli bydła należy do głównych zadań w mieście i gminie **Wysokie Mazowieckie.** Niekorzystne warunki atmosferyczne w r. 1980 wpłynęły na spadek plonów i pogłowia zwierząt.

Pogłowie bydła, według spisu styczniowego br. wynosi 8.217 sztuk czyli tylko 66,8 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Stan trzody chlewnej wyniósł 9.086 sztuk a więc 74,6 na 100 ha. Oznacza to spadek pogłowia bydła o 6,8 proc. i trzody chlewnej o 3 proc.

Największy spadek pogłowia zwierząt zanotowano we wsiach **Wólka Duża, Miodusy Wielkie, Święck Nowiny** i **Wólka Mała.** Natomiast we wsiach: **Tybory Olszewo, Ruś Stara, Tybory Kamianka** i **Rembiszewo Studzianki** nie zanotowano spadku pogłowia trzody chlewnej.

Dysproporcje w poziomie gospodarowania między wsiami i rolnikami są duże. Utrzymanie i podniesienie hodowli wymagać będzie zwiększenia produkcji pasz. Instytucje obsługujące rolników i gminna służba rolna muszą również udzielić niezbędnej pomocy rolnikom w zakresie zwiększenia hodowli. Tylko zaangażowanie rolników i służb rolnych pozwoli na poprawę stanu pogłowia zwierząt. (lat)

W walce z pijaństwem

Ograniczanie możliwości spożywania napoi alkoholowych rozpoczęto w Ełku już 5 stycznia br. Stopniowo wycofano wódki i wina z 9 sklepów, w tym — wódki ze sklepu wyłącznie alkoholowego (u zbiegu ul. Armii Czerwonej i Wawelskiej) oraz tzw „nocnego" przy ul. Wojska Polskiego, otwartego od godz. 18 do 22. W tym ostatnim dotychczas poza napojami niewiele było do kupienia i jego przydatność na tym kończyła się najczęściej. Obecnie „nocny" przejmie znaczną część towarów z sąsiedniego sklepu spożywczego, zamykanego o godz. 18.00, służąc w ten sposób spóźnionym klientom.

Sklep na rogu Wawelskiej, mający dobre zaplecze, ma zostać przebranżowiony. Władze miejskie i handlowe jeszcze nie zdecydowały, jakie towary w nim umieścić, względnie — jak go najlepiej wykorzystać.

Pod znakiem zapytania funkcjonuje dotychczas pijalnia piwa przy ul. Dzierżyńskiego. Gremium lekarzy przy okazji zebrania zawodowego orzekło, że wybudowanie tego dość kosztownego baraku pod bokiem szpitala było karygodnym błędem. Dostarczanie chorym piwa przez usłużnych przyjaciół, a nawet wykradanie się z łoża szpitalnego do pijalni na kufelek — nie było tajemnicą dla mieszkańców miasta. Jak wykorzystać obiekt — oto jest pytanie do rozwiązania dla ajenta, który się tego podejmie.

Postępując w myśl uchwały MRN z lutego br. o ograniczeniu sprzedaży napojów wyskokowych, władze miejskie Ełku wydały zakaz podawania alkoholu w barach w porze obiadowej oraz całkowite wstrzymanie sprzedaży w dniach wypłat: 10-go i 25-go każdego miesiąca. (zb)

1000 zł i ludzkie życie

Ile jest warte ludzkie życie? Nad odpowiedzią na to pytanie zastanawia się ludzkość od tysięcy lat, a w dalszym ciągu brak jest jasności. Czasem jest warte ono pół litra wódki i trochę nieuwagi. Potwierdzeniem tego może być przypadek z gminy Kruklanki.

Jeden z pracowników Spółki Wodnej w Giżycku pozwolił sobie na „spożycie większej ilości alkoholu", inaczej mówiąc upił się i zasnął w barakowozie należącym do tejże spółki. Przed snem zapalił papierosa, od którego zaprószył ogień na posłaniu, a potem w całym wnętrzu.

Zamroczony alkoholem człowiek poniósł śmierć w ogniu. A barakowóz? Straty materialne oszacowano na 1000 zł. (z)

Sobotni relaks

Dla zainteresowanych czynnym wypoczynkiem organizacje sportowo-turystyczne woj. łomżyńskiego przygotowały na najbliższą sobotę (14 bm.) szereg imprez, w których wziąć może udział każdy.

ŁOMŻA. Godz. 8 — ZW PTTK proponuje wycieczkę autokarową „Szlakiem miejsc pamięci narodowej" trasą Łomża — Wizna — Tykocin — Łomża (zbiórka przed biurem Oddziału PTTK — Pl. Żeglickiego). O godz. 10 z tego samego miejsca ruszy rajd rowerowy Łomża — Szablak — Morgowniki przygotowany przez ZO PTTK. Zrzeszenie „Start" zaprasza o godz. 10 do świetlicy Spółdzielni Inwalidów przy ul. Armii Czerwonej na międzyspółdzielnianą imprezę sportowo-rekreacyjną. W tym samym czasie na stadionie WOSiR rozpocznie się tradycyjny „bieg po zdrowie". Dla brydżystów natomiast ognisko TKKF „Spartakus" organizuje turniej brydża sportowego w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Świerczewskiego (godz. 16.30).

GRAJEWO. O godz. 10 PTTK proponuje spacer po mieście z przewodnikiem (zbiórka przed biurem oddziału). W SP nr 2 o godz. 12 rozpocznie się międzyzakładowy turniej tenisa stołowego. Ognisko TKKF „Start" zaprasza do SP nr 4 na turnieje piłki nożnej „trójek" (godz. 15) oraz tenisa ziemnego (godz. 16).

KOLNO. Oddział PTTK przygotował wycieczkę autokarem do Nowogrodu, która ruszy spod SP nr 2 o godz. 9. W szkole tej o godz. 15 rozpocznie się organizowany przez ognisko TKKF „Rekord" turniej piłki siatkowej.

ZAMBRÓW. Oddział PTTK zaprasza na rodzinny spacer po mieście (Pl. Sikorskiego godz. 11).

CIECHANOWIEC. W Zespole Szkół Zawodowych o godz. 15 rozpoczną się sportowo-rekreacyjne zabawy, których organizatorem jest ognisko TKKF. (jtb)

Druga runda

W piątek (13 bm.) o godz. 16.30 w sali Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Giełczyńskiej w Łomży odbędzie się druga runda organizowanej przez tygodnik „Kontakty" debaty mieszkańców miasta z jego władzami. Pierwsza część dyskusji sygnowana hasłem „Bez pardonu" nie wyczerpała złożonej problematyki funkcjonowania nad narwiańskiego grodu. Dlatego też jutro omówione zostaną takie dziedziny życia jak kultura, oświata i wychowanie, ochrona zdrowia oraz problemy ochrony zabytków, urbanistyki, zagospodarowania i perspektywicznego rozwoju miasta.

Dziś, w czwartek (12 bm.) od godz. 8 do 12 w redakcji „Kontaktów" pod nr tel. 40-22 dyżurować będzie dziennikarz, przyjmując pytania mieszkańców Łomży pod adresem władz miasta. (jtb)

O zegarze

Zegar na dworcu PKS w **Suwałkach,** który spieszy dziesięć minut, wprowadza w stan zdenerwowania podróżnych. Szczególnie tych, którzy przychodzą na „pięć minut" przed odjazdem autobusów. Czyżby zegar miał być „atrakcją turystyczną"?

(es)

Podróże prefabrykatów

Myślenie i działanie z ołówkiem w ręku ma olbrzymią przyszłość. O aktualności tego może świadczyć postawa niektórych ludzi ze **Zjednoczenia Przedsiębiorstw Komunalnych** w Suwałkach. Wyraża się to w dopasowywaniu przyszłych potrzeb do istniejącej bazy.

Rzecz, jak poinformowano nas, dotyczy przejętej przez ZPK Wytwórni Prefabrykatów w Ogonkach koło Giżycka. Produkcją tejże wytwórni zamierza się wyłożyć chodniki, poukładać krawężniki w miastach i miasteczkach woj. suwalskiego. Sam pomysł godny byłby pochwały, gdyby nie jedno małe ale... Otóż np. w Augustowie, w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jest zakład posiadający własną wytwórnię prefabrykatów wraz z naparzalnią — urządzeniem potrzebnym w procesie technologicznym produkcji prefabrykatów. W tym zakładzie płytki i krawężniki można robić nawet zimą. Można, ale nie robi się — brak cementu.

Cały cement kierowany jest do wytwórni w Ogonkach. Zjednoczenie nie chce słuchać wyjaśnień mających na celu jednostkowy, augustowski interes. Lepiej jest wozić cement do wytwórni w Ogonkach, a stamtąd gotowe prefabrykaty do Augustowa, niż robić je na miejscu — dostosowując produkcję do potrzeb.

Zakład w Ogonkach jest otwarty na wszelkie prośby płynące z Augustowa. Ile chcecie, tyle wam damy, ale gotowej produkcji. Cementu nie dostaniecie. Na zdrowy rozum, sytuacja jest chora.

Jest w Augustowie wytwórnia, są fachowcy, brak tylko jednego składnika. Po to, aby zapewnić miastu niezbędną ilość elementów chodnikowych trzeba jeździć po nie do wytwórni w Ogonkach. I jeśli się nic nie zmieni będą kursowały samochody w jedną i drugą stronę a Urząd Miasta będzie płacił. No tak, ktoś dobrze to wszystko przemyślał. Wiadomo ropa i benzyna tanieją, a więc lepiej wozić tam i spowrotem. Zawsze to jakiś ruch w interesie — tylko czyim? (jag)

Wyjątkowa obojętność

Przed kilku laty rozsądnie zaprojektowane, zlokalizowane zostały w szeregu miejscach Pisza, gabloty informacyjne i zestawy propagandowe. Gabloty i tablice ogłoszeniowe pozostały pod „zarządem" Ośrodka Kultury, a zestawy propagandowe pod „patronatem" Urzędu Miasta i zakładów pracy. Dłuższy czas wszystko to cieszyło oczy przechodniów — było na co popatrzeć, przeczytać, było z czym zapoznać się przechodząc.

Dziś to wszystko „dobre" — przeminęło z wiatrem. Ośrodkowe gabloty straszą powybijanymi szybami i starocią informacji kulturalnej, a plansze propagandowe we wszystkich zestawach przypominają wszystkim o tym, co było aktualne trzy lata temu. Plansze zostały „uzupełnione" wdzięczną twórczością dzieci, albo wiele z nich brakuje bądź też leży sobie spokojnie przy ramach. Tak też jest na rogatkach piskich ulic, gdzie straszą tablice powitalne i wywrócone z „mistrzem gospodarności" — bo i jaka to gospodarność.

Tak to „dbają" o wystrój grodu nad Pisą, ci, którzy mienią się aktywnymi jego gospodarzami i plastykami. Całość stanowi raczej o wyjątkowej obojętności. (lub)

Pieski dylemat

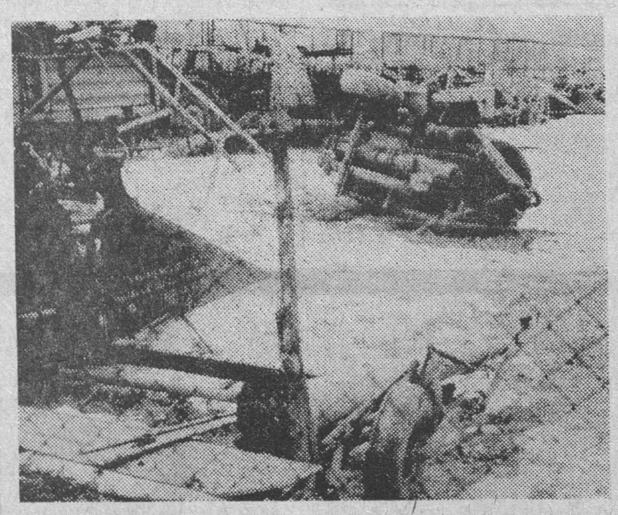
„Mam 76 lat i jestem inwalidą wojennym — pisze **Czytelnik z Suwałk.** W listopadzie ubiegłego roku dotkliwie pogryzł mnie nie zaszczepiony wilczur. W związku z tym otrzymałem serię bardzo bolesnych zastrzyków, a rana, chociaż upłynęło już parę miesięcy, nadal się jątrzy.

Żadną rekompensatą nie jest w tym wypadku dla mnie fakt ukarania mandatem właścicielki tego psa. Cierpień od tego nie ubyło, a wciąż zbyt często razi mnie gloryfikowanie psów i kotów przez ich właścicieli przy jednoczesnym ignorowaniu ludzi. Z drugiej strony sfory bezpańskich, wychudzonych i pogryzionych zwierząt są przykładem znieczulicy wobec ich męki i zagrożenia, jakie stwarzają zwłaszcza dzieciom oraz osobom starszym i niepełnosprawnym."

Zacytowany powyżej list nie jest bynajmniej odosobnionym w swojej wymowie. Dziś bowiem bardziej niż kiedykolwiek denerwuje wszelkie sobiepaństwo, w tym również niektórych właścicieli psów. Przejawy tego są różne. Na przykład, w sklepie wykupowane bywają dla domowych czworonogów kasze, pasztetówki, wątróbki, kaszanki, co w obecnym kryzysie żywnościowym irytuje niejednego klienta. Poza tym, cała sympatia dla kochanych za wierność psów pryska, gdy puszczony luzem i bez kagańca wilczur, wyżeł czy bokser zaczyna straszyć w osiedlu, parku, na ulicy i w dodatku przy pełnej aprobacie swego pana, któremu wydaje się to zabawne. Podobnie ujadanie i wycie psów zamykanych na osiem godzin w domach, a mamy je przeważnie aż nadto akustyczne, wyprowadza z równowagi nawet ludzi lubiących zwierzęta.

Najtragiczniejsze jednak są pogryzienia. Zastrzyki przeciwko wściekliźnie są wszakże nie tylko bolesne ale stwarzają również ryzyko groźnych dla zdrowia powikłań w zakresie centralnego układu nerwowego. Kto przeżył podobną obawę, ma prawo żądać od właścicieli psów rygorystycznego przestrzegania obowiązujących przepisów, a od władz miejskich sensownego i zgodnego z naszymi możliwościami rozwiązania problemu bezpańskich psów. Uważam, że każdy z rozsądnych mieszkańców miast pod tym się podpisze.

Dlaczego zatem służby porządkowe nie wyciągają żadnych konsekwencji wobec właścicieli spuszczanych ze smyczy psów. (BM)



Taki obrazek zastał fotoreporter w ubiegłym tygodniu w bazie SKR w Zawadach (woj. łomżyńskie). Gospodarność ma tu wstęp wzbroniony. Porozrzucane części do maszyn, niektóre z nich mróz utwierdził w jesiennym błocie...

Co by jednak nie mówić, trudno uznać, za właściwy sposób pozostawiania maszyny po pracy uwieczniony przez fotoreportera. (kłos)

Fot. Krzysztof Andryszczyk

Gimnastyka rekreacyjna

Ognisko miejskie TKKF „Zefir" w Łomży przyjmuje zapisy do sekcji gimnastyki rekreacyjnej dla pań. Zgłoszenia telefoniczne przyjmowane są pod nr 46-05 lub osobiście w biurze Ogniska przy ul. Świerczewskiego 7 b (pawilony abc).

Zajęcia rozpoczynają się 20 bm. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Nowogrodzkiej o godz. 16.000. Odbywać się one będą w każdy piątek od 16.30 do 18.00 oraz w każdą sobotę od 15.00 do 16.30. (kłos)

Kawałek codzienności

Prawo jest prawem i należy go przestrzegać. Sprawa bezdyskusyjna. A jednak można by w wielu przypadkach dyskutować czy jego ścisłe, biurokratyczne przestrzeganie nie godzi w społeczne, pomijając personalne, interesy. Prawo bowiem ma społeczeństwo przede wszystkim chronić. Przypomnienie tych truizmów wydaje się nieodzowne przed opisaniem przypadku Tadeusza Zakrzewskiego, piekarza z Łomży.

Ostateczna decyzja niniejsza

W ub.r. z powodu budowy kanału ciepłowniczego do wznoszonych budynków Komitetu Wojewódzkiego rzemieślnikowi rozebrano nieodzowne dla funkcjonowania piekarni dwa garaże, szopę i zadaszenie. Zmagazynowane tam worki, balony po oliwie i inne opakowania zostały częściowo przeniesione do zakładu, co natychmiast spowodowało interwencje Sanepidu grożącego zamknięciem piekarni. Na szczęście wykopy szybko zasypano, rzemieślnik więc równie szybko postawił garaż i... zdumiał się, że kłopoty dopiero się zaczęły.

Szóstego stycznia prezydent miasta wydaje decyzję o natychmiastowej rozbiórce garażu. Odwołanie do wojewody, poparte przez Cech Rzemiosł Różnych, daje w rezultacie jedynie przesunięcie terminu likwidacji do 28 lutego. W uzasadnieniu czytamy: „Przedmiotowy garaż zlokalizowany został niezgodnie z planem ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Łomży na terenie nie przeznaczonym pod tego rodzaju zabudowę. Ponadto nie zachowano linii zabudowy od osi jezdni oraz obowiązujących odległości od istniejących obiektów (...). Decyzja niniejsza jest ostateczna". Dalej następuje informacja, że decyzja w przypadku stwierdzenia niezgodności z prawem może być zaskarżona do sądu administracyjnego. Podpisał architekt wojewódzki — Jacek Mieszkowski.

Gdyby dodać, że rzemieślnik nie zwrócił się do architekta miejskiego z prośbą o zezwolenie na postawienie garażu, uczynił to samowolnie, to mielibyśmy obraz pogwałcenia prawa i rzetelnego działania instytucji dbającej o jego przestrzeganie. Niestety obraz malowany jest także innymi kolorami.

Pan Zakrzewski prowadzi piekarnię od 1969 r. Zaopatruje w pieczywo — zwłaszcza drobne — szkolne sklepiki, ajentów, przedszkola i internat Zespołu Szkół Zawodowych. W tym momencie sprawa nabiera szerszego społecznie znaczenia. Wydającym decyzję nie zależało chyba na wstrzymaniu dostaw pieczywa dla młodzieży. Wreszcie „zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta" — szkoda, że jego mieszkańcy dotychczas o takowym nie wiedzą — działka z nieszczęsnym garażem zostanie wywłaszczona. Rzemieślnik otrzymał już zresztą lokalizację na pobudowanie nowej piekarni z mieszkaniem i pełnym zapleczem przy ul. Sikorskiego. Wykonał już fundamenty i w przyszłym roku ma budowę zakończyć. Ponadto garaż posadowiony jest bez podmurówki.

Zatem „co jest grane". Działanie prawa mija się tu wszak ze społeczną potrzebą i logiką. Przecież wystarczyło wydać zgodę na czasowe usytuowanie garażu w tym — i tak rozbabranym przez budowę KW — miejscu. Jedynym wytłumaczeniem absurdalnej sytuacji może być nieznajomość wszystkich uwarunkowań przez podejmujących decyzję, ale to oznaczałoby brak kompetencji. Może więc prawda, kryje się w pogłoskach mówiących, że garaż zauważyła wysoko postawiona osobistość z urzędu wojewódzkiego, która wydała odpowiednie polecenie, a podwładni woleli się nie sprzeciwiać.

Na spotkaniu dziennikarzy z władzami województwa o sprawie poinformowany został bezpośrednio wojewoda łomżyński, więc doczeka się ona nareszcie racjonalnego finału. Problem tkwi jednak nadal w biurokratycznym szablonie działań organów władzy. Przedstawiony przypadek nie należy wszak do odosobnionych, a trudno z każdą drobnostką wspinać się do najwyższych szczebli. Dla wydających więc „ostateczne decyzje niniejsze" trzeba od czasu do czasu przypominać truizmy. (jtb)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-15. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-14-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5015-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 275 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach, zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI. ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. A-5